Opłata pocztowa uiszczona gotówką.



ROK XVII NUMER 3

DZIENNIK URZĘDOWY

KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO KRAKOWSKIEGO

KRAKÓW, DNIA 31 MARCA 1938

TREŚĆ

22.

USTAWA

z dnia 8 stycznia 1938 r.[1])

o medalu „Za Długoletnią Służbę".

Art. 1. Ustanawia się medal „Za Długoletnią Służbę".

Art. 2. (1) Medal o średnicy 35 mm brązowy, srebrny lub złoty nosi na stronie czołowej wyobrażenie orła państwowego w otoku stylizowanego ornamentu oraz napis „Za Długoletnią Służbę", na odwrocie zaś cyfrę: na medalu brązowym „X", na medalu srebrnym „XX", na medalu złotym „XXX", opartą na gałązce laurowej.

(2) Medal nosi się na lewej piersi, bezpośrednio po odznaczeniach państwowych polskich, a przed odznaczeniami zagranicznymi, na wstążce amarantowej o szerokości 37 mm z podłużnym pasem białym po środku o szerokości 11 mm.

Art. 3. (1) Prawo do medalu uzyskuje się z tytułu pracy w służbie Państwa lub instytucji publicznoprawnych.

(2) Po dziesięciu latach służby, pełnionej po dniu 11 listopada 1918 r., otrzymuje się medal brązowy, po dwudziestu latach — medal srebrny, po trzydziestu latach — medal złoty.

(3) Przerwy w okresach służby, zmiany stosunku służbowego lub opuszczenie służby nie stanowią przeszkód do otrzymania medalu.

Art. 4. (1) Nie otrzymują medalu osoby, skazane prawomocnym wyrokiem sądowym lub dyscyplinarnym, jeżeli w wyniku skazania nastąpiło rozwiązanie stosunku służbowego.

(2) Osoby, wymienione w ust. (1), przyjęte ponownie do służby, mają prawo do otrzymania medalu po przesłużeniu okresów, przewidzianych w art. 3, liczonych od dnia ponownego objęcia służby.

(3) Przepisy poprzedzające stosuje się odpowiednio do osób, z którymi rozwiązano z ich winy umowę o pracę.

Art. 5. (1) Medal nadają właściwi ministrowie, a w działach służby nie podlegających ministrom — właściwa władza naczelna.

(2) Ministrowie mogą uprawnienia swe w tym zakresie przekazać władzom bezpośrednio podległym.

Art. 6. Odznaczony ponosi koszty wykonania medalu.

Art. 7. Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Prezesowi Rady Ministrów.

Art. 8. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Prezydent Rzeczypospolitej: *I. Mościcki*
Prezes Rady Ministrów: *Sławoj Składkowski.*

23.

ROZPORZĄDZENIE MINISTRA SPRAW WOJSKOWYCH

z dnia 22 stycznia 1938 r. [2])

o sposobie udowodnienia czynnego udziału w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

Na podstawie art. 2 ust. (2) ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 464) zarządzam co następuje:

§ 1. Czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego, uprawniający do ubiegania się o pracę w trybie i na warunkach ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość Państwa Polskiego (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 464), stwierdza zaświadczenie, wystawione przez właściwe władze wojskowe.

§ 2. Zaświadczenie otrzymać mogą osoby, które:

a) należały do organizacyj lub formacyj niepodległościowych wymienionych w załączniku Nr. 1,

b) nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, brały czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego.

§ 3. Władzami właściwymi do wydania zaświadczeń dla osób, należących do organizacyj lub formacyj niepodległościowych są:

1) Wojskowe Biuro Historyczne,
2) Komisja Kwalifikacyjna Polskiej Organizacji Wojskowej przy Wojskowym Biurze Historycznym,
3) Archiwum Wojskowe,
4) Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII,
5) Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VIII,

w zależności od okoliczności, która z wyżej

[1]) Przedrukowana z Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 11.

[2]) Przedrukowane z Dz. U. R. P. Nr. 8, poz. 50.

Załączniki do rozp. Min. Spraw. Wojsk. z dnia 22 stycznia 1938 r. (poz. 50).

Załącznik Nr 1
do § 2.

Wykaz organizacyj oraz formacyj niepodległościowych.

L. p.	Nazwa organizacji lub formacji	Czas działalności niepodległościowej
1.	Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej	od 1 sierpnia 1904 r. do 31 grudnia 1912 r.
2.	Związek Walki Czynnej	od 1 czerwca 1908 r. do 6 sierpnia 1914 r.
3.	Związek Strzelecki	od 1 grudnia 1910 r. do 6 sierpnia 1914 r.
4.	Strzelec	od 1 grudnia 1910 r. do 6 sierpnia 1914 r.
5.	Armia Polska	od 1 października 1910 r. do 6 sierpnia 1914 r.
6.	Polskie Drużyny Strzeleckie	od 31 lipca 1911 r. do 6 sierpnia 1914 r.
7.	Sokole Drużyny Polowe	od 1 lipca 1912 r. do 6 sierpnia 1914 r.
8.	Drużyny Bartoszowe	od 1 lipca 1912 r. do 6 sierpnia 1914 r.
9.	Drużyny Tow. im. Kościuszki	od 1 lipca 1912 r. do 6 sierpnia 1914 r.
10.	Drużyny Podhalańskie	od 1 lipca 1912 r. do 6 sierpnia 1914 r.
11.	Legiony Polskie (Polski Korpus Posiłkowy, Polska Siła Zbrojna)	od 1 sierpnia 1914 r. do 11 listopada 1918 r.
12.	Bajończycy	od 21 sierpnia 1914 r. do 22 sierpnia 1915 r.
13.	Legion Puławski	od 18 października 1914 r. do 13 października 1915 r.
14.	Brygada Strzelców Polskich	od 13 października 1915 r. do 21 lutego 1917 r.
15.	Dywizja Strzelców Polskich	od 21 lutego 1917 r. do 6 sierpnia 1917 r.
16.	I Korpus Polski	od 6 sierpnia 1917 r. do 7 lipca 1918 r.
17.	II Korpus Polski	od 6 grudnia 1917 r. do 12 maja 1918 r.
18.	III Korpus Polski	od 15 stycznia 1918 r. do 22 sierpnia 1918 r.
19.	Oddział Polski w Odesie	od 23 listopada 1917 r. do 20 kwietnia 1918 r.
20.	Polska Oddzielna Brygada na Kaukazie	od 25 grudnia 1917 r. do 26 lipca 1918 r.
21.	Oddział na Murmaniu	od 29 czerwca 1918 r. do 11 listopada 1918 r.
22.	Oddział na Kubaniu	od 24 sierpnia 1918 r. do 11 listopada 1918 r.
23.	IV Dywizja Gen. Żeligowskiego	od 23 października 1918 r. do 11 listopada 1918 r.
24.	V Dywizja Syberyjska	od 23 czerwca 1918 r. do 11 listopada 1918 r.

L. p.	Nazwa organizacji lub formacji	Czas działalności niepodległościowej
25.	Armia Polska we Francji	od 4 czerwca 1917 r. do 11 listopada 1918 r.
26.	Polska Organizacja Wojskowa	od 1 września 1914 r. do 6 kwietnia 1923 r.
27.	Zarządy Związków Wojskowych Polaków	od 24 marca 1917 r. do 1 lipca 1918 r.
28.	Naczelny Polski Komitet (Naczpol)	od 21 czerwca 1917 r. do 31 stycznia 1918 r.
29.	Naczelna Rada Polskiej Siły Zbrojnej	od 1 lutego 1918 r. do 4 marca 1918 r.
30.	Organizacja Werbunkowo-Agitacyjna	od 13 maja 1918 r. do 5 stycznia 1919 r.
31.	Pogotowie Bojowe Polski Partii Socjalistycznej	od 11 maja 1918 r. do 11 listopada 1918 r.
32.	Oddziały Obrony Lwowa	od 1 listopada 1918 r. do 20 listopada 1918 r.
33.	Organizacje przygotowawcze do powstania wielkopolskiego: a) Batalion Pograniczny Nr 1 w Szczypiornie b) Rada Robotników i żołnierzy c) Służba Straży i Bezpieczeństwa d) Organizacja Wojskowa Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy)	 od 10 listopada 1918 r. do 18 lutego 1919 r. od 10 listopada 1918 r. do 18 lutego 1919 r. od 10 listopada 1918 r. do 18 lutego 1919 r. od 27 grudnia 1918 r. do 10 sierpnia 1919 r.
34.	Oddziały i instytucje wojska wielkopolskiego	od 27 grudnia 1918 r. do 18 lutego 1919 r.
35.	Straż Ludowa i Obrona Krajowa (na Pomorzu)	od 10 listopada 1918 r. do 10 lutego 1919 r. (do 10 sierpnia 1919 r.)
36.	Pułk Strzelców im. Bartosza Głowackiego	od 1 listopada 1917 r. do 6 kwietnia 1918 r.
37.	Oddział Mikuliniecki	od 16 października 1918 r. do 2 kwietnia 1919 r.
38.	Oddziały Polskie we Włoszech	od 1 grudnia 1917 r. do 5 listopada 1918 r.
39.	Legion w Finlandii	od 24 kwietnia 1917 r. do 1 marca 1918 r.
40.	Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej	od 12 listopada 1918 r. do 1 marca 1919 r.
41.	Samoobrona Litwy i Białorusi	od 28 października 1918 r. do 1 stycznia 1919 r.
42.	Partyzancki Oddział mjr. Dąbrowskiego	od 6 stycznia 1919 r. do 1 lutego 1919 r.
43.	Powstanie śląskie: pierwsze „ „ drugie „ „ trzecie	od 15 sierpnia 1919 r. do 26 sierpnia 1919 r. od 19 sierpnia 1920 r. do 25 sierpnia 1920 r. od 2 maja 1921 r. do 25 czerwca 1921 r.
44.	Ochotnicza Legia Kobiet	od 1 listopada 1918 r. do 1 lutego 1922 r.

Załącznik Nr 2
do § 3

Wykaz władz oraz instytucyj wojskowych przechowujących akta organizacyj i formacyj niepodległościowych.

L. p.	Władza lub instytucja wojskowa	Przechowuje akta formacyj lub organizacyj niepodległościowych	Uwagi
1	Wojskowe Biuro Historyczne	Oranizacji Bojowej P. P. S., Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego, Strzelca, Armii Polskiej, Polskich Drużyn Strzeleckich, Drużyn Batoszowych, Drużyn Tow. im. Kościuszki, Drużyn Podhalańskich, Pogotowia Bojowego Polskiej Partii Socjalistycznej Oddziału Mikulinieckiego, Polskiej Organizacji Wojskowej, Sokolich Drużyn Polowych.	
2.	Komisja Kwalifikacyjna P. O. W. przy Wojskowym Biurze Historycznym	Polskiej Organizacji Wojskowej.	
3.	Archiwum Wojskowe	Legionów Polskich (Polskiego Korpusu Posiłkowego, Polskiej Siły Zbrojnej), Bajończyków, Legionu Puławskiego, Brygady Strzelców Polskich, Dywizji Strzelców Polskich, I Korpusu Polskiego, II Korpusu Polskiego, III Korpusu Polskiego,	

L. p.	Władza lub instytucja wojskowa	Przechowuje akta formacyj lub organizacyj niepodległościowych	Uwagi
3.	Archiwum Wojskowe	Oddziału Polskiego w Odesie, Polskiej Oddzielnej Brygady na Kaukazie, Oddziału na Murmaniu, Oddziału na Kubaniu, IV Dywizji Gen. żeligowskiego, V Dywizji Syberyjskiej, Armii Polskiej we Francji, Zarządów Związków Wojskowych Polaków, Naczelnego Polskiego Komitetu (Naczpol), Naczelnej Rady Polskiej Siły Zbrojnej, Organizacji Werbunkowo-Agitacyjnej, Oddziałów Obrony Lwowa, Pułku Strzelców im. Bartosza Głowackiego, Oddziałów Polskich we Włoszech, Legionu w Finlandii, Samoobrony Ziemi Grodzieńskiej, Samoobrony Litwy i Białorusi, Partyzanckiego Oddziału mjr. Dąbrowskiego Pierwszego, drugiego i trzeciego Powstania Śląskiego, Ochotniczej Legii Kobiet.	
4.	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VII w Poznaniu	Batalionu Pogranicznego Nr 1 w Szczypiornie, Rady Robotników i żołnierzy, Służby Straży i Bezpieczeństwa, Oddziałów i instytucyj wojska wielkopolskiego, Straży Ludowej i Obrony Krajowej.	zależnie od obszaru działalności
5.	Dowództwo Okręgu Korpusu Nr VIII w Toruniu	Organizacji Wojskowej Pomorze (Towarzystwo b. żołnierzy), Straży Ludowej i Obrony Krajowej.	"

Załącznik Nr 3
do § 4.

....
Nazwa władzy lub instytucji wojskowej

Nr ....
(porządkowy zaświadczenia)

ZAŚWIADCZENIE

Zaświadczam niniejszym, że . . . .
(imię i nazwisko)

urodzony dnia . . . . w . . . .
(dzień, miesiąc i rok (miejscowość, gmina, powiat)

. . . . syn . . . .
(województwo) (imię ojca oraz imię i nazwisko pa-

. . . . brał czynny udział w walkach o niepodległość Państwa
nieńskie matki)

Polskiego.

Zaświadczenie niniejsze służy wyłącznie do ubiegania się o pracę na podstawie ustawy z dnia 2 lipca 1937 r. o zapewnieniu pracy i o zaopatrzeniu uczestników walk o niepodległość (Dz. U. R. P. Nr. 59, poz. 464).

....
(miejscowość, dzień, miesiąc i rok wystawienia)

....
(podpis)

Pieczęć okrągła

wymienionych władz oraz instytucyj przechowuje akta danej organizacji lub formacji niepodległościowej (załącznik Nr 2).

§ 4. Władzą właściwą do wydawania zaświadczeń:

a) dla osób, które nie należąc do organizacyj lub formacyj niepodległościowych, wyszczególnionych w załączniku Nr 1, brały czynny udział w walkach o niepodległość Państwa Polskiego,

b) dla osób, które z jakichkolwiek powodów nie otrzymały zaświadczenia od władzy właściwej wskazanej w § 3,

jest Ogólna Komisja Orzekająca przy Wojskowym Biurze Historycznym, która wydaje zaświadczenia według wzoru, podanego w załączniku Nr 3.

§ 5. W przypadku niemożności uzyskania zaświadczenia od władz lub instytucyj, wymienionych w § 3, interesowany powinien przedstawić Ogólnej Komisji Orzekającej przy Wojskowym Biurze Historycznym oświadczenie, wystawione przez co najmniej dwóch świadków, odznaczonych Krzyżem lub Medalem Niepodległości, którzy jednocześnie z interesowanym pełnili służbę w danej organizacji lub formacji niepodległościowej, stwierdzające czynny udział interesowanego w walkach o niepodległość; podpisy świadków mają być uwierzytelnione.

§ 6. Podania o wydanie zaświadczeń, przewidzianych w rozporządzeniu niniejszym, oraz zaświadczenia te są wolne od opłat stemplowych na mocy art. 142 pkt 5) oraz art. 160 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 1 lipca 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. R. P. z 1935 r. Nr 64, poz. 404).

§ 7. Zaświadczenia wydane do czasu ogłoszenia rozporządzenia niniejszego przez władze lub instytucje wojskowe, wskazane w § 3, a stwierdzające udział danej osoby w organizacjach lub formacjach niepodległościowych wymienionych w załączniku Nr 1, zachowują nadal swą ważność i zastępują zaświadczenia wymienione w § 1.

§ 8. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Spraw Wojskowych: *Kasprzycki.*

24.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 5 marca 1938 r. (Nr II Pr-2178/38) [1])

o planie godzin w państwowym liceum pedagogicznym.

Na podstawie art. 2 ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o ustroju szkolnictwa (Dz. U. R. P. Nr 38, poz. 389) zarządzam, co następuje:

§ 1. Ustalam poniższy tygodniowy plan godzin w państwowym liceum pedagogicznym.

§ 2. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 września 1938 r.

	Przedmioty i zajęcia	Klasy I	Klasy II	Klasy III
Obowiązkowe	Religia	2	2	1
	Język polski	4	4	2
	Historia	3	3	
	Matematyka	3	2	
	Fizyka i chemia	3	—	
	Geografia	—	3	
	Biologia	3	2	
	Praca własna ucznia	—	—	6*)
	Psychologia	3	—	2
	Nauczanie i wychowanie w szkole powszechnej	—	6	6
	Pedagogika z historią wychowania	—	—	6
	Życie dziecka w środowisku i zagadnienia życia współczesnego	3	3	3
	Przysposobienie wojskowe	2	2	2
	Rysunek	3	2	3**) (Rysunek, Zajęcia praktyczne)
	Zajęcia praktyczne	—	2	
	Śpiew łącznie z chórem	3	3	1
	Ćwiczenie cielesne	2	2	2
	Ogółem	34	36	34
	Ponadto 2 godziny tygodniowo przysposobienia sportowego.			
Nadobowiązkowe	Gra instrumentalna	1—2	1—2	1
	Język obcy nowożytny	2	2	—

*) Do wyboru ucznia 2 przedmioty z pośród następujących: język polski, język obcy nowożytny, historia, matematyka, fizyka i chemia, geografia, biologia, życie dziecka w środowisku i zagadnienia życia współczesnego w wymiarze 3 godzin każdy.

**) Jeden przedmiot do wyboru ucznia.

[1]) Przedrukowane z Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 2, poz. 29.

§ 3. Z dniem 31 sierpnia 1938 r. traci moc obowiązującą okólnik Nr 75 z dnia 23 lipca 1937 r. (II Pr-6688/37) w sprawie planu godzin w klasie I państwowego liceum pedagogicznego. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 9, poz. 312).

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski

25.

ZARZĄDZENIE

Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego

z dnia 25 lutego 1938 r. (Nr II W-1768/38) [1])

w sprawie regulaminu hufców szkolnych.

Na podstawie § 18 zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministra Spraw Wojskowych z dnia 10 września 1937 r. Nr II W-8256/37 (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr 12 z r. 1937, poz. 369) ustalam tymczasowy regulamin hufców szkolnych uzgodniony z Ministerstwem Spraw Wojskowych (Państw. Urzędem W. F. i P. W.).

Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

Minister Wyznań Religijnych
i Oświecenia Publicznego:
W. Świętosławski

Tymczasowy regulamin hufców szkolnych.

§ 1. Hufce szkolne są jednostkami organizacyjnymi przysposobienia wojskowego na terenie szkół. Organizują je dyrektorzy (dyrektorki — przełożone) szkół z uczniów (uczennic) tych klas, w których według programu przysposobienie wojskowe stanowi przedmiot szkolny.

Hufce są męskie lub żeńskie i noszą nazwę szkoły: np. Męski Hufiec Szkolny Państwowego Liceum i Gimnazjum im. Stefana Czarnieckiego Nr 488 w Chełmie Lubelskim, Żeński Hufiec Szkolny Prywatnego Liceum i Gimnazjum Heleny Malczewskiej Nr 422 w Zawierciu, Męski Hufiec Koedukacyjnego Liceum i Gimnazjum im. Bł. Ładysława z Gielniowa Nr 470 w Zakopanem, Męski Hufiec Państwowego Koedukacyjnego Liceum Handlowego Nr 117 w Sosnowcu. Hufce szkolne mogą posługiwać się również następującą nazwą skróconą: np. Męski Hufiec Szkolny Nr 488, Żeński Hufiec Szkolny Nr. 422 itp.

Zadaniem hufców jest przeprowadzenie zajęć praktycznych, związanych z programem przysposobienia wojskowego. W tym celu hufce posiadają organizację wzorowaną na organizacji oddziałów wojskowych i w pracy wychowawczej stosują zasady, wzorowane na hierarchii i dyscyplinie wojskowej.

W przypadku zbyt małej ilości uczniów (uczennic) na zorganizowanie samodzielnego hufca Kurator Okręgu Szkolnego na wniosek Dyrekcji Szkoły może zezwolić na przydzielenie młodzieży tej szkoły do zorganizowanego w tej samej miejscowości hufca innej szkoły.

§ 2. Hufiec szkolny stanowi stałe pogotowie O.P.L.Gaz. według osobnych instrukcji.

§ 3. Organizację hufca szkolnego przeprowadza dyrektor (dyrektorka-przełożona) szkoły.

W szczególności dyrektor (dyrektorka-przełożona):

a) wybiera w porozumieniu z komendantem obwodu przysposobienia wojskowego kandydata (tów) na komendanta (tów) hufca szkolnego i przedstawia go (ich) do zatwierdzenia Kuratorowi Okręgu Szkolnego; wyznacza spośród nauczycieli zastępcę komendanta hufca, o ile komendantem jest oficer służby stałej;
b) wybiera w porozumieniu z inspektorką żeńskich hufców licealnych kandydatkę na komendantkę hufca szkolnego i przedstawia ją do zatwierdzenia Kuratorowi Okręgu Szkolnego;
c) ustala na wniosek komendanta (tki) hufca ilość oddziałów (zespołów), w których nauka przysposobienia wojskowego będzie pobierana osobno;
d) zatwierdza plan realizacji programu przysposobienia wojskowego i czuwa nad jego uzgodnieniem z tokiem nauki innych przedmiotów, mających szczególniejsze znaczenie dla przygotowania młodzieży do obrony kraju;
e) wizytuje hufiec i bada wyniki jego pracy;
f) zaopatruje hufiec w potrzebne pomoce szkolne;
g) zaprasza stale obwodowego komendanta p. w. lub jego zastępcę a w szkołach żeńskich inspektorkę ż. h. l. na posie-

[1]) Przedrukowane z Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 2, poz. 30.

dzenia Rady Pedagogicznej, na których są omawiane sprawy hufców szkolnych.

§ 4. Na czele hufca szkolnego stoi komendant (ka) hufca, posiadający (a) kwalifikacje określone w § 7 zarządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministra Spraw Wojskowych z dnia 10 września 1937 r. (Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. Nr. 12, poz. 369) i na podstawie tego zarządzenia zatwierdzony (a) przez Kuratora Okręgu Szkolnego w porozumieniu z Dowódcą Korpusu na wniosek dyrektora (dyrektorki - przełożonej) szkoły, uzgodniony odnośnie komendantów hufców męskich z obwodowym komendantem p. w., odnośnie zaś hufców żeńskich — z inspektorką ż. h. l.

§ 5. Jeżeli komendantem hufca jest oficer służby stałej, dyrektor szkoły wyznacza spośród członków Rady Pedagogicznej zastępcę komendanta hufca, który sprawuje opiekę pedagogiczną nad hufcem.

W zakładach większych, w których ze względu na większą ilość klas naukę przysposobienia wojskowego prowadzi kilku nauczycieli, jeden z nich jest głównym komendantem hufca.

Głównego komendanta hufca wyznacza dyrektor szkoły po porozumieniu z obwodowym komendantem przysposobienia wojskowego.

§ 6. Inni nauczyciele, zajęci przy nauczaniu p. w. np. nauczyciele gegrafii, fizyki, chemii oraz w hufcach żeńskich lekarze (lekarki) szkolni, współdziałają w nauczaniu przysposobienia wojskowego na polecenie dyrektora szkoły według obowiązującego planu pracy komendanta hufca.

§ 7. Do pomocy w prowadzeniu praktycznych zajęć, wchodzących w zakres przysposobienia wojskowego młodzieży męskiej, obwodowy komendant p. w. przydziela jako pomocników instruktorów, którzy w czasie zajęć w hufcu szkolnym podlegają komendantowi hufca, względnie prowadzącemu ćwiczenia zastępcy komendanta.

§ 8. Komendant (tka) hufca:

a) układa szczegółowy program nauki przysposobienia wojskowego (przysposobienia do pomocniczej służby wojskowej), uzgadnia go na każdy okres nauki szkolnej z władzami p. w. i przedstawia do zatwierdzenia dyrektorowi szkoły,
b) wykonuje program nauki przysposobienia wojskowego (przysposobienia do pomocniczej służby wojskowej), prowadząc bezpośrednio, a w hufcach męskich przy pomocy przydzielonych instruktorów zajęcia praktyczne w hufcu i powierzoną mu część zajęć teoretycznych,
c) jest odpowiedzialny za sprzęt, oddany do dyspozycji hufca,
d) nadzoruje skrupulatne prowadzenie przez funkcyjnych powierzonych im obowiązków,
e) prowadzi dziennik zajęć hufca,
f) ocenia uczniów (uczennice).

§ 9 Komendant hufca występuje w czasie zajęć w hufcu w przysługującym mu mundurze wojskowym, komendantka — instruktorka P. W. K. — w mundurze P. W. K.

W przypadku, gdy ze specjalnych powodów komendant hufca nie może wystąpić w mundurze, hufiec prowadzi na jego zlecenie i pod jego nadzorem umundurowany instruktor lub uczeń.

Odnośnie ekwipunku obowiązują komendantów hufców przepisy wojskowe.

§ 10. Główny komendant hufca korzysta w czasie zbiórek całego hufca z pomocy nauczycieli prowadzących naukę przysposobienia wojskowego w poszczególnych klasach. Komendanci ci są mu wtedy podporządkowani i podejmują na jego zlecenie część wyznaczonych im zadań.

§ 11. Dla celów szkoleniowych i organizacyjnych w zależności od swej liczebności męski hufiec szkolny dzieli się na plutony i drużyny, żeński hufiec szkolny dzieli się na drużyny, sekcje i patrole. Patrol żeński obejmuje najmniej 5 uczennic.

§ 12. Dla celów szkoleniowych i organizacyjnych komendant (ka) hufca wyznacza funkcyjnych, którymi są: szef, plutonowy, drużynowy (a), sekcyjna, patrolowa, magazynier (ka), służbowy (a) dnia.

Obowiązki funkcyjnych ustala komendant (komendantka) hufca na wzór analogicznych służb w oddziałach wojskowych (P. W. K.). Funkcje są zasadniczo powierzone na określony czas.

Szef hufca nosi opaskę czerwoną szerokości około 11 cm, plutonowy czerwoną szerokości połowy opaski szefa hufca, drużynowy zieloną, szerokości około 11 cm, drużynowa opaskę zieloną szerokości około 11 cm, sekcyjna opaskę zieloną szerokości połowy opaski drużynowej, patrolowa opaskę zieloną szerokości jednej czwartej opaski drużynowej, magazynier (ka) opaskę niebieską szerokości około 11 cm, służbowy (a) dnia opaskę czerwono-zieloną szerokości około 11 cm.

Funkcyjni (e) noszą opaski na lewym ramieniu.

§ 13. Zajęcia w hufcu męskim obejmują:

a) dwugodzinne lekcje w toku normalnej przedpołudniowej nauki szkolnej i w ramach tych lekcji ćwiczenia w strzelaniu na strzelnicy w ilości ustalonej szczegółowymi wskazówkami do realizacji programów,
b) cztery ćwiczenia półdniowe i pięć ćwiczeń nocnych,
c) kilkudniowe ćwiczenia organizacyjne w miarę możliwości w każdej klasie pod koniec roku szkolnego,
d) obóz p. w. organizowany w czasie wakacji letnich.

Zajęcia Hufca żeńskiego obejmują:

a) dwugodzinne lekcje w toku normalnej przedpołudniowej nauki szkolnej,
b) cztery ćwiczenia półdniowe,
c) kilkudniowe obozy żeńskie.

§ 14. Kilkudniowe ćwiczenia hufca męskiego mają na celu:

a) przygotowanie junaków do życia w obozie,
b) wykończenie prac i ćwiczeń praktycznych,
c) odbycie tych ćwiczeń, których nie można było przeprowadzić w ciągu roku (np. strzelań).

§ 15. Uczniowie (uczennice), wchodzący (e) w skład hufca szkolnego noszą nazwę junaków (junaczek).

§ 16. Junacy podlegają przepisom szkolnym. W czasie zajęć w hufcu szkolnym obowiązują junaków zasady karności, wzorowanej na karności wojskowej. Junaków, występujących w mundurze, obowiązują przepisy o zachowaniu odnoszące się do uczniów szkół kadeckich.

§ 17. Do czasu wydania nowego zarządzenia junacy noszą mundur ustalony instrukcją P. U. W. F. i P. W. Nr 13 z dnia 21 maja 1929 r. L. dz. 6875.

Junacy noszą mundury na zarządzenie komendanta hufca. Mundur służy zasadniczo do wystąpień w formacjach zwartych oraz do ćwiczeń polowych. Wykłady teoretyczne, odbywane w klasie, nie wymagają noszenia munduru. W tym przypadku tę część nauki pobierają junacy w charakterze zwyczajnych uczniów szkoły.

Junaczki noszą mundurki szkolne. W czasie zajęć praktycznych i wystąpień zewnętrznych wkładają na prawe ramię opaski w barwie tarczy szkoły.

§ 18. Ekwipunek normalny junaków w czasie zajęć praktycznych składa się z pasa, łopatki i maski gazowej. Ekwipunek polowy obejmuje nadto: chlebak, karabin, bagnet i ładownice.

Ekwipunek polowy junaczek składa się: z chlebaka i maski gazowej.

W obozie lub w specjalnych okolicznościach obowiązuje pełny ekwipunek wojskowy.

§ 19. Dyrekcja szkoły zwalnia od zajęć w hufcu szkolnym obcych poddanych na pisemną prośbę rodziców.

Komendant (ka) hufca zwalnia:

a) częściowo z powodu wady organizmu (kalectwa),
b) czasowo z powodu choroby na podstawie zbadania junaka(czki) przez lekarza szkolnego.

§ 20. Uczniom (uczennicom) częściowo zwolnionym od zajęć w hufcu należy powierzać funkcje administracyjne w hufcu lub przydzielać ich (je) do szkolnych organizacji młodzieżowych związanych z obroną kraju do wykonania konkretnie ustalonych zadań (np. do kół L. O. P. P., Ligi Morskiej i Kolonialnej, Kół Polskiego Czerwonego Krzyża).

§ 21. Junak (junaczka) podlega okresowym badaniom lekarskim, przeprowadzanym według osobnej instrukcji.

§ 22. Wyniki pracy junaka (junaczki) podlegają ocenie wyrażonej w stopniach na świadectwie szkolnym.

§ 23. Do udziału w obozie letnim zostają dopuszczeni uczniowie, promowani do następnej klasy.

Ocenę za pracę obozową wlicza się do oceny w następnym roku nauki.

§ 24. Wizytację hufców szkolnych z ramienia władz szkolnych przeprowadzają wszystkie osoby, sprawujące nadzór szkolny.

§ 25. Wizytację męskich hufców szkolnych z ramienia władz wojskowych przeprowadzają, po porozumieniu w granicach możliwości z dyrekcjami szkół, obwodowi komendanci przysposobienia wojskowego lub działający w ich imieniu zastępcy oraz specjalnie w tym celu upełnomocnieni przedstawiciele Dowódców Okręgów Korpusu i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Wizytację żeńskich hufców szkolnych z ramienia władz wojskowych przeprowadzają, po porozumieniu w granicach możliwości z dyrek-

cjami szkół, instruktorki P. W. K., wyznaczone przez właściwego Dowódcę Okręgu Korpusu do pełnienia funkcji bezpośrednio nadzoru fachowego jako inspektorki żeńskich hufców licealnych oraz specjalnie w tym celu upełnomocnieni przedstawiciele (lki) dowódców okręgów korpusów i Ministerstwa Spraw Wojskowych.

O wynikach wizytacji powinien być zawiadomiony dyrektor (dyrektorka - przełożona) szkoły lub władze szkolne.

§ 26. Obwodowy komendant przysposobienia wojskowego lub działający w jego imieniu zastępca (inspektorka ż. h. l.) przeprowadza obok wizytacji hufców, po porozumieniu z władzami szkolnymi, odprawy komendantów (tek).

§ 27. Nadto obwodowy komendant p. w. (inspektorka ż. h. l.):

a) uzgadnia z dyrektorem kandydatów (tki) na komendantów (tki) i zastępców komendantów hufca,
b) ustala z komendantem(tką) hufca programy nauki p. w. (przyspos. do pomocniczej służby wojskowej) na każdy okres nauki szkolnej,
c) ustala po porozumieniu z komendantem (tką) hufca terminy wspólnych ćwiczeń hufców,
d) udostępnia hufcowi tereny ćwiczeń (strzelnice),
e) dostarcza broni wojskowej i sportowej, amunicji i sprzętu, potrzebnego do szkolenia,
f) przydziela do hufca pomocników instruktorów.

§ 28. Osoby, przeprowadzające wizytację hufców szkolnych, odbierają przed przystąpieniem do swych czynności raport od komendanta(tki) hufca, jeżeli młodzież występuje w mundurach przysposobienia wojskowego.

§ 29. Wystąpienia zewnętrzne hufca normują zarządzenia dyrektora(rki) szkoły po porozumieniu z organami przysposobienia wojskowego.

Hufiec szkolny występuje na zewnątrz jako formacja P. W. w odpowiedniej kolumnie pod dowództwem komendanta hufca.

§ 30. Hufiec szkolny wyznacza poczet sztandarowy dla sztandaru szkoły.

Poczet sztandarowy zachowuje się zgodnie z regulaminem, obowiązującym w oddziałach wojskowych.

26.

Nr B. P. 7154/38 Kraków, dn. 28 lutego 1938 r.

Do

Inspektoratów szkolnych, Dyrekcyj państwowych i prywatnych szkół średnich ogólnokształcących, szkół zawodowych i rolniczych w Okręgu
w sprawie

zaświadczeń o pracy i służbie wojskowej.

Do akt osobowych funkcjonariuszy państwowych są potrzebne zaświadczenia o ich pracy zawodowej i służbie wojskowej. Zaświadczenia te są częstokroć sporządzone w sposób niewłaściwy i dla wyjaśnienia przebiegu służby niedostateczny.

Dla uniknięcia przeto zbytecznej korespondencji zechcą Inspektoraty i Dyrekcje przy wystawianiu i przesyłaniu takich zaświadczeń bezwarunkowo przestrzegać niezbędnych wymogów.

Zaświadczenia pracy nauczycielskiej czy urzędniczej zawodowej prywatnej i państwowej muszą zawierać dokładne daty: dzień, miesiąc rok początku i końca służby, charakter służbowy (kontraktowy, tymczasowy, stały), grupę uposażenia (przy służbie państwowej), przedmiot i wymiar godzin nauczania tygodniowo.

Stwierdzenie, że ktoś był zatrudniony w danym roku szkolnym (n. p. 1922/1923) jest nie wystarczające.

Zaświadczenia służby wojskowej w b. armii zaborczej, w Legionach Polskich, w formacjach wojskowych i w wojsku polskim muszą zawierać również dokładne daty: dzień, miesiąc i rok początku i końca służby oraz stopień wojskowy.

Zwraca się przy tym uwagę, że książeczka wojskowa może służyć za dokument dla stwierdzenia służby wojskowej wyłącznie po 1. XI. 1917 r. na terenie b. Królestwa, a na terenie Małopolski po 1. XI. 1918 r.

Służbę w armii austriackiej stwierdza „Hauptgrundbuchblatt", austriacki wyciąg ewidencyjny, albo zaświadczenie dwóch świadków, którzy odbywali służbę razem z daną osobą. Podpisy świadków muszą być uwierzytelnione notarialnie.

Służbę w Legionach i innych formacjach polskich można udowodnić zaświadczeniem z Archiwum Wojskowego, względnie oświadczeniem dwóch świadków.

Służbę w organizacjach niepodległościowych (n. p. w P. O. W.) może stwierdzić Wojskowe Biuro Historyczne, albo zeznanie dwóch świadków (Dz. U. K. O. S. K. Nr. 9, poz. 114 z r. 1937).

W razie zamianowania, względnie zawarcia umowy z funkcjonariuszem przynajmniej na jeden rok, winny Dyrekcje szkół państwowych bezzwłocznie nadesłać uwierzytelnione przez siebie odpisy wszystkich dokumentów osobowych danego funkcjonariusza (wymienionych w okólniku Kuratorium O. S. K. z dnia 31. II. 1932 r. Nr B. P. 3061/32).

Inspektoraty Szkolne winny tak samo postąpić co do funkcjonariuszy, zatrudnionych w Inspektoratach.

Jeżeli funkcjonariusz nie może przedłożyć któregoś dokumentu, winien wyjaśnić, z jakich przyczyn tego nie uczynił.

Jednocześnie wyjaśnia się, że interesowani nie powinni przysyłać oryginalnych dokumentów, lecz odpisy, uwierzytelnione przez swą bezpośrednią władzę (inspektoraty, dyrekcję szkoły państwowej).

Kurator Okręku Szkolnego:
J. Stypiński w. r.

27.

KONKURSY

z terminem czterotygodniowym od daty ukazania się niniejszego Nru Dziennika Urzędowego.

Inspektor szkolny w Busku Kieleckim ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników publ. szkół powszechnych w powiecie pinczowskim:

1) publ. szkoły powsz. II stopnia w Koczanowie, 2) publ. szkoły powsz. II stopnia w Młodzawach, 3) publ. szkoły powsz. II stopnia w Parszywce, 4) publ. szkoły powsz. II stopnia w Prokocicach, 5) publ. szkoły powsz. II stopnia w Skowronnie, 6) publ. szkoły powsz. II stopnia w Stępocicach, 7) publ. szkoły powsz. II stopnia w Szarbi, 8) publ. szkoły powsz. II stopnia w Szarbkowie, 9) publ. szkoły powsz. II stopnia w Topoli, 10) publ. szkoły powsz. II stopnia w Węchadłowie, 11) publ. szkoły powsz. II stopnia w Wielgusie, 12) publ. szkoły powsz. III stopnia w Bejscach, 13) publ. szkoły powsz. III stopnia w Bogucicach, 14) publ. szkoły powsz. III stopnia w Boszczyku, 15) publ. szkoły powsz. III stopnia w Kozubowie, 16) publ. szkoły powsz. III stopnia w Przymykowie, 17) publ. szkoły powsz. III stopnia w Złotej;

w powiecie stopnickim: 18) publ. szkoły powsz. II stopnia w Broninie, 19) publ. szkoły powsz. II stopnia w Dobrowodzie, 20) publ. szkoły powsz. II stopnia w Piasku Wielkim ,21) publ. szkoły powsz. II stopnia w Smogorzowie, 22) publ. szkoły powsz. II stopnia w Szczaworyżu, 23) publ. szkoły powsz. II stopnia w Siesławicach, 24) publ. szkoły powsz. III stopnia w Strożyskach, 25) publ. szkoły powsz. III stopnia w Piotrkowicach.

Podania udokumentowane odpowiednio należy wnosić w drodze służbowej do Inspektoratu Szkolnego Buskiego w Busku Kieleckim.

Inspektor Szkolny w Gorlicach ogłasza konkurs na następujące posady kierowników:

1) publ. szkoły powsz. III stopnia żeńskiej w Bieczu, pow. gorlickim, 2) publ. szkoły powsz. II stopnia w Dominikowicach pow. gorlickim, 3) publ. szkoły powsz. II stopnia w Błażowej pow. jasielskim, 4) publ. szkoły powsz. II stopnia w Grabiu pow. jasielskim, 5) publ. szkoły powsz. I stopnia w Pętnej pow. gorlickim, 6) publ. szkoły powsz. I stopnia w Sietnicy pow. gorlickim, 7) publ. szkoły powsz. I stopnia w Lipnicy Górnej pow. jasielskim.

Pierwszeństwo w uzyskaniu posady ad 1) mają kandydaci z Instytutem Nauczycielskim, Wyższym Kursem Nauczycielskim lub równorzędnymi kwalifikacjami.

Jeżeli kandydat ubiega się o kierownictwo kilku szkół, winien na każdą szkołę wnieść osobne podanie.

Podania, do których należy dołączyć wyciąg z akt personalnych oraz życiorys ze szczegółowym uwzględnieniem służby wojskowej, pracy niepodległościowej, zawodowej i społecznej, należy wnieść drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Gorlicach.

Inspektorat Szkolny Miechowski ogłasza konkursy na stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych w następujących miejscowościach:

w powiecie miechowskim:

1) w Racławicach Kościuszk. III stopnia, 2) w Słomnikach Nr. 1 — III stopnia, 3) w Więcławicach — III stopnia, 4) w Wawrzeńczycach — III stopnia, 5) w Pałecznicy — III stopnia, 6) w Parkoszowicach — III stopnia.

w powiecie olkuskim:

1) W Racławicach Kościuszk. III stopnia, 2) w Pomorzanach — III stopnia, 3) w Wielmoży — III stopnia, 4) w Przegini — III stopnia, 5) w Bydlinie (Krzywopłotach) III stopnia, 6) w Chełmie — II stopnia.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Inspektoratu Szkolnego w Miechowie.

Inspektorat Szkolny Nowotarski w Nowym Targu ogłasza konkurs na stanowisko kierownika publicznej szkoły powszechnej III stopnia w Krościenku n/D.

Podania należycie udokumentowane (wyciąg z akt osobowych, życiorys, obrazujący dotychczasową pracę nauczycielską i społeczną) należy przesłać drogą służbową do Inspektoratu Szkolnego w Nowym Targu. Nadmienia się, że o powyższe stanowisko mogą ubiegać się kandydaci, posiadający Wyższy Kurs Nauczycielski lub równorzędny egzamin.

W budynku szkolnym znajduje się mieszkanie służbowe dla kierownika.

Inspektor Szkolny w Sosnowcu ogłasza konkurs na następujące stanowiska kierowników publicznych szkół powszechnych:

1) Szkoła powsz. III stopnia w Wojkowicach Kościelnych pow. Będzin, 2) Szkoła powsz. III stopnia w żychcicach pow. Będzin, 3) Szkoła powsz. II stopnia w Trzebiesławicach pow. Będzin, 4) Szkoła powsz. II stopnia w Ujejscu pow. Będzin, 5) Szkoła powsz. II stopnia w Łośniu pow. Będzin, 6) Szkoła powsz. III stopnia w Kromołowie pow. Zawiercie, 7) Szkoła powsz. III stopnia w żarkach pow. Zawiercie, 8) Szkoła powsz. II stopnia w Brudzowicach pow. Zawiercie, 9) Szkoła powsz. II stopnia w Koziegłówkach pow. Zawiercie, 10) Szkoła powsz. II stopnia w Kuźnicy-Dużej pow. Zawiercie, 11) Szkoła powsz. II stopnia w Siedlcu-Dużym pow. Zawiercie.

28.

KOMUNIKATY.

W związku z zarządzeniem Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dn. 2 marca br. Nr II. W-2094/38, zawiadamia się, że P. Dr Piotr Jeż od dn. 1 marca 1938 r. objął nadzór i opiekę nad p. w. męskim w szkołach średnich ogólnokształcących i zawodowych w charakterze p. o. ministerialnego wizytatora szkół.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 26 II. br. Nr I. Praw-2540/17/18 wprowadza się w wykazie zakładów naukowych, których wychowańcom przysługują ulgi przejazdowe, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym K. O. S. K. Nr 10 z dnia 20 listopada 1937, poz. 121, następujące uzupełnienie:

dopisuje się na na stronie 281 w województwie krakowskim ,,Kraków — Prywatne Gimnazjum Męskie Ks. Ks. Misjonarzy".

Uzupełnienie powyższe ukaże się w najbliższym Dzienniku Taryf i Z. K.

P. A. T. Drukarnia Państwowa w Warszawie, Miodowa 22 — zawiadamiła Kuratorium, że powierzyła Księgarniom St. Święckiego w Dąbrowie Górniczej i W. Nagłowskiego w Częstochowie sprzedaż świadectw i druków szkolnych na przeciąg jednego roku, t. j. do dnia 1 marca 1939 r.

Świadectwa sprzedawane będą nie osobom prywatnym, lecz wyłącznie zarządom szkół na zasadzie pisemnych zapotrzebowań, opatrzonych pieczęcią urzędową.

Szczegółowy spis świadectw i druków szkolnych znajduje się w Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. z r. 1932 Nr 9, poz. 116; są tam również podane ceny sprzedażne.

Nr Dz. Urz. Min. W. R. i O. P. nabyć można w firmie ,,Nasza Księgarnia" w Warszawie, ul. Ś-to Krzyska 18. Ceny netto będą podawane każdorazowo na rachunkach.

Kurator Okręgu Szkolnego nadał na podstawie § 3 rozporządzenia Ministra W. R. i O. P. z dnia 16. XII. 1936 r. Nr II. P-9377/36 o nadawaniu prywatnym szkołom powszechnym uprawnień publicznych szkół powszechnych (Dz. U. Min. WR. i OP. z r. 1936 Nr 11 poz. 214) aż do odwołania prywatnej koedukacyjnej 7-mio klasowej szkole powszechnej im. Kr. Jadwigi w Kielcach

uprawnienia publicznych szkół powszechnych trzeciego stopnia.

Na podstawie pisma delegata Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do spraw ochrony przyrody zawiadamia się, że przed kilku dniami opuścił prasę XVII rocznik „Ochrony Przyrody".

Gdyński Związek Propagandy Turystycznej i w tym roku będzie organizował ryczałtowe pobyty dla wycieczek szkolnych przybywających do Gdyni w sezonie letnim.

Ze względu na to, że na terenie Gdyni powstała ekspozytura Ligi Popierania Turystyki, obecnie Związek będzie organizował ryczałtowe pobyty dla wycieczek nie przy pomocy technicznej Wagons-Lits-Cook, jak to było w latach ubiegłych, lecz łącznie z Ligą Popierania Turystyki, której G. Zw. P. T. jest członkiem.

Ceny ryczałtowych pobytów w tym roku zostały zniżone, a mianowicie: pobyt jednodniowy obejmujący całodzienne wyżywienie, kwaterę z pościelą, zwiedzanie miasta oraz portu specjalną motorówką z przewodnikiem — razem od osoby 3.60 zł. (poprzednio 4.30); pobyt dwudniowy obejmujący jak wyżej, ponadto wyjazd statkiem na półwysep helski tam i z powrotem 8.50 zł. (poprzednio 9.70 zł.).

Przyjazd wycieczki szkolnej należy zgłosić na czas do biura Ligi Popierania Turystyki w Gdyni, ul. Pierackiego 2, albo do Gdyńskiego Związku Propagandy Turystycznej, które to biuro bezinteresownie załatwia wszelkie sprawy dotyczące pobytu wycieczek w Gdyni i na wybrzeżu.

29.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

O nauczaniu geografii ogólnej w szkołach powszechnych.

W 4 zeszycie „Chowanny" za kwiecień 1937 roku podał prof. dr. Edward Passendorfer wyniki ankiety rozesłanej w r. szk. 1936/37 do nauczycielstwa na terenie województwa śląskiego. Odnośnie geografii czytamy na str. 156 co następuje: „Głównym brakiem podnoszonym w ankiecie, to nieopanowanie elementów geografii ogólnej. Uczniowie nie znają przeważnie przyczyn pór roku, wiatru, prądów morskich i ich znaczenia dla klimatu. Przeważnie zaznacza ankieta nieumiejętność czytania mapy fizycznej. Uczniowie nie rozumieją rysunku poziomicowego. Na pytanie konkretne ze wskazaniem na daną poziomicę otrzymuje się odpowiedź: poziomica od 300 do 500 m. Uczniowie przeważnie nie opanowali podziałki; nie zdają sobie sprawy, że podziałka podaje zmniejszenie linijne a nie powierzchniowe".

Każdy uczący się geografii w szkole powszechnej przyzna zapewne, że metodyka wymienionych przez p. Dra E. Passendorfera zagadnień, stanowiących podstawę dla całego działu geografii szczegółowej w kl. VI, nie jest łatwą i wymaga solidnego przemyślenia.

Do najtrudniejszych zagadnień metodycznych w kl. V należy umiejętne wprowadzenie dziatwy w czytanie mapy poziomicowej względnie warstwicowej.

Powinno się ono zacząć od wyznaczenia kilkudziesięciu metrów poziomicy w terenie, przy czym flaszka, napełniona do połowy wodą, zastąpi z powodzeniem altymetr. Przy jej pomocy wyznaczamy szereg punktów leżących w tym samym poziomie na zboczu wzgórza, by następnie połączyć je linią poziomą, celem otrzymania poziomicy w terenie. Ćwiczenia w wyznaczaniu poziomic na formach usypanych na piaskownicy, bądź ulepionych z gliny oraz analiza rysunku poziomicowego, uzyskanego przy pomocy przyrządu p. G. Wuttkego (przyrząd ten służy do uzmysłowienia poziomic — opis jego znajduje się w Poradniku w sprawach nauczania i wychowania oraz administracji w szkołach ogólnokształcących, rok V. zesz. 1/7, Warszawa 1933 r.), będą dalszym etapem naszej pracy. Dzięki nim dziecko zrozumie zasadę powstawania mapy poziomicowej i będzie przygotowane do zrozumienia rzutów poziomic.

Teraz narysujemy na tablicy formę góry (wyspy dwuszczytowej) widzianej z boku. Zaznaczamy na niej przebieg poziomic, a następnie podamy uczniom metodę ich rzutowania. W ten sposób w oczach uczniów powstanie pod rysunkiem wzgórza jego mapa poziomicowa, pojęta jako obraz (fotografia) wzgórza widziany z góry. Z kolei rzutować będziemy na nią szereg punktów dowolnie w różnych poziomach rozmieszczonych na rysunku. Nie pominiemy także ćwiczeń w określaniu wysokości bezwzględnej i względnej tych punktów.

Przez zakreskowanie kolorową kredą poszczególnych warstwic na rysunku i na mapie (zgodnie z przyjętą skalą barw) przejdziemy od czytania mapy poziomicowej do mapy warstwicowej. Czy-

tając różne mapy warstwicowe o podziałkach coraz to mniejszych, przystąpimy wreszcie do zgeneralizowanej ściennej mapy Polski.

Nie potrzebuję chyba wyjaśniać jak celową byłoby rzeczą urządzić w jesieni z kółkiem krajoznawczym kl. V (obejmującym chociażby tylko kilkunastu uczniów) jedną lub dwie wycieczki. Celem tych wycieczek byłyby ćwiczenia w orientowaniu się w terenie przy pomocy wojskowych map poziomicowych w skali 1:25.000 lub 1:100.000 — (można je sprowadzić z W. I. G. w cenie po 50 gr. za pośrednictwem inspektoratów szkolnych), przy czym zmieniająca się co jakiś czas czołówka, złożona z dwóch uczniów, miałaby z mapą w ręku prowadzić według ustalonego itinerarium resztę kontrolującej ją gromady. Celem statutowym każdego kółka krajoznawczego winno być: „poznaj najbliższą okolicę przy pomocy mapy".

W podręczniku geograficznym na kl. V Wuttkego-Radlińskiego znajduje się kilka mapek warstwicowych różnych krain Polski. Ponieważ skala tych mapek jest stosunkowo dosyć duża, więc przez umiejętną ich analizę można z nich wydobyć wiele szczegółów terenowych. W zestawieniu z treścią zawartą w ilustracjach książkowych pozwolą one odtworzyć w wyobraźni dziecka typ krajobrazowy krainy, o której jest mowa. Do tego samego celu powinny być również wyzyskane mapki charakterystycznych regionów Polski, znajdujące się na str. 4 Małego Atlasu E. Romera, wyd. XII.

Czytanie mapek podręcznych, leżących przed każdym z uczniów, czyni aktywnym cały zespół klasowy. Natomiast tam, gdzie lekcja oparta jest jedynie na czytaniu mapy ściennej, na której wiele szczegółów kartograficznych nie jest widocznych dla oka siedzącej w ławkach młodzieży, tam aktywną jest tylka ta jednostka, która w danej chwili przy mapie się znajduje. Reszta zespołu przysłuchuje się tylko rozmowie, jaką prowadzi nauczyciel ze stojącym przy mapie uczniem. W takich warunkach trudną jest rzeczą zainteresować i zmusić do uwagi wszystkich uczniów, znajdujących się w klasie.

Działu geografii ogólnej w kl. VI nie można wyczerpać w ciągu 12—14 lekcyj, jak to czynią niektórzy uczący tego przedmiotu.

Dużo trudności sprawia siatka geograficzna. Punktem wyjścia powinno tu być kreślenie linij równoleżnikowych i południkowych w terenie np. na podwórzu szkolnym, a dopiero później ćwiczenia w określeniu położenia punktu na globusie. Dobrze jest rozpocząć od określania szerokości geograficznej, a dopiero później na lekcjach następnych przejść do określania długości geograficznej.

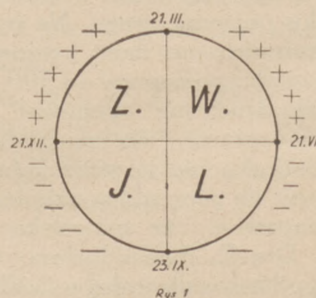
Tok metodyczny obejmuje równoczesny ogląd równoleżników na globusie indukcyjnym, na globusie zwyczajnym oraz na planiglobach, przy czym stwierdzamy, że równoleżniki są kołami równoległymi do siebie i malejącymi w miarę oddalania się od równika; że na każdej półkuli jest ich 90, że są oznaczone cyframi w stopniach kątowych, umieszczonymi bądź w punktach przecięcia się równoleżników z południkiem w Greenwich, bądź — jak na planiglobach — na marginesie mapy. Wzór na formułkę określającą szerokość geograficzną winien być wypisany na tablicy i pozostawać na niej tak długo, dokąd się dziatwa tej formułki nie nauczy. Gdy już młodzież umie określać szerokość geograficzną punktu na globusie, możemy przystąpić do określenia szerokości geogr. na mapach przedstawiających mniejsze obszary. W tym celu narysujemy siatkę kilku równoleżników i, zmieniając kolejno ich numerację (co 10°, 5°, 2°, 1°), określać będziemy szerokość geogr. rzuconych na nią punktów. Punkty te umieścimy zrazu dokładnie na liniach równoleżnikowych, później zaś między tymi liniami, przez co przyzwyczaimy dzieci do dokładnego obserwowania marginesu mapy i nauczymy je interpolowania linij równoleżnikowych.

Analogicznie postępować będziemy, ucząc określania długości geograficznej.

Pomijając sprawę rysowania siatki geograficznej, obrotu osiowego ziemi, przechodzę do sprawy najtrudniejszej: do obiegu ziemi dookoła słońca i skutków, jakie ten obieg wywołuje. Pod względem metodycznym dobrze jest zagadnienie to rozbić na dwie części: 1) Zmieniającą się w ciągu roku długość trwania dnia i nocy w naszej szerokości geograficznej jako skutek obiegu rocznego ziemi, 2) Zmieniający się kąt padania promieni słonecznych w różnych szerokościach geograficznych (wędrówka promienia zenitalnego) jako skutek rocznego obiegu ziemi. Obydwie te sprawy stoją, rzecz prosta, w ścisłym ze sobą związku przyczynowym, ale pod względem metodycznym dobrze jest rozpatrywać je oddzielnie.

I. Długość dnia i nocy.

Podstawą zrozumienia teorii Kopernika jest znajomość pozornej drogi słońca, jaką ono w okresie roku odbywa. Droga ta była już obserwowana przez młodzież w kl. III, teraz zaś wyniki tych



Rys. 1

obserwacyj muszą być powtórzone. Schemat (rys. 1) pozwoli uporządkować zasadnicze wiadomości o kalendarzu. Na nim uświadomi sobie dziatwa podział roku na pory kalendarzowe — czas trwania tych pór, daty najdłuższego i najkrótszego trwania dnia w okresie rocznym, daty zrównania wiosennego i jesiennego. Dalsze rozważania pójdą w kierunku zagadnienia: co jest przyczyną zmian w

długości trwania dnia i nocy. Ustalimy odpowiedź: niejednakowa długość drogi słonecznej na niebie.

Tę drogę odbywaną przez słońce dn. 21. VI., 23. IX., 21. XII. i 21. III. trzeba sobie odtworzyć, wskazując ją ruchem wyprostowanego ramienia oraz przy pomocy rysunku na tablicy, przy czym w szeregu ćwiczeń dziatwa wskazywać będzie punkty wschodu i zachodu słońca w tych czterech dniach, pamiętając, że tylko podczas zrównań dnia z nocą (21. III. i 23. IX) słońce wschodzi i zachodzi dokładnie we wschodniej i zachodniej stronie widnokręgu, podczas gdy w lecie (21. VI.) wschodzi ono i zachodzi w północno-wschodniej oraz w północno-zachodniej stronie, zaś w zimie (21. XII) w południowo-wschodniej i południowo-zachodniej stronie widnokręgu.

Teraz dopiero możemy szukać przyczyn, dla których droga słoneczna zmienia się w różnych porach roku — czyli, inaczej mówiąc, dla których zmienia się długość czasu trwania dnia i nocy.

Nie sądzę, iżby tych przyczyn nie dało się wyjaśnić bez posiadania tellurium. Przyrząd ten często nieumiejętnie stosowany więcej szkody jak pożytku przynieść może. Daje bowiem gotowe rozwiązanie zagadki, rozwiązanie nie wywołujące skojarzeń przyczynowych z zaobserwowanym obrazem polskiego nieba.

Tellurium posiada tę niedogodność, że oś gałki przedstawiającej ziemię jest nachylona w stosunku do drogi pod stałym kątem, wynoszącym $66\frac{1}{2}^0$. Sądzę, że oś gałki imitującej ziemię powinna być zwrotna, tak, iżbyśmy ją mogli pod kątem dowolnym do odbywanej przez nią drogi nastawić.

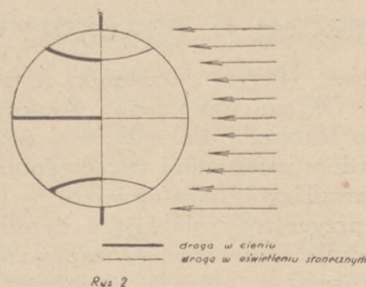
Nastawiwszy ją więc pod kątem 90^0, moglibyśmy wykazać obserwatorom, że przy takim nachyleniu pomimo postępowego ruchu ziemi wirującej długość dnia i nocy w wszystkich szerokościach geograficznych będzie zawsze równa.

Dotychczas takiego tellurium nie posiadamy, więc doświadczenie to musimy wykonać z globusem w dłoni, oprowadzając go dookoła jakiegoś źródła światła lub przedmiotu imitującego słońce (może nim być pięść naszej ręki, głowa ucznia stojącego na środku izby szkolnej itp.).

Doświadczenie takie winno być jednak poprzedzone szeregiem ćwiczeń, polegających na przenoszeniu linijki, ołówka, globusa i innych przedmiotów przy ustalonym kącie nachylenia ich osi podłużnej wzgl. jak u globusa osi obrotowej. Doświadczenie to pozwoli nam stwierdzić, czy pojęcie drogi oraz kąta nachylenia osi podłużnej przenoszonych przedmiotów w stosunku do ich drogi jest dla umysłów dziatwy dość jasne i konkretne.

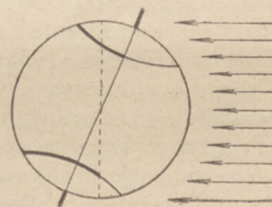
Po dokonaniu doświadczenia z obiegiem globusa przy prostopadłym nachyleniu jego osi obrotowej w stosunku do drogi, dobrze jest rysunkiem na tablicy uzmysłowić (jak na ryc. 2), że w naszym przypadku dzień równy jest nocy w każdej szerokości geograficznej, gdyż granica części oświetlonej globusa i jego części pozostającej w cieniu przebiega w płaszczyźnie południkowej (przez oba bieguny) połowiącej każdy równoleżnik.

Następnie dopiero rozważać będziemy, jakie skutki wywoła obieg ziemi przy odchyleniu jej osi o $23\frac{1}{2}^0$ od kąta prostego. Analiza poszczególnych stanowisk ziemi, poparta odpowiednim rysunkiem



Rys 2

(ryc. 3), pozwoli nam stwierdzić, że tylko 21 marca i 23 września granica między półkulą oświetloną i ocienioną znajdować się będzie w płaszczyźnie południkowej, że więc tylko wtedy nastąpi zrównanie dnia z nocą, podczas gdy w miesiącach innych granica ta coraz bardziej oddalać się będzie od biegunów, co pociągnie za sobą zmiany w długości trwania dnia nocy.


Rys 3

II. Kąt padania promieni słonecznych w różnych porach roku.

Na wstępie stwierdzimy, że 1) promienie słoneczne padające na ziemię są do siebie równoległe, 2) promienie prostopadłe intenzywniej nagrzewają powierzchnię od promieni ukośnych, 3) Obserwacje z gnomonem pouczą nas o kącie padania promieni słonecznych w porze południowej na wiosnę, w lecie, w jesieni, w zimie.

Przy pomocy tellurium ustalimy granice i fazy wędrówki promienia zenitalnego. Skojarzymy z tą wędrówką przesuwanie się strefy deszczów zenitalnych. Podział kuli ziemskiej na strefy klimatyczne będzie zakończeniem tego działu geografii ogólnej. Ponieważ od obiegu ziemi zależny jest klimat na kuli ziemskiej, więc nieraz jeszcze będzie nauczyciel geografii do niego powracał, ucząc o różnych krainach. Nieraz więc padną pytania: kiedy w dorzeczu Konga i Amazonki padają deszcze? Kiedy jest pora deszczowa w Indiach

i dlaczego monsuny letnie płyną od oceanu ku Azji?

Również i inne działy geografii ogólnej będą w klasie VI powtarzane, wtedy dziatwa nauczy się rozumieć przyczyny zmian zachodzących w krajobrazie i zda sobe sprawę z tego, czym są uwarunkowane ogromne różnice w typach krajobrazowych i w różnorakich formach bytowania człowieka.

Dr. Marian Gotkiewicz.

Jeszcze o egzekutywie w nauczaniu i wychowaniu.

W numerze 10-tym ,,Dziennika Urzędowego Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego" z dnia 20-go listopada ub. roku w artykule p. t. ,,O egzekutywie w nauczaniu i wychowaniu młodzieży" naszkicowaliśmy najistotniejsze — zdaniem naszym — przyczyny, osłabiające egzekutywę w dzisiejszej szkole. Tam również zapowiedzieliśmy ciąg dalszy rozważań, które by zmierzały do ustalenia środków zaradczych, mających salwować niezmiernie ważne wychowawczo zagadnienie egzekutywy.

Stwierdzając, że pomieniony artykuł nie przeszedł bez echa, że — przeciwnie — wywołał żywy odgłos zarówno w prasie pedagogicznej, jak i na terenie poszczególnych szkół, obecnie podejmujemy zapowiedziane rozważania.

I tak przypominamy, że najistotniejszym powodem braku należytej egzekutywy w dziedzinie **nauczania** wydaje się nam rozbieżność nowoczesnych metod nauczania z warunkami, w jakich one u nas stosowane być mogą. Programy cechuje obfitość materiału, a klasy szkół naszych, zwłaszcza państwowych, są nadmiernie przepełnione. Już czteroletnie doświadczenia, związane z realizacją programu nowego gimnazjum, wywołały narzekania na niewątpliwe przeładowanie niektórych przedmiotów. Programy licealne sprawę jeszcze bardziej w tej dziedzinie skomplikowały: nauczycielstwo ugina się pod ciężarem obfitości materiału i z niepokojem stwierdza, iż prawdopodobnie bardzo często nie będzie mogło przerobić przepisanego kursu, co oczywiście w klasie następnej uczyni zagadnienie to jeszcze trudniejszym do rozwiązania. Trzeba ciągle i z pośpiechem iść naprzód, trzeba stosować właściwe metody nauczania — na egzekutywę brak czasu, ocenianie młodzieży staje się czynnością kłopotliwą, zwłaszcza w klasach, liczących blisko 50-ciu uczniów, bo przecież statutową liczbę klas gimnazjalnych (46-ciu uczniów) lub licealnych (40-tu) życie w większości szkół państwowych, a i wielu prywatnych, przekreśliło.

Obecne programy gimnazjalne i licealne są oczywiście ,,próbą", jedne i drugie będą niewątpliwie podlegały rewizji. Wówczas czynniki powołane pomyślą o ewentualnej, a koniecznej redukcji materiału. Sądzimy jednak, że redukcji zbyt znacznej spodziewać się nie należy, gdyż dwustopniowość programów szkoły średniej ogólnokształcącej, wynikająca z nowego ustroju szkolnictwa, którego niewątpliwej wartości społeczeństwo należycie jeszcze nie docenia — że dwustopniowość ta, nakazująca dla gimnazjum i liceum dwa odrębne, zamknięte w sobie i stanowiące całość dla siebie cykle programowe, nie pozwoli na zbytnie okrojenie materiału, boć przecie w obu wypadkach chodzi o pewne zaokrąglone wykształcenie na stopniu średnim: w gimnazjum — konieczne do życia, w liceum — przygotowujące także do studiów wyższych. Gdy wypadnie programy redukować, nie tracąc ani na chwilę z przed oczu właściwych celów nauczania na obu stopniach nowej szkoły średniej, możliwa redukcja okaże się nieznaczną, a ci sami, którzy dzisiaj na przeładowanie programów narzekają, nie będą chcieli z niczego zrezygnować.

Tym bardziej nie należy spodziewać się jakiejkolwiek poprawy w dziedzinie liczebności klas, pęd bowiem ku szkole średniej ogólnokształcącej jest coraz znaczniejszy, szkolnictwo zawodowe — mimo swego pięknego rozwoju w latach ostatnich — nie prędko jeszcze nasyci wymogi Państwa i społeczeństwa i odciąży szkołę ogólnokształcącą w stopniu wydatniejszym, a sprawy budżetowe Rzeczypospolitej na rozrost liczebny szkół średnich ogólnokształcących nie pozwolą, zwłaszcza, że tu troska najpierwsza i największa musi iść w kierunku realizacji powszechności nauczania na stopniu niższym oraz w kierunku rozwoju tak bardzo kosztownego, a tak bardzo potrzebnego dla życia gospodarczego Państwa szkolnictwa zawodowego.

Nie pocieszajmy się zatem, że na egzekutywę właściwą zdobędziemy się wówczas, gdy programy i klasy zmaleją, ale myślmy, jak brakowi egzekutywy zaradzić w warunkach obecnych. Trzeba znaleźć na nią czas.

Do tego zmierza w pierwszym rzędzie **praca planowa i z góry przemyślana.** Nauczyciel, przystępując do realizacji programu danej klasy, powinien zupełnie dokładnie i jasno uświadamiać sobie, jakim czasem na wykonanie przepisanego kursu rozporządza i w jaki sposób czas ten zużytkuje na przerobienie poszczególnych składowych części kursu oraz ich wyegzekwowanie. Chodzi słowem o rozumny i bardzo przemyślany rozkład materiału, o pewnego rodzaju kalendarium pracy nauczyciela w danej klasie. Jesteśmy tu dalecy od wymagań natury formalnej: nie dążymy do tego, aby zmuszać nauczyciela do bardzo szczegółowego wypełniania odpowiednich stron dziennika klasowego, czy — broń Boże! — jakichś zawile porubrykowa tablic, na ów rozkład materiałów przeznaczonych. Pisaniny formalnej może być jak najmniej. Ale nie wyobrażamy sobie właściwej, rozumnej i celowej pracy nauczającej bez ścisłego obrachunku nauczyciela z czasem, bez zastanowienia się, co i kiedy przerobić będzie mógł i w jaki sposób równomiernie do końca materiał wyczerpie, na co przeznaczy czasu więcej, a na co mniej, co ze szczególnym naciskiem będzie egzekwował, a na co nacisk

położy słabszy. Tu trzeba na chłodno kalkulować z ołówkiem w ręku, licząc się ze wszystkimi czynnikami, które na rozwiązanie tego zagadnienia składają się, a więc z programem, z warunkami jego realizacji w danej szkole, z liczebnością i poziomem klasy, z indywidualnymi właściwościami osobowości nauczającego i t. d.

W tej planowej i z góry przemyślanej kalkulacji zasadniczą sprawą będzie sprawa **metod nauczania.** Wszakże brak należytej egzekutywy wypływa — jak rzekliśmy — z trudności pogodzenia nowoczesnych metod dydaktycznych z liczebnością klas i obfitością materiału programowego. Skoro klas życie zmniejszyć nie pozwoli, a na znaczniejszą redukcję materiału liczyć również nie należy — trzeba z konieczności szukać rozwiązania w dziedzinie doboru metod nauczania.

I oto wyczuwając taki wniosek z rozważań artykułu poprzedniego, tu i ówdzie z zadowoleniem lub goryczą posądzano autora o pewną reakcyjność poglądów, o nawrót ku przeszłości. Posądzenie zgoła błędne i przedwczesne.

Cała olbrzymia wartość nowej szkoły polega na jej metodach, pobudzających młodzież do pracy samodzielnej i twórczej, do obserwacji i wnioskowania, do przeżywania i czynu, co razem wpływa nie tylko na wzbogacenie wiedzy, ale — co ważniejsza — na kształtowanie charakteru i osobowości wychowanka. Zrezygnować z tych metod — to znaczy przekreślić najistotniejszą cechę i największy walor dzisiejszej szkoły. Tego nie wolno.

Ale gdy trzeba pozyskać możność mocniejszej i bardziej wyrazistej egzekutywy, co jest sprawą nie mniej ważną od zagadnienia metod, trzeba pogodzić się z faktem, że stosowanie w nauczaniu pomienionych nowoczesnych metod nie może być wyłączne, gdyż zabierają one czasu nazbyt wiele i przy dzisiejszym stanie klas i programów pochłaniają nauczyciela bez reszty. **Metody pracy twórczej i samodzielnej muszą w nauczaniu dominować, ale obok nich powinny z konieczności wystąpić także inne, bardziej pod względem czasu oszczędne.** A więc w nauczaniu fizyki ćwiczenia laboratoryjne będą grały rolę zasadniczą i główną, podobnie jak obserwacja, dokonywana przez ucznia na lekcjach biologii —nie wyklucza to jednak, że nauczyciel niekiedy posługiwać się będzie demonstracją czy wykładem. Odczytywanie mapy lub wnioskowanie z danych statystycznych będzie zawsze podstawą przy nauczaniu geografii, ale obok tego wystarczy niekiedy opowieść nauczyciela, odczytany z książki fragment czy rzucona na ekran ilustracja. Konstruowanie zagadnień i ich zespołowe czy indywidualne rozwiązywanie będzie metodą nader istotną w nauczaniu polskiego czy historii, co nie wyklucza, że pewne partie materiału uczeń przyswoi sobie w formie dogmatycznej z wykładu nauczyciela czy książki. Wycieczka, wywiad, źródłowe poszukiwania, zespołowe podejmowanie większych opracowań czy wyczynów (metoda projektów), praca pod kierunkiem — to wszystko nader cenne i konieczne zdobycze nowoczesnej pedagogiki, ale muszą być stosowane z umiarem.

I właśnie przemyślany i rozumny rozkład materiału będzie polegał także **na posegregowaniu materiału programowego pod względem metod nauczania,** na ustaleniu, które partie kursu przerabiać będziemy wolniej z zastosowaniem metod w szkole nowoczesnej dominujących, a które znowu przerobimy prędzej, zyskując w ten sposób na czasie, potrzebnym do egzekutywy.

Ta ostatnia występować powinna stale i niezmiennie, jako czynnik składowy każdej niemal lekcji i musi posiadać odpowiednio nowoczesne formy, nie jest atoli rzeczą wykluczoną, ale — przeciwnie — zdaniem naszym wskazaną, **że pewna ilość lekcyj musi być poświęcona zagadnieniu egzekutywy całkowicie** i że na lekcje takie należy przewidzieć w planie odpowiedni czas i miejsce. Ale i tu wystrzegać się należy szablonu, nie najlepszych nawyków przeszłości, form pedagogicznie szkodliwych czy bezużytecznych.

A więc kilka lekcyj poświęconych wyłącznie egzekutywie przy końcu okresu konferencyjnego, indywidualne egzaminowanie uczniów bez udziału klasy dla wystawienia noty, względnie poprawienia ujemnej o uczniu opinii, zastraszające operowanie notesem, egzekwowanie wiadomości jedynie w formie reprodukcji pamięciowej — tego wszystkiego należy się wystrzegać. Natomiast pedagogicznie wskazane będzie poświęcenie wyłącznie egzekutywie jednej, dwu czy kilku lekcyj po przerobieniu pewnej mniej lub bardziej zamkniętej w sobie części kursu, pewnego działu nauki, celem powtórzenia i ugruntowania wiadomości przy jdenoczesnym ich egzekwowaniu. A samo egzekwowanie winno wystąpić nie w postaci reprodukcji pamięciowej, lecz w formie rozwiązywania nowych zadań, problemów czy pytań, które by w należyty sposób mogło ujawnić opanowanie przez ucznia materiału, ale było jednocześnie twórczym wysiłkiem myślowym. Na takie lekcje nauczyciel zazwyczaj czasu nie ma, a chodzi o to, aby w rozumnie przemyślanym planie czy rozkładzie pracy czas na nie znalazł koniecznie.

Wzmożonej egzekutywie nauczyciela dopomoże w znacznej mierze także **zeszyt uczniowski,** nie tylko ten, w którym uczeń pisze t. zw. zadania szkolne (klasówki), będące zawsze w pewnym stopniu środkiem kontroli, ale ten codzienny i stale używany zeszyt przedmiotowy, w którym mieszczą się ćwiczenia, notatki, wykresy, protokoły lekcyj itp. Zeszyt ten, o ile jest prowadzony racjonalnie, t. zn. o ile nauczyciel świadomie przystosował go do potrzeb i charakteru przedmiotu oraz używanych przez siebie metod nauczania, a nadto o ile postawił młodzieży wyraźne w dziedzinie prowadzenia zeszytu wymagania — znakomicie obrazuje wysiłki ucznia, stopień jego pracowitości i sumienności, inteligencję i wyrobienie umysłowe, a bardzo często także i poziom wiedzy. A zatem wnikliwe przeglądanie tych „roboczych" zeszytów ucznia co pewien czas, bez obowiązku poprawiania zawartych w nim prac, ułatwi nauczycielowi w znacznej mierze zorientowanie się w

wartościach ucznia i wyegzekwowanie ciążących na nim obowiązków.

* * *

Przechodząc do egzekutywy w dziedzinie **wychowania,** przypominamy, że przyczyny niedomagań dopatrywaliśmy się przede wszystkim w pewnej krańcowości ujęcia nowoczesnych haseł samowychowywania się po przez samorządy, organizacje uczniowskie i inne formy aktywności młodzieży, które rozumiano jako niemal zupełną w wychowaniu swobodę, jako pewien lęk, a przynajmniej daleko idącą wstrzemięźliwość wobec wszelkich objawów przymusu czy nakazu. Takie ujęcie było wynikiem pewnej jednostronności i skłonności do przesady, które zazwyczaj cechują realizatorów nowych prądów i haseł. Dopiero czas ostrość tych prądów i haseł stępia, wyławiając z nich ziarna, a odrzucając plewy.

Za daleko posunięty liberalizm w wychowaniu doprowadził do zachwiania się karności, do osłabienia autorytetu szkoły, a szereg innych wpływów życiowych oddziaływał jednocześnie na wzmaganie się nieobyczajności i zanikanie kultury wśród młodzieży, tak, iż obecnie szkoła mus się odwoływać do pomocy społeczeństwa, gdyż sama nie zawsze radę sobie z młodzieżą dać może.

Poglądom naszym w tej sprawie dawaliśmy już wyraz kilkakrotnie na łamach tego samego ,,Dziennika Urzędowego" w artykułach, zatytułowanych ,,Młodzież w niebezpieczeństwie", ,,W tej samej sprawie" i ,,Najważniejsze zadania wychowawcze w dzisiejszej szkole".

Gdy chodzi o sposoby zaradzenia złemu w dziedzinie osłabienia egzekutywy wychowawczej, szkoła musi pójść zdecydowanie po drodze ,,złotego środka" pomiędzy zupełną swobodą a krańcowym przymusem w wychowaniu.

Hasła samowychowywania się są zdrowe i pożyteczne. Samorządy i organizacje młodzieżowe muszą istnieć i rozwijać się, wiążą one bowiem ucznia ze społecznością szkolną mocniej i ściślej, umożliwiają młodzieży naturalne wyżywanie się w rozmaitych dziedzinach, przygotowują chłopców i dziewczęta w pracy w gromadzie i pobudzają aspiracje społeczne, mogą i powinny sprzyjać urabianiu się w szkole zdrowej opinii publicznej, a nawet mogą i powinny ćwiczyć w istotnej wewnętrznej karności. Ale istnienie tych metod samowychowywania się bynajmniej nie zwalnia wychowawcy od czujności, bynajmniej nie odsuwa go na bok, bynajmniej nie oznacza tolerancji i przymykania oczu na to, co młodzież czyni, bynajmniej nie pomniejsza autorytetu pedagoga, ani nie uszczupla jego praw i obowiązków w dziedzinie egzekutywy.

W szkole **obowiązuje prawo, posłuch, karność.** Prawo tworzy zwierzchność szkolna, niekiedy pod kontrolą zwierzchności może go w swym życiu samorządowym tworzyć sama młodzież — nauczyciel-wychowawca stoi na straży tego prawa, niezależnie od tego, czy stworzyli je wychowawcy czy uczniowie. Nauczyciel-wychowawca powinien być zawsze dla młodzieży najwyższym autorytetem, doradcą, ale i rozkazodawcą, opiekunem, ale i sędzią, przyjacielem, ale i karcicielem, gdy trzeba.

Wyrazem prawa szkolnego jest **regulamin szkolny,** określający podstawowe obowiązki ucznia oraz zasady jego zachowania się w szkole i poza szkołą. Regulamin staje się podstawą do egzekutywy. Dopóki młodzieży wyraźnie nie powiedziano, czego się od niej wymaga, nie podobna skłaniać ją do posłuchu, ale z chwilą, gdy raz się dowiedziała, co jej wolno, a czego nie wolno — trzeba z całą mocą i z całą surowością stać na straży wykonania tych zasadniczych praw szkolnych. Lekceważenia nakazów prawa szkolnego nie wolno tolerować, pamiętając, że szkoła przygotowuje do życia, a życie wykroczenia przeciwko prawu zasadniczo nie znosi. Kiepską zatem przysługę swoim wychowankom oddaje taka szkoła, która wychowuje młodzież w atmosferze nieposzanowania prawa, niestosowania się do przepisu, uchylania się od obowiązku, kiepską, bo takich wychowanków po wyjściu ich ze szkoły życie uderzy mocno, niekiedy złamie.

I podobnie jak w życiu, nieposzanowanie prawa czy uchylenie się od obowiązku powinno pociągać za sobą także i w szkole **pewne wyraźne konsekwencje.** Wychowywać młodzieży w karności i posłuchu bez stosowania pewnych sankcyj, pewnego rodzaju kar — niepodobna. Ultra liberalne twierdzenia, że w szkole nie powinno być żadnych kar — są w gruncie rzeczy bałamutne. I one może narobiły najwięcej złego, bo powstrzymały nauczyciela od egzekutywy, obudziły w nim chwiejność, rozzuchwaliły młodzież. Nauczyciel bał się uchodzić za pedagogicznego ,,zacofańca", to też usuwał się na bok, patrzył przez palce na wykroczenia.

Sankcje być muszą, chodzi jedynie o to, aby odpowiadały rozumnym zasadom wychowawczym i nie wypaczały charakterów młodzieży. Ani kara cielesna, ani karcer, ani przymusowe odrabianie nadprogramowych zadań, ani inne tego typu ,,kwiatki" chyba już na zawsze minionej w pedagogice przeszłości — nie powinny znaleźć przystępu do szkoły. Ale napiętnowanie ucznia drogą stworzenia w szkole wśród samej młodzieży zdrowej opinii publicznej, odebranie mu na czas pewien jego praw w zakresie społecznego życia szkoły, pozbawienie rozrywek czy przyjemności, takich czy innych przywilejów, w wypadkach cięższych zawieszenie na czas pewien w uczęszczaniu do szkoły, a więc jak gdyby czasowe wydalenie ze społeczności szkolnej — oto przykłady sankcyj celowych i dopuszczalnych. Pomysłowy i subtelny pedagog znajdzie ich znacznie więcej, pamiętając, że w ich założeniu powinno tkwić pragnienie oddziałania na ambicję chłopca czy dziewczyny, ale żadną miarą nie tłumienie czy wypaczanie tej ambicji. Na wydalenie całkowite ze szkoły należy spoglądać nie jako na środek karny w stosunku do winowajcy (bo co nam po tym, skoro winowajcę wypuszczamy już z pod naszej wychowawczej opieki), ale jako na konieczność ratowania środowiska uczniowskiego od zgubnego wpływu

zupełnie ujemnej jednostki, względnie jako na konieczność rzucenia pewnego postrachu na ogół młodzieży, zwłaszcza, gdy ten ogół pod względem zachowania się i poziomu etycznego pozostawia sporo do życzenia. To też wydalenie ze szkoły jest środkiem ostatecznym, zasadniczo apedagogicznym, i powinno być stooswane rzadko i po dużym namyśle Rady Pedagogicznej.

Są również kary, które uderzają raczej w rodziców, aniżeli w samą młodzież. Do tych należą uchylenie zwolnień od czesnego, odebranie zezwolenia na dojeżdżanie syna czy córki itp. Stosować je można, ale oględnie. Wskazane one będą raczej w tych wypadkach, gdy odpowiedzialność za przekroczenia ucznia ponosi w znacznej mierze dom, np. w wypadkach stałego spóźniania się ucznia, przebywania w miejscach publicznych po godzinach dozwolonych, nie dość systematycznej pracy domowej i t. p.

Pamiętać bowiem trzeba, że zagadnienie należytej egzekutywy w dziedzinie wychowania rozwiązane być może całkowicie i pomyślnie jedynie wówczas, gdy pod tym względem **społeczeństwo i opieka domowa wyraźnie ze szkołą współpracują.** Egzekutywa jedynie w rękach przedstawicieli zwierzchności szkolnej, a jednoczesny ,,lesseferyzm" ze strony domu i społeczeństwa — do niczego nie doprowadzą, szkoła bowiem, jakkolwiek ma ambicje być dzisiaj przede wszystkim zakładem wychowawczym, przy bierności, względnie obojętności społeczeństwa na zagadnienia młodzieżowe, rady sobie sama dać nie może.

To też trzeba **budzić dom i społeczeństwo,** trzeba dzwonić na alarm, trzeba idee wychowawcze propagować, do współpracy nawoływać, odpowiednie Towarzystwo opieki nad młodzieżą tworzyć — a wówczas obecny nieco groźny stan rzeczy w dziedzinie rozzuchwalenie i nieobyczajności młodzieży zasadniczo się zmieni.

Istnienie w szkole karności, posłuchu w stosunku do przepisu i prawa szkolnego, istnienie dużego autorytetu nauczyciela i mocnej w jego ręku egzekutywy, ścisła współpraca z domem — to wszystko bynajmniej nie wypacza właściwej atmosfery wychowawczej i bynajmniej nie wprowadza atmosfery ,,drylu", względnie grozy i postrachu. Pomiędzy ,,drylem", grozą czy postrachem, a wyraźnym i stanowczym wymaganiem posłuchu i przyzwoitości — olbrzymia jest różnica. Prawdziwa atmosfera pogody, spokoju i wzajemnej młodzieży i pedagogów życzliwości przy dużym wpływie tych ostatnich na uczniów idzie zazwyczaj w parze z ładem, porządkiem i karnością. Przeciwnie — nie znamy szkół o właściwym podejściu wychowawczym do młodzieży, w których by dopuszczalne były bałagan i rozzuchwalenie, lub w których by nadmiernie tolerowano uchybienia i słabostki wychowanków.

Wzmożona egzekutywa wymaga zdecydowanej i wyraźnej postawy nauczyciela. W artykule poprzednim zwracaliśmy uwagę raczej na chwiejność tej postawy i staraliśmy się podać rozliczne tego przyczyny.

Mówiliśmy przede wszystkim, że rozmaite czynniki uboczne naszego życia przyćmiewają wyrazistość zasadniczego programu wychowawczego i utrudniają orientację nauczyciela. Myśl ta nie została należycie zrozumiana przez wszystkich czytelników, czego dowodem np. głos sprawozdawcy ,,Dziennika Urzędowego O. S. Warszawskiego", który omawiając prasę pedagogiczną w Nr 1 tego ,Dziennika" z r. bieżącego i poświęcając kilka wierszy niezupełnie ścisłemu streszczeniu poprzedniego naszego artykułu, podkreśla brak w artykule wyłuszczenia tych ,,czynników ubocznych", nie domyślając się zapewne, o co chodzi.

A więc jest ich nie mało. Należą do nich stałe i niekiedy mocne ataki naszej prasy na nowy ustrój szkolny, na nowe programy naukowe i wychowawcze, które nauczyciel musi realizować z przekonaniem i wiarą. Należy do nich niezdecydowana i chwiejna postawa społeczeństwa w stosunku do zagadnień młodzieżowych, powodująca dość często, że nawet nieprzeciętnie inteligentny obywatel, zapytany, jakąby chciał widzieć młodzież naszą pod względem ideowym i jakiemu kierunkowi wychowawczemu hołduje — nie potrafi na to odpowiedzieć. Należą do nich bardzo wyraźne niekiedy zakusy takich czy innych obozów politycznych na szkołę i młodzież, którym tak dobitnie przeciwstawił się niedawno Pan Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w swoim znanym okólniku. Należy do nich zjawianie się coraz to nowych form czy haseł życia polityczno-społecznego, które wiążą się z głębszymi czy powierzchownymi tylko zmianami w ideologii społecznej itd. itd. Jest tego dosyć — aż za dużo — a wszystko wynika, jak rzekliśmy poprzednio, stąd, że państwo i społeczność nasza jest ciągle jeszcze w fazie krystalizowania się i zmiany form, co zresztą cechuje obecnie cały świat. To musi dezorientować nauczyciela i zachwiać niekiedy jego postawą — dziwić się temu nie można.

I nie tak łatwo jest separować nauczyciela od tych wpływów życia, bo kto jak kto, ale właśnie żywy i rozumny nauczyciel musi z życiem zachowywać kontakt stały i wyraźny. Więc chyba rada jedyna, aby ci, do kogo to należy, usiłowali zawsze i niezmiennie wpajać w nauczyciela-wychowawcę przekonanie, że wykonuje on robotę pozytywną, że powinien być czynnikiem najbardziej stałym i pewnym, bo tworzącym żywą przyszłość narodu, że ta przyszłość jest głównym jego celem, uzależnionym od wartości dusz, które on kształtuje, i dlatego w tym dusz kształtowaniu winien iść krokiem zdecydowanym i pewnym po tej drodze, jaką ma wytkniętą przez obowiązujące programy wychowawcze, które w swej istocie urabiania dzielnych obywateli, zdolnych do obrony Narodu i Rzeczypospolitej i ,,dźwigania Jej wzwyż" przez nikogo nie mogą być kwestionowane. Więc nie zrażać się takimi czy innymi atakami, nie gubić się w społecznej dezorentacji, nie dawać posłuchu w szkole takim czy innym politycznym podszeptom, nie dać się opanować prze-

mijającym hasłom czy nastrojom — lecz w swej zaszczytnej, obok żołnierza najdzielniejszej i najważniejszej pracy dla Państwa iść śmiało, pewnie i wytrwale, usuwając z drogi to wszystko, co w pracy tej może przeszkadzać. Trzeba kroczyć odważnie i z głową podniesioną do góry — trzeba dążyć naprzód po żołniersku z gotowością ponoszenia odpowiedzialności za swoje czyny i słowa.

Ale wyrobieniu się takiej dzielnej, pewnej i odważnej postawy nauczyciela trzeba także dopomóc. Trzeba podnieść społeczną rolę pedagoga, trzeba dźwignąć jego stopę bytowania i umożliwić mu korzystanie z kulturalnych wartości życia, trzeba go bronić przed atakami protekcjonizmu, napaściami rozwielmożnionych anonimów, próbami wysadzania go z siodła w wypadkach, gdy nie chce tolerować lenistwa czy złego zachowania dzieci wpływowych lub poprostu tylko dziś tak bardzo agresywnych rodziców. To już należy do władz szkolnych.

Powyższe dwa artykuły nie roszczą sobie pretensji do całkowitego wyczerpania, względnie rozwiązania zagadnienia egzekutywy. Miały one na celu pobudzenie nauczycielstwa i kierowników szkół do wszczęcia na ten temat rozważań i wymiany myśli. Staną się też punktem wyjścia do dyskusji, jaka podjęta zostanie w sprawach egzekutywy na tegorocznym zjeździe dyrektorów szkół średnich ogólnokształcących Okręgu Krakowskiego.

Włodzimierz Gałecki.

Znaczenie gospodarstw w szkołach rolniczych.

Największa choćby ilość lekcyj poglądowych ujętych jako lekcje udzielane w celu podania pewnych wiadomości nie może dostarczyć cienia nawet tej znajomości roślin i zwierząt, spotykanych w podwórzu i w ogrodzie, jaką nabywa się przez obcowanie z nimi i zajmowanie się nimi.

DEVEY.

Gospodarstwa w szkołach przysposobienia rolniczego i gospodyń wiejskich stanowią pomoc szkolną do nauki wszystkich działów gospodarstwa wiejskiego, poza tym mają być ośrodkiem promieniowania kultury rolniczej na okolicę.

Aby mogły one spełnić te zadania, trzeba je potraktować inaczej niż normalne gospodarstwa wiejskie, obliczone na otrzymanie jak największych zysków. Należy urządzić je tak, by można było młodzieży szkolnej dostarczyć jak największą ilość różnorodnych czynności, związanych z zawodem rolnika, rozumie się, w granicach naturalnych potrzeb, uzależnionych od właściwości terenowych okolicy, w której szkoła się znajduje.

Zasadnicza różnica między gospodarstwem szkolnym i normalnym dochodowym polega na tym, że kierownik gospodarstwa zwykłego nastawia je na te działy produkcji, które się opłacają, a kierownik gospodarstwa szkolnego prowadzi te działy, które są potrzebne do nauki. Naprzykład w każdym innym gospodarstwie można zwinąć na okres złej koniunktury hodowlę trzody, w gospodarstwie szkolnym można ją tylko ograniczyć, zwinąć jej całkowicie nie można, gdyż zginąłby dział do praktycznego nauczania.

W rozważaniach, jakimi powinny być gospodarstwa szkolne, należy wziąć pod uwagę: 1) ich obszar, 2) zaopatrzenie w budynki i urządzenie podwórza, 3) zaopatrzenie w inwentarz żywy i martwy, 4) utrzymanie produkcji na odpowiednim poziomie, 5) zapewnienie środków finansowych do ich racjonalnego zorganizowania i urządzenia, 6) możliwości oddziaływania na okolicę.

Zdawać by się mogło, że wielkość gospodarstw szkolnych nie powinna odgrywać poważniejszej roli, boć przecież racjonalną gospodarkę można pokazać tak na małym jak i na większym obiekcie. Wniknąwszy głębiej w to zagadnienie, przychodzi się do przekonania, że sprawa nie jest prosta.

Nauczanie w naszych szkołach opiera się o zajęcia praktyczne młodzieży. Zajęcia te są jednak ściśle związane z nauką teoretyczną, bez której stałyby się one bezduszną formalnością, traktowane przez młodzież jako narzucony ciężar.

W programach szkół przysposobienia rolniczego i gospodyń wiejskich zajęcia praktyczne i teoretyczne potraktowane są równomiernie.

Na naukę teoretyczną przeznacza się 25 godzin, na zajęcia praktyczne 23 godzin tygodniowo z tym, że w okresach prac sezonowych (sianokosy, żniwa, siewy), względnie prac krótkotrwałych, z którymi młodzież należy zapoznać, dozwolone jest przerwanie zajęć teoretycznych na korzyść praktyki.

Do wykonywania zajęć praktycznych tworzy się działy w gospodarstwie, do których przydzielane są grupy młodzieży, zmieniające się co dwa tygodnie. Działy te są odmienne dla szkół męskich i żeńskich, ze względu na charakter prac gospodarza i gospodyni wiejskiej, a mianowicie w szkołach męskich są działy: rolny, ogrodowy, hodowlany, podwórzowy, warsztatowy, — w żeńskich: gospodarstwa domowego, hodowlanego, ogrodowego i rolnego, szycia i robót ręcznych, porządków domowych.

Przytoczone przepisy określają już, do pewnego stopnia, jak wielkim być powinno gospodarstwo szkolne. Odrazu rzuca się w oczy (ze względu na działy), że gospodarstwa szkół męskich muszą być większe niż żeńskich. Wskazuje na to prosty rachunek. Przyjąwszy, że w szkołach jest po 40 uczniów lub uczennic i uwzględniwszy grupy młodzieży, pracujące w działach, widzimy, że w szkołach męskich na prace w gospodarstwie przeznacza się 920 godzin tygodniowo (wszystkie grupy), w żeńskich zaś tylko 368 (dwie grupy). Wynikało by z powyższego że gospodarstwa szkół żeńskich powinny być 2,5 razy mniejsze niż męskich.

Drugim kryterium, które należy wziąć pod uwagę przy określaniu obszaru gospodarstwa, jest problem zatrudnienia normalnego grup. Przy czterdziestu uczniach (cach) w szkole, podzielonych na 5 grup t. j. po 8 uczniów (nic) w grupie gospodarstwo małe często nie może dać pełnego zatrudnienia grupie. Mogą naprz. zachodzić trudności w racjonalnym zatrudnieniu grupy hodowlanej. Jeżeli gospodarstwo będzie mogło utrzymać małą ilość świń i niewielką ilość drobiu lub królików, to przy takim stanie ilościowym inwentarza zatrudnienie 8 osób w dziale hodowlanym było by nieekonomicznym wyzyskaniem sił ludzkich i czasu. Rozumie się, że można by, ewentualnie, część grupy hodowlanej przeznaczyć do innej pracy lub pozstawić uczniom czas wolny, który by mógł być zużytkowany na samokształcenie. Rozwiązanie zagadnienia w ten sposób spowodowało by jednak zbyt małą ilość godzin zatrudnienia młodzieży w dziale hodowlanym w ciągu przebywania jej w szkole. Ponieważ nauka trwa 11 miesięcy, a zasadniczo po odliczaniu świąt, czasu przeznaczonego na wycieczki i tp. pozostanie na naukę około 10 miesięcy czyli 20 okresów — zmian (zmiany w grupach co dwa tygodnie) do pracy w działach każda grupa wraca 4 razy. Przy zmniejszeniu ilości uczniów(nic) w grupie, wracaliby oni do działu rzadziej, a to spowodowałoby zbyt pobieżne zapoznanie się z pracami w dziale.

Ponadto pamiętać należy, że gospodarstwo musi wyprodukować pewną ilość materiału demonstracyjnego do nauczania. Musi naprz. corocznie odchować kilka cieląt, kilkanaście prosiąt, a w szkołach żeńskich kilkadziesiąt sztuk drobiu, musi wyprodukować dostateczną ilość paszy dla zwierząt, odpowiednią ilość ziarna zbóż, a to, aby nauczyć odpowiedniej pielęgnacji i żywienia zwierząt gospodarskich, racjonalnego czyszczenia i przechowywania ziarna oraz przechowywania okopowych. Nauka doju nie może się odbywać na zbyt małej ilości sztuk, gdyż stanie się ona zbyt dorywczą i nie da dobrych rezultatów.

Momentem, który również należy uwzględnić przy rozpatrywaniu problemu wielkości gospodarstw szkolnych, jest moment konieczności uruchomienia możliwie dużej ilości rodzajów produkcji, z którymi młodzież spotykać się będzie w życiu. Tej różnorodności produkcji w gospodarstwach zbyt małych nie można by utrzymać.

Podstawowymi działami produkcji w gospodarstwach szkół męskich są: produkcja roślinna, rolnicza i ogrodnicza, produkcja zwierzęca z poddziałami: hodowla bydła, trzody chlewnej, owiec, królików, pszczół oraz w mniejszym zakresie drobiu, przede wszystkim kur, poza tym zaś na małą skalę, hodowla koni (na własne potrzeby lub nawet na remont) oraz dział warsztatów z uwzględnieniem potrzeb gospodarstwa.

W gospodarstwach szkół żeńskich: produkcja ogrodnicza, hodowlana z poddziałami: hodowla trzody, bydła, drobiu, królików, owiec i pszczół, oraz fragmenty produkcji rolniczej. Inne rodzaje produkcji są pożądane, przede wszystkim, w gospodarstwach szkół męskich, o ile znajdą się warunki, naprz. hodowla ryb, produkcja wikliny i jej wyrób i t. p.

W gospodarstwach zbyt dużych zachodzi obawa nadmiernego zatrudniania uczniów i uczennic z uszczerbkiem dla nauczania teoretycznego i samokształcenia młodzieży. Szczególniej niekorzystnie przedstawia się ta sprawa w szkołach żeńskich. Uczennica w szkole przygotować się ma do zadań, które oczekują ją, jako przyszłą gospodynię wiejską, właściwą kierowniczkę życia rodziny wiejskiej. Wpływ gospodyni wiejskiej na rozwój życia społecznego i kulturalnego jest, zdaniem znawców wsi, większy aniżeli mężczyzn, to też, jeżeli chcemy wydatnie oddziałać na wieś, musimy możliwie jak najlepiej przygotować do życia uczennice naszych szkół. Winny one otrzymać podstawowe wiadomości i umiejętności z dziedziny urządzenia i prowadzenia domu, żywienia i zaopatrywania rodziny w odzież, obok, rozumie się, innych wiadomości, potrzebnych dla światłej gospodyni wiejskiej i obywatelki kraju.

Zachodzi obawa, że przy zbyt dużych gospodarstwach w szkołach rolniczych żeńskich będziemy, mimowoli, przygotowywali rolniczki a nie gospodynie wiejskie.

Na podstawie tabeli Nr 1, przedstawiającej obszar gospodarstw szkolnych, przyjść należy do przekonania, że część z nich nie odpowiada wymaganiom i wielkość ich znacznie odbiega od norm ministerialnych (33 ha dla męskich, 17 ha dla żeńskich). Stosunek poszczególnych użytków między sobą i użytków do nieużytków nie wszędzie jest zdrowy. Widzimy np. że tylko nieliczne szkoły posiadają pastwiska, które są konieczne przy prowadzeniu hodowli bydła zarodowego, a chociażby tylko użytkowego. W wielu szkołach brak jest niewielkich ogrodów ozdobnych, a przecież w szkole, jak w każdym gospodarstwie wiejskim, powinien znajdować się zakątek, w którym można by wypocząć.

Budynki gospodarcze w rozplanowaniu i urządzeniu powinny stanowić wzór celowości i praktyczności. Niestety, nie wszędzie tak jest.

W wielu wypadkach przydzielono szkołom gospodarstwa wraz z budynkami, przeważnie w stanie tak lichym, że zaszła potrzeba budowania nowych. Te, które pozostały, pomimo przeróbek, nie spełniają swego dydaktycznego zadania. Są nieodpowiednio rozplanowane, zbudowane i mają liczne braki w wewnętrznym urządzeniu.

Są, rozumie się, budynki całkowicie racjonalnie pobudowane i te powinny być brane za wzór przy tworzeniu nowych szkół z uwzględnieniem postępu w dziedzinie budownictwa wiejskiego.

Rozplanowanie budynków łączy się z urządzeniem podwórza gospodarczego. Gospodarstwa szkolne przeważnie odziedziczyły podwórza po większych folwarkach, stąd są one za duże, teren ich nie jest ekonomicznie wyzyskany i nie stanowią one przykładu do naśladowania. Podwórza w wielu gospodarstwach szkolnych zostały dopro-

wadzone do stanu należytego; zniwelowano je i wybrukowano, utrzymane są czysto, nie przedstawiają t. zw. ,,polskiej gospodarki", ale niestety bywa i inaczej.

Trudno mówić o możliwościach poczynienia zasadniczych zmian w rozplanowaniu budynków i urządzaniu podwórza, trzeba często przyjąć to, co jest, jednakże są możliwości oddziaływania dydaktycznego na młodzież przez zachowanie czystości, ładu i porządku, oraz przestrzegania zasad higieny tak w budynkach jak w podwórzu.

Mówiąc o podwórzu, nie sposób nie wspomnieć o ogrodzeniach, drogach, rowach. Pod tym względem wieś nasza nie przedstawia się estetycznie. Dziurawe i byle jak sklecone, rzadko reperowane płoty, źle posadzone i całkowicie zapuszczone żywopłoty, wyboiste i grząskie drogi, prowadzące przez wieś, nieodnawiane, zarosłe trawą rowy, oto obrazek bardzo często spotykany na wsiach. Zmiana tu jest potrzebna, przykład zaś winien iść od szkół. Niestety i w szkołach niewiele jest lepiej. Porządnych ogrodzeń brak jest jeszcze w wielu szkołach. Przez to są one narażone na scysje z sąsiadami i na straty materialne. Utrzymanie dróg i rowów naogół przedstawia się w szkołach dobrze i mogą one dawać niekiedy przykład do naśladowania.

Zaopatrzenie szkół w maszyny i narzędzia winno być znacznie bogatsze niż w normalnych gospodarstwach wiejskich. Jest to konieczność warunkująca normalne zatrudnienie młodzieży pracującej w grupach. Nie należy się kontentować narzędziami, używanymi tylko w okolicy, ale trzeba wprowadzać również takie, które są godne polecenia czy to ze względu na udogodnienia i ułatwienie pracy, czy na zaoszczędzenie sił i czasu.

Przechowywanie, konserwowanie i reperowanie narzędzi powinno być wzorowe. Nie zawsze można się z tym spotkać. Szkoły nasze w narzędzia przeważnie są bardzo ubogie i nie mogą ich uzupełnić z braku środków, przechowywać ich nie mają często gdzie, gdyż nie pomyślano o pomieszczeniach na nie.

Jeżeli chodzi o inwentarz żywy szkoły, przeważnie zaopatrzone są w materiał odpowiedni i w dostatecznej ilości, aczkolwiek są jeszcze, na szczęście nieliczne, szkoły, które posiadają t. zw. inwentarz bezrasowy o problematycznej wartości użytkowej. Wśród grup inwentarza najgorzej w wielu szkołach przedstawiają się konie.

Inwentarz użytkowy otoczony jest przeważnie staranną opieką, natomiast żywienie przedstawia czasami nawet znaczne niedociągnięcia. Brak jest w dawkach pokarmowych dostatecznej ilości białka, a szkoły nie posiadają pieniędzy na zakup pasz treściwych, warunkujących utrzymanie produkcji i jej opłacalność.

Postawienie produkcji roślinnej, rolniczej i zwierzęcej na odpowiednim poziomie jest zagadnieniem, które oczekuje rozwiązania. Wzrost wytwórczości rolniczej w porównaniu ze wzrostem ludności jest niepomiernie mały. Naprz. ludność w Polsce od r. 1921 do 1937 wzrosła o 26,5%, natomiast wzrost produkcji głównych zbóż za okres 1909—1913 r. w porównaniu do ostatniego pięciolecia wyniósł tylko 6,3%. (Gościcki ,,Nawozy sztuczne a produkcja rolnicza w Polsce". Życie Rolnicze Nr 3 1938 r.). Jeżeli produkcji nie podniesiemy, to w krótkim czasie możemy przedzieżgnąć się z kraju eksportującego zboża na kraj importujący. J. Gościcki uważa, że może się to stać b. szybko, ponieważ wiadomym jest, że znaczna część ludności odżywia się niedostatecznie. ,,Zatem drobna nawet, a tak niezbędna z wielu względów poprawa w systemie odżywiania może znakomicie przyśpieszyć załamanie równowagi pomiędzy produkcją zbożową a potrzebami kraju".

W dziale produkcji zwierzęcej sprawa przedstawia się korzystniej, a mianowicie ilość bydła za ostatnie dziewięciolecie wzrosła o 15%, trzody chlewnej o 61%, owiec o około 32%. (Inż. E. Baird — Przegląd Hodowlany Nr. 1 1938 r.). Konsumcja mięsna wzrosła również z 18,7 kg na głowę w r. 1928—1932 do 20,2 kg w r. 1936. Mleczność krów, pozostających pod kontrolą, wzrosła w okresie lat siedmiu o 61 kg od sztuki rocznie, co uznać trzeba za wzrost stosunkowo niewielki, tym bardziej, że uzyskany on został przy zmniejszonej ilości pogłowia sztuk kontrolowanych. Jeżelibyśmy przyjęli, że wszystkie krowy w Polsce podniosły mleczność o 61 kg, to ogółem wzrost produkcji mlecznej wyniósłby 22,9%. Bądź co bądź intensyfikacja produkcji tak zwierzęcej jak i roślinnej, jeżeli mamy pozostać krajem eksportującym i jednocześnie zaspakającym wzmagającą się konsumcję, nie tylko ze względu na szybki przyrost ludności, ale również z powodu wzrostu spożycia produktów obu rodzajów na głowę ludności, jest aktualna, a w produkcji roślinnej nawet nagląca.

Szkoły rolnicze przez uświadomienie młodzieży szkolnej i przez przykładowe oddziaływanie na okolicę mogą zdziałać bardzo wiele.

Z zagadnieniem produkcji wiąże się cały szereg czynników warunkujących jej zwiększenie. — Jednym z najważniejszych będzie uintensywnienie gospodarki w granicach opłacalności. Uintensywnienie to spowodować może nie tylko podniesienie dochodu społecznego, ale zjawisko, które obserwujemy obecnie na Łotwie: wzrost zamożności i zwiększenie zatrudnienia ludności wiejskiej. Jak zagadnienie to rozwiązują szkoły rolnicze, ilustrują częściowo tab. II i III.

Wykazane przez niektóre szkoły niepomiernie niskie plony pewnych zbóż, otrzymano na skutek klęsk, jak rdza, niezmiarka, gradobicie. Porównywując plony z poszczególnych szkół, widzimy znaczne różnice. Przyczyny są najróżnorodniejsze: różnice glebowe, warunki klimatyczne, stopień intensywności w uprawie i nawożeniu i wiele wiele innych.

Przedstawione na tabl. II plony, w wielu wypadkach nie mogą zachwycić, ale, sądząc z najlepszych wyników, jakie w produkcji zbożowej w gospodarstwach szkół rolniczych osiągnięto, spo-

dziewać się należy stałego postępu i doprowadzenia gospodarstw do stanu pokazowego, o ile, rozumie się, stworzy się dla nich sprzyjające ku temu warunki.

Stwierdzić należy, że przeciętne plony w gospodarstwach szkolnych przeważnie są wyższe od przeciętnych w Polsce, niekiedy w stosunku bardzo wysokim.

Gdyby plony w Polsce zwiększyły się do poziomu plonów przeciętnej szkoły, posiadającej dość słabą glebę — Koziegłów, ogólna produkcja podniosłaby się

pszenicy o	7.361.600 q
żyta o	29.731.100 q
jęczmienia o	2.598.200 q
owsa o	14.206.500 q
ziemniaków o	150.436.000 q

Możliwości podniesienia produkcji zbóż i ziemniaków w szkołach rolniczych są jeszcze duże i liczyć się trzeba, że w krótkim czasie przeciętne plony z 1 ha będą: żyta 22 q, pszenicy 22, owsa 23, jęczmienia 24, ziemniaków 220 q.

Konkludując zaznaczyć należy, że gospodarka rolna w kilku szkołach postawiona jest już na należytym poziomie, w innych zmierza do osiągnięcia rezultatów dobrych. Gorzej natomiast przedstawiają się łąki, których produkcja jest nie wysoka a niekiedy niska (są wyjątki). W niewielu wypadkach przyczyną jest mała staranność w pielęgnowaniu łąk, przeważnie zaś przyczyna leży w ich zabagnieniu. Te wysiłki szkół nie wystarczą i musi być podjęta akcja gromadzka, zmierzająca do zmeliorowania łąk i przekształcenia ich z nieużytków na użytki.

Dział ogrodniczy tylko w bardzo nielicznych szkołach postawiony jest należycie, a przeważnie wykazuje znaczne braki. Przyczyny są różne. Do najważniejszych należą: zbyt wielki obszar zajęty w wielu szkołach pod ogrody szkolne i niemożność obrobienia własnymi siłami, niedostateczna ilość narzędzi, brak piwnic i przechowalni i odpowiednich ogrodzeń.

Pomimo wszystko dział ten spełnił zadanie, gdyż dzięki wychowankom i wychowanicom szkół rolniczych zakres uprawy warzyw oraz ich spożycie wzrosło. Wielu z wychowanków zakłada u siebie inspekta i odsprzedaje rozsady. Sady wielu b. wychowanków zostały doprowadzone do stanu należytego, a nowe zakładane są prawidłowo.

Mleczność krów (tabl. III) przedstawiona została od krów, których okres laktacji trwał cały rok.

Z tablicy wynika, że zupełnie dobre rezultaty osiągnięto w oborach nizinnych. Przeciętna mleczność 4350 kg od krowy jest wyższa od przeciętnej w Polsce o 853 l., natomiast tłuszcz jest niższy o 0,09%.

Jedna z obór szkolnych (Wacyn) w r. 1936/7 zajęła w Polsce pierwsze miejsce (wyniki kontroli mleczności w Polsce w r. 1936/7 Wł. Szczekin — Krotor — Przegląd Hodowlany Nr. 1 r. 1938) w produkcji i rekord mleczności jednostkowy.

Jeżeli oborę tę wyeliminujemy z zestawienia, otrzymamy średnią mleczność w oborach szkolnych 3538 kg — wyższą aniżeli w Polsce o 41 kg przy niskim jednak % tłuszczu — 3,15.

Śrubowanie wysokiej mleczności nie zawsze się opłaci, lecz przy bydle nizinnym, obdarzonym znaczną skłonnością do szybkiego rozdajania się, podniesienie średniej produkcji do 4000 kg rocznie jest zupełnie osiągalne bez obawy o zdrowie krów, lub o nieopłacalność produkcji.

Procent tłuszczu, do którego osiągnięcia powinno się dążyć, określićby można na 3,5.

Podniesienie mleczności w oborach szkolnych nizinnych jest pożądane, gdyż szereg obór mniejszej własności może się pochwalić mlecznością powyżej 5000 kg przy tłuszczu dochodzącym do 3,68%.

Znacznie gorzej przedstawia się mleczność w grupie bydła czerwonego polskiego, bo aczkolwiek przeciętna jest wyższa niż w Polsce o 181 lit., to jednak poziom dostatecznej mleczności wykazują tylko dwie obory (Łososina Górna i Podegrodzie), natomiast wszystkie inne stoją poniżej normy krów kontrolowanych.

Szkoły te, by postawić swe obory na poziomie przykładowym, muszą dążyć do osiągnięcia mleczności wyższej niż przeciętna w Polsce.

Mleczność w oborach szkolnych, hodujących rasę czerwoną polską, można by podnieść na 3000 kg, a w warunkach sprzyjających na 3500 kg przy 4% tłuszczu.

Trzecia grupa obór z pogłowiem bezrasowym powinna w jak najkrótszym czasie zniknąć, a w miejsce jej powinny powstać obory o określonym kierunku rasowym i hodowlanym.

Krowy bezrasowe dopuszczalne są w oborach organizujących się a do takich właśnie należą wymienione w grupie trzeciej. Chodzi o to, by organizacja nie postępowała zbyt powoli.

Trzoda chlewna jest naogół prowadzona racjonalnie, głównie na odsprzedaż prosiąt i na tucz, na sprzedaż i potrzeby internatu. Za mało może uwzględnia się wychów sztuk na bekony. Wychów ten jest trudny, wymaga dużej stranności i umiejętności żywienia i wtedy tylko może się opłacić. Umiejętność racjonalnego hodowania bekoniaków przedstawia dla ogromnej większości naszych rolników wciąż nieprzezwyciężone trudności, stąd też bekon nasz na wspólnym dla wszystkich eksporterów — rynku angielskim — uzyskuje najniższe ceny. (Być może, że produkowanie słabego materiału bekonowego powoduje tylko częściowo nieumiejętność fachową lub niestaranność w wychowie a częściowo nieodpowiednie traktowanie producentów przez właścicieli rzeźni bekonowych, jak to o tym pisze J. Stee w „Życiu Rolniczym").

Hodowla drobiu postawiona w wielu szkołach nieodpowiednio. Przede wszystkim w szkołach nie ma często racjonalnych kurników i wybiegów, które przecież warunkują powodzenie hodowli i jej opłacalność.

TABLICA I.

Obszar gospodarstw szkół rolniczych K. O. S. K.

L. p.	Szkoła	Ogółem ha	Rola	Ogród użytkowy	Ogród ozdobny	Łąka	Pastwisko	Stawy	Las	Nieużytki i pod budynkami
	Szkoły żeńskie									
1.	Bachowice . .	4·1	3·2	0·5	—	—	—	—	—	0·4
2.	Imbramowice .	—	—	0·8	—	—	—	—	—	—
3.	Koziegłowy . .	34·8	22·4	3·0	0·5	5·9	—	—	—	3·0
4.	Łodygowice . .	4·0	3·0	0·5	—	—	—	—	—	0·5
5.	Łyszkowice . .	33·0	27·4	3·0	—	—	—	—	—	2·3
6.	Mokoszyn . .	28·6	20·0	2·1	1·0	1·2	0·9	0·3	—	3·1
7.	Podegrodzie . .	4·4	2·9	0·3	—	—	0·4	—	0·5	0·5
8.	Radzice . . .	15·0	9·5	1·0	—	3·0	—	—	—	1·5
9.	Rożnica . . .	48·2	31·4	3·0	12·0	—	—	0·5	—	1·3
10.	Szynwałd . . .	—	—	—	—	—	—	—	—	—
	Szkoły męskie									
1.	Chwałowice . .	39·0	33·4	2·0	—	3·0	—	—	—	0·6
2.	Łososina . . .	25·0	3·0	1·5	0·5	10·0	7·0	—	2·0	1·0
3.	Nowy Targ . .	12·8	5·0	1·4	—	4·5	1·6	—	—	0·3
4.	Pilzno	2·5	—	1·2	—	—	0·4	—	—	0·9
5.	Trzyciąż . . .	33·6	26·0	1·5	0·5	2·0	—	1·0	—	2·6
6.	Wacyn . . .	50·4	32·0	3·4	2·8	5·6	2·6	—	—	4·0
7.	Wojnicz . . .	52·9	34·4	3·7	3·7	2·0	4·7	1·3	—	3·1
8.	Zwoleń . . .	40·0	28·0	1·6	—	8·4	—	—	—	2·0
		428·3	281·6	30·5	20·5	45·6	17·6	3·1	2·5	26·9

TABLICA II.

Plon z 1 ha w kwintalach w gospodarstwach szkół rolniczych K. O. S. K. w r. 1936/37.

L p.	Szkoła	Żyto	Pszenica	Owies	Jęczmień	Ziemniaki	Buraki	Rodzaj gleby
				Szkoły żeńskie				
1.	Bachowice	29	—	29	—	300	730	gliniasta
2.	Koziegłowy	16	17	19	14	170	366	szczerki i sapy
3.	Łodygowice	16	14	29	13	163	657	ciężka glina
4.	Łyszkowice	21	16	24	19	180	557	löss
5.	Mokoszyn	23	15	14	14	174	524	löss
6.	Podegrodzie . . .	18	20	19	18	180	1000	ciężka glina
7.	Rożnica	22	22	26	17	230	525	
				Szkoły męskie				
1.	Chwałowice	16	12	9	17	204	329	szczerki i bielice
2.	Łososina Górna . .	24	—	26	21	206	1200	ciężka glina
3.	Nowy Targ	—	—	16	—	140	330	„ „
4.	Pilzno	9	—	14	17	110	417	„ „
5.	Trzyciąż	32	26	14	11	193	767	glina na opoce wapiennej
6.	Wacyn	30	30	25	24	250	972	bielica
7.	Wojnicz	16	16	29	7	300	750	mady
8.	Zwoleń	20	19	20	—	220	540	bielice szczerki
	Polska w latach: 1931/2 do 35/36 . .	10·9	11·2	11·6	12	113·7		
	w r. 1936 w gospodarstwach poniżej 50 ha	10·7	11·8	11·4	11·3	116		
	powyżej 50 ha . . .	12·7	14	13·5	14·6	133		
	Czechosłowacja w latach 1931/32 do 35/36	17·3	16·9	16·7	17·7	120·9		
	Niemcy	17·4	21·7	19·4	20·3	156·2		

TABLICA III a.

Wydajność w oborach szkół rolniczych K. O. S. K. w r. 1936/37.

L. p.	Szkoła	Liczba sztuk	Ogółem kilogramów		Średnio od sztuki		
			mleka	tłuszczu	mleka	% tłuszczu	tłuszczu w kilogramach
	Obory nizinne.						
	Szkoły żeńskie.						
1.	Imbramowice	3	10641	357·18	3547	3·35	118·82
2.	Koziegłowy	5	17066	528·05	3413	3·10	105·80
3.	Łyszkowice	7	24232	761·26	3462	3·14	108·71
4.	Mokoszyn	6	21551	695·98	3592	3·23	116·02
	Razem	21	73490	2342·47	3500	3·19	111·65
	Szkoły męskie.						
1.	Trzyciąż	1	4420	126·20	4420	3·00	126·60
2.	Wacyn	10	67868	2360·30	6787	3·47	235·51
3.	Zwoleń	8	28437	872·69	3555	3·06	108·78
	Razem	19	100525	3359·59	5290	3·34	176·68
	Łącznie	40	174015	5702·06	4350	3·27	142·24
	W Polsce						
	krów kontrolowanych	53611	—	—	3497	3·36	—
	mniejsza własność .	6274	—	—	3056	3·41	—
	większa własność . .	47338	—	—	3553	3·34	—

TABLICA III b.

Wydajność w oborach szkół rolniczych K. O. S. K. w r. 1936/37.

L. p	Szkoła	Liczba sztuk	Ogółem kilogramów		Średnio od sztuki		
			mleka	tłuszczu	mleka	% tłuszczu	tłuszczu w kilogramach
	Obory rasy czerwonej polskiej						
	Szkoły żeńskie						
1.	Bachowice	1	1144	150·67	1144	4·43	50·67
2.	Łodygowice	5	11269	485·50	2254	4·31	97·15
3.	Podegrodzie . . . . ,	3	9049	365·85	3016	4·04	121·81
	Razem	9	21462	902·02	2384	4·20	100·13
	Szkoły męskie						
1.	Łososina Górna . . .	11	32746	1288·15	2977	3·93	117·00
2.	Nowy Targ	4	9000	374·13	2250	4·16	96·60
3.	Pilzno	1	2171	80·33	2171	3·70	80·33
4.	Trzyciąż	4	8181	314·57	2045	3·84	78·52
	Razem	20	52098	2057·18	2605	3·94	102·64
	Łącznie	29	73560	2959·20	2536	4·02	101·94
	W Polsce						
	krów kontrolowanych	11402	—	—	2355	3·86	—
	mniejsza własność .	4457	—	—	2273	3·90	—
	większa własność . ,	6945	—	—	2407	3·83	—
	Obory bezrasowe						
	Szkoły żeńskie						
1.	Radzice	3	8654	—	2884	—	—
2.	Rożnica	9	21276	—	2364	—	—
3.	Szynwałd	2	5157	—	2578	3·94	102·60
	Szkoła męska						
4.	Wojnicz	15	33884	—	2259	—	—
	Razem	29	68971	—	2378	—	—
	W Polsce						
	krów kontrolowanych	8293	—	—	2226	3·66	—
	mniejsza własność .	4194	—	—	2084	3·71	—
	większa własność . .	4099	—	—	2371	3·60	—

Spotyka się jeszcze wspólne pomieszczenie kur z trzodą chlewną, co stoi w rażącej sprzeczności z przepisami higieny.

Hodowla owiec postawiona jest racjonalnie w Łososinie Górnej i Nowym Targu, poza tym w innych szkołach hodowla ta albo dopiero została zapoczątkowana, albo nie jest przez szkoły prowadzona z braku pomieszczeń.

Ze względu na potrzeby wojska, hodowlą owiec będą musiały się zająć wszystkie szkoły.

Pasieki prowadzone są we wszystkich szkołach, wzorową pasiekę posiada Wacyn.

Zadania, które życie narzuciło gospodarstwom szkolnym do wykonania, są dość różnorodne i często trudne do zrealizowania, jednakże od spełnienia ich usuwać się nie można, gdyż szkoły staną się niepopularne, nie będą należycie oceniane i w rezultacie mogą być uważane za zbędne.

W przekonaniu okolicy gospodarstwo szkolne winno być ośrodkiem kultury rolnej. Nie można tego potraktować w dosłownym tego słowa znaczeniu, jednakże pewne fragmenty pracy trzeba będzie przyjąć i wykonać je starannie, gdyż wtedy tylko może być mowa o promieniowaniu gospodarstw szkolnych.

Z gospodarstw szkół rolniczych ogółem odsprzedano 896 q ziarna siewnego, zbóż 623 q, ziemniaków sadzeniaków za kwotę 22562 zł (licząc po cenach rynkowych). Wartość odsprzedanych cieląt, prosiąt, jagniąt i jaj wynosi 5419 zł. Poza tym odsprzedano znaczną ilość rozsad warzyw i kwiatów oraz przetryjerowano ziarna dowiezionego około 1000 q.

Czynne również były w wielu gospodarstwach szkolnych stacje kopulacyjne stadników i knurów, a w paru szkołach ogierów państwowych.

Dla celów dydaktycznych i pokazowych były prowadzone w porozumieniu z organizacjami rolniczymi poletka doświadczalne. W r. 1936/37 wykonano 23 doświadczeń odmianowych: z pszenicą 6, z żytem, owsem i ziemniakami po 5, z jęczmieniem 2, doświadczeń nawozowych 6.

Tak o to przedstawiają się gospodarstwa szkół rolniczych.

Jeżeli nie spełniają one całkowicie swych zadań, przyczyna leży w ciężkich materialnych warunkach. Właściciele szkół nakładają na kierowników szkół obowiązek osiągnięcia z gospodarstw jak największego dochodu, który obracany jest na potrzeby szkoły. Dzięki temu w wielu gospodarstwach szkolnych prowadzona jest gospodarka ekstenzywna, a niekiedy nawet rabunkowa, gdyż z gospodarstwa ciągnie się, ile można, niewiele w nie wkładając. Oszczędza się na zakupnie doborowego nasienia siewnego, nawozów pomocniczych, pasz treściwych. Nie dochowuje się inwentarza, gdyż to zmniejsza dochód gotówkowy. Nie uzupełnia się narzędzi i maszyn i w rezultacie gospodarstwa zamiast się podnosić — podupadają, przestają być gospodarstwami szkolnymi. — Zyski z gospodarstw oddaje się na potrzeby szkół.

Z podanego materiału można wysnuć wniosek następujący: gospodarstwa szkolne dla spełnienia swych zadań nauczania zawodu z uwzględnieniem zagadnień wychowawczych młodzieży szkolnej i oddziaływania kulturalnego na okolicę muszą mieć: **odpowiednią wielkość, należytą organizację i zapewnienie środków finansowych,** koniecznych do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa i czynienia w nim inwestycji. Osiągnąć się to da przy wspólnym wysiłku nauczycielstwa, właścicieli szkół, organizacji rolniczych i władz szkolnych.

Inż. Grabowski.

Z działalności ognisk metodycznych.

I. OGNISKO JĘZYKA POLSKIEGO W KRAKOWIE.

Konferencja rejonowa nauczycieli języka polskiego odbyła się w Krakowie, dnia 4. grudnia 1937 r.

Już lekcja kol. dra Z. Leśnodorskiego w kl. I liceum humanistycznego „Instytutu Marii" wysunęła pewne sprawy ogólniejszej natury: omówienie lektury „Hamleta" oparło się zupełnie na wypowiedziach uczennic, a dopiero na zakończenie referat jednej z nich przedstawił po krótce pewne grupy interpretatorów „Hamleta" wśród badaczy Szekspira. W ten sposób prowadzący uniknął formy wykładu. Uznano w dyskusji słuszność takiego stanowiska, jak również użyteczność podziału pracy sprawozdawczej z literatury naukowej między grupy młodzieży.

Następnie dr Pickówna, prof. Jabłoński, prof. Krobicki i dr Leśnodorski przedstawili swoje plany pracy i doświadczenia poczynione w pierwszych miesiącach pracy w liceum. Zajęto się głównie metodą nauczania, grupowaniem lektury dookoła tematów podanych przez program, jak również lekturą pisarzy współczesnych.

W dyskusji na czoło wysunęła się sprawa zasadnicza: konieczności pogłębienia metod pracy i wiedzy młodzieży. W gimnazjum nieraz młodzież traktowała lekturę płytko, przyzwyczajała się do łatwej dyskusji, nie będąc przymuszoną do rzetelnego studium tekstu. Ponieważ gimnazjum jest szkołą ogólno-kształcącą, stan taki nie budził specjalnej troski: dziś jednak, gdy przechodzi młodzież do liceum i chce ze sobą zabrać pewne nawyki, niezawsze najlepsze, z gimanzjum, trzeba tę sprawę stanowczo rozstrzygnąć. Liceum ma przecież już wyraźnie przygotować do studiów akademickich i wobec tego musi młodzież wprowadzić w rzetelną pracę umysłową. Główny środek wiodący do tego celu, to ograniczenie lektury do niewielu utworów, które by poznawało się gruntownie i dokładnie, z odpowiednim studium prac naukowych. Ale w związku z tym dano wyraz obawie, że młodzież

będzie przeciążona lekturami i pracami piśmiennymi.

Kierownik Ogniska zaznaczył, że takt i doświadczenie pedagogiczne nauczycieli i rad pedagogicznych może usunąć poruszone obawy natury wychowawczej: nas głównie obchodzą sprawy dydaktyczne, do których musimy się ograniczyć. Właśnie drogę do pogłębiania pracy trzeba skontrolować już w zakresie nauki gimnazjalnej. Natomiast w liceum właśnie wielka swoboda w wyborze dzieł, które można dobrać do poleconych przez program problemów, pozwala nam na przeprowadzenie pogłębienia metody nauczania. Tu możemy i powinniśmy zastosować selekcję utworów: zbyt niewolniczo traktuje się pisarzy i utwory podane w liście lektury jako kanon.

Ostatni zabrał głos instruktor ministerialny dr Szyszkowski. Przypomniał pierwotny plan ustroju szkolnego, w którym licea miały rzeczywiście gromadzić młodzież wybraną, co jednak potem uległo zmianie. Gimnazjum wyrabia przede wszystkim zamiłowanie do czytelnictwa i zdaje się, że w tym właśnie zakresie możemy zanotować wybitną poprawę w stosunku do niedawnych czasów, gdy dawały się często słyszeć skargi na to, że młodzież mało czyta. Co się zaś tyczy gruntowności, to pojmuje się nieraz rozmaicie i raczej rozumie się przez nią pewną wiedzę, niż wyrobienie formalne. W nauce licealnej musi być nauczanie historii literatury ujęte inaczej niż dotychczas. Tu wyjaśnia dr Szyszkowski, że **listę lektury niesłusznie wysuwa się na plan pierwszy**: Ministerstwo podało ją jedynie jako wykaz pomocniczy i to niechętnie. Zasadniczo program właściwy wymienia po nazwisku około dziesięciu pisarzy, a **na pierwszy plan, jako istotny przedmiot pracy szkolnej wysuwa pewne tematy: one stanowią istotny program pracy.** Które utwory nauczyciel wybierze sobie jako materiał do opracowania tych problemów, to jest zostawione do jego wyboru, wobec czego nieuzasadnione jest domaganie się lektury takiego lub innego pisarza. Dla wieku XVI obowiązkowo wymieniony jest tylko Jan Kochanowski. Ale właśnie na jego przykładzie można pokazać, jak niegruntowne są sposoby ujęcia jego twórczości w antologiach podręcznikowych. Kochanowski nieraz na podstawie zestawienia pewnych utworów uchodzi za piewcę wsi polskiej, który to temat w całości jego twórczości zajmuje wcale mało miejsca.

Otóż w pracy licealnej musi nauczyciel wyjść poza podręczniki i raczej na szczuplejszym ale starannie dobranym materiale, opracować wymienione w programie problemy, nie trzymać się tradycyjnego zbioru wyimków takiego czy innego podręcznika. Co się tyczy metod pracy, to niekoniecznie musimy uciekać się do pomocy wykładu nauczyciela. Wspomniano już w ciągu dzisiejszej konferencji podział uczniów na grupy opracowujące pewne zagadnienia, wyzyskać też należy zainteresowania uczniów w pracach indywidualnych.

W popołudniowym referacie kierownik Ogniska przedstawił spis bibliograficzny dla w. XVI jako pomoc dla polonisty uczącego w liceum, zwracając zasadniczo uwagę na St. Dobrzyckiego: Historie literatury polskiej (Poznań 1927) i Kulturę staropolską (Wyd. Pol. Akad. Umiej. — Kraków 1932).

Po zapowiedzeniu tematu najbliższej konferencji rejonowej (wypracowania piśmienne w liceum) przedstawił kierownik krótko wyniki ankiety w sprawie realizacji programu w kl. IV. gimn. Największe trudności przedstawiała nauka o języku w tej klasie, dlatego też godzi się przypomnieć wyniki poprzedniej konferencji rejonowej, ogłoszone w Dzienniku Urzędowym Kuratorium Krakowskiego (r. 1937 nr. 4.) Opinie o czytankach używanych w Okręgu były dość ogólnikowo pozytywne. Ciekawsze natomiast były uwagi o lekturach. Zarówno ,,Trzy wyprawy" Kadena-Bandrowskiego jak i nowela Sieroszewskiego ,,Ukochana, Nieśmiertelna" **nie podobały się młodzieży**: natomiast ,,Wesele" Wyspiańskiego było przeważnie czytane w całości i na ogół budziło żywe zainteresowanie. Powodzeniem cieszył się Prus i to zarówno powieści jak nowele; Żeromski interesował ale też budził opozycję. Sprawa ćwiczeń w mówieniu w kl. IV. gimnazjalnej nie zawsze znajdowała szczęśliwe rozwiązanie, gdyż nie mamy odpowiedniego podręcznika teoretycznego. Obecnie poza stylistyką Chmielowskiego mamy książkę M. Maykowskiej: ,,Klasyczna teoria wymowy"— Warszawa 1936.

Prócz pewnych dopełnień ze strony obecnych poruszono jeszcze kwestię spisu lektur z literatury współczesnej dla liceum. Kierownik wyjaśnił, że można wybierać z książek zatwierdzonych przez Ministerstwo dawniej i ogłaszanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa W. R. i O. P.

Na tym konferencję zamknięto.

Ognisko metodyczne lwowskie zestawiło listę utworów literatury współczesnej dla liceum według spisów pomieszczanych w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa. Podajemy ją poniżej:

Bandrowski-Kaden Juliusz: Przymierze serc. - Na progu. Boguszewska Helena: Świat po niewidomemu. Brończyk Kazimierz: Król Stefan, Rejtan. Chesterton Gilbert Keith: Niedowiarstwo Księdza Browna. Conrad Korzeniowski Józef: Smuga cienia, Zwycięstwo. Daniłowski Gustaw: Z minionych dni. Dąbrowska Maria: Najdalsza droga. Giżycki Kamil: Ze wschodu na Zachód. Hertz Jan Adolf: Młody las. Kossak Szczucka: Pożoga, Złota wolność, Legnickie pole, Szaleńcy Boży. Kossowski Jerzy: Szyb nr 4. Kozicka Maria: Burza od wschodu. Kurek Jalu: Mount Everest. Lagerlöff Selma: Legendy Chrystusowe. Makuszyński Kornel: Bezgrzeszne lata. Morcinek Gustaw: Serce za tamą, Wyrąbany chodnik. Mortkowiczówna Hanna: Gorycz wiośniana. Nowakowski Zygmunt: Przylądek Dobrej Nadziei. Sempołowska Natalia: Na ratunek. Wiktor Jan: Tęcza nad sercem. Orka na ugorze.

II. OGNISKO METODYCZNE JĘZYKA ŁACIŃSKIEGO W KRAKOWIE.

Siódma, a pierwsza w roku szkolnym 1937/38 rejonowa konferencja odbyła się dnia 19 grudnia 1937 r. w Krakowie i poświęcona była zagadnieniu realizacji programu dla kl. I. liceum. W tym celu przeprowadził lekcję w kl. I liceum prof. Jakub Plezia, a prof. Rudolf Niemiec, Eugeniusz Piller, dr Jerzy Schnayder i dr Barbara Sypniewska przedłożyli w zwięzłych referatach własne plany i sposoby realizacji programu w pierwszym półroczu bieżącego roku szkolnego.

Prof. Plezia w oparciu o tekst wyjęty z mowy Cycerona Pro Sestio, który częściowo opracowali uczniowie samodzielnie w domu, rozwinął dyskusję na temat: ,,W służbie dla państwa". Materiału do dyskusji dostarczył nie tylko przerabiany na kilku ostatnich lekcjach urywek, ale także inne znane uczniom miejsca z pism Cycerona, przy czym szło zarówno o omówienie głoszonych przez pisarza haseł, jak o odpowiedź na pytanie, czy Cycero stosował je w swym życiu politycznym.

Prof. Niemiec wyznaczył następujący materiał do opracowania: a) do tłumaczenia: Cicero: Pro Archia poeta, De oratore (15 §§ z ks. I), Brutus (15 §§); Quintilianus: Institutio oratoria X 106-112; b) z przekładów: Mowę Demostenesa o pokoju i wyjątki z mowy o wieńcu, ponadto wyimki z Gorgiasza Platona. — Zagadnienia w związku z lekturą: 1. Wychowanie i wykształcenie w starożytności, 2. Dzieje książki w starożytności, 3. Teatr w starożytności, 4. Grek i Rzymianin w stosunku do zajęć literackich, 5.Sądownictwo rzymskie W pracy nad zagadnieniami z kultury posługuje się następującymi dziełami: 1. Szczepański, Kultura klasyczna, 2. Zieliński: Historia kultury antycznej, Świat antyczny: Rzeczpospolita rzymska i Z życia idej 3. Morawski: Literatura rzymska, 4. Lenkowski: Z życia i kultury antyku. 5. Manteuffel: Dzieje książki w starożytności.

Prof. Piller podał następujące wytyczne swej pracy:

I. 1. Żywot i działalność literacka Cycerona w oparciu o wiadomości z podręcznika T. Sinki ,,Roma aeterna", Anonima z IV w. po Chr.: De viris illustribus urbis Romae i Liwiusza fragment ks. CXX w przekładzie M. Goliasa (Res publica Romana). — 2. Czytano w oryginale: Pro Archia poeta, a w związku z lekturą przerobiono: a) zasady procesu karnego w Rzymie na podstawie T. Zielińskiego wstępu do Werrynek, b) wiadomości z zakresu teorii wymowy (tamże), c) znaczenie civitas Romana na podstawie J. Szczepańskiego ,,Kultury starożytnej". — 3. Na lekturę domową zalecono I i III Katylinarkę. — II. Somnium Scipionis, które poprzedzono zwięzłym omówieniem zagadnień filozofii greckiej i stosunku do niej Cycerona. — Lekturę zamknie zestawienie wyobrażeń o zaświatach od Homera, poprzez Platona, Cycerona, Wergilego i Dantego, czytanych w przekładach. W ten sposób nawiąże się do lektury Wergilego, a w szczególności do ks. VI Eneidy. — III. Książki pomocnicze: 1. Gramatyka łacińska Auerbacha-Dąbrowskiego, 2. Słownik łacińsko-polski Kruczkiewicza. 3. Szczepański: Kultura starożytna, 4. Izydora Dąmbska: Zarys filozofii greckiej.— IV. Zalecono na lekturę: Demostenesa mowę o pokoju (w przekładzie), Morawskiego: Rzym, ust. VII, Marouzeau'a: Pogadanki o łacinie, Smolki: Papyrologia, Bulasa: Ceramika grecka, Lenkowskiego: Z życia i kultury antyku (niektóre ustępy).

Prof. dr Schnayder: Lektura: Do 15. XI 1937 czytano Cycerona Pro Archia (w skrótach), stosowano teksty specjalne (przy plena exemplorum vetustas, § 14, Exempla Val. Maximi, przy wzmiance o Temistoklesie, § 20, Neposa partie pominięte w III kl. gimnazjum). Przedmiotem lektury do końca półrocza będzie z Cic. De rep. Somnium Scipionis. Kultura: Żywot, działalność literacka, zasługi Cycerona, pisma filozoficzne Cycerona, Iura civium Romanorum, Praetor, Censor, Kwestia homerowa, frg. Arystotelesa i Platona (z nieznanego uczniom podręcznika dla kl. IV gimn. Res publica Romana), Przenikanie greckiej kultury do Rzymu, Podróże naukowe w starożytności (Filomata), Dola pisarza w Rzymie (Lenkowski), Aktorzy w Rzymie (Przychocki), Starożytne teorie państw (Lenkowski).

Prof. dr Sypniewska wybrała IV ks. De signis z Werrynek (wyd. Fiolmaty), a w związku z jej treścią omówiła zagadnienia upodobań artystycznych Rzymian, ich przeżyć religijnych oraz roli jako obywateli i żołnierzy. Jako pomocy naukowych używa: 1. słownika, 2. gramatyki, 3. podręcznika kultury (np. Szczepańskiego lub Terlikowskiego). — Lektura dzieli się na obowiązkową i uzupełniającą, ta znowu na obowiązkową i nadobowiązkową. Do obowiązkowej należą pewne partie lektury łacińskiej lub dzieła polskie, np. Parandowskiego Mitologia, Maykowskiej, Klasyczna teoria wymowy itp. Jako lektura nadobowiązkowa: a) pewne działy z lektury bieżącej, b) wyjątki z innych pism Cycerona lub innych autorów, pozostające w związku z treścią lektury bieżącej, np. Owidiusza Ceres i Prozerpina, Święto Cerery itp., c) lektura dzieł polskich Zielińskiego, Morawskiego (Zarys literatury), Przychockiego, książek Biblioteki i Bibiloteczki Filomaty itp., d) tłumaczenia dzieł greckich — tragedia, Platon, e) lektura Filomaty (bieżących lub dawniejszych numerów), f) lektura łacińskiego czasopisma Iuventus, g) referaty np. Sycylia, wyspa słońca (Lenkowski t. I), Historia rzeźby starożytnej, Historia filozofii, Życiorys Cycerona itp. Na zakończenie lektura wyimków z Tekstów łacińskich, wydanych przez Ossolineum, ur 1 (Cycero w świetle własnych pism) i 5 (Cicero, de re publica) oraz omówienie retoryki starożytnej i filozofii.

Dyskusja obracała się głównie około innych jeszcze możliwości realizacji programu w pierwszym półroczu kl. I liceum, których jest wielka liczba wobec różnorodności tematów, jakie przynosi bogata spuścizna Cycerona.

W toku dyskusji odezwały się głosy, że realizacja programu języka łacińskiego w liceum na-

trafia na poważne trudności z tego powdu, iż młodzież do lektury nie jest dostatecznie przygotowana. Gorączkowe tempo nauki w gimnazjum nie pozwala na ugruntowanie wiedzy językowej, do liceum przychodzi młodzież z brakami nawet w zakresie niezbędnych wiadomości w tej dziedzinie. Znikoma ilość wyrazów, które uczniowie sobie przyswoili, słaba orientacja w tekście wpływają też hamująco na tok lekcyj. Zachodzi wobec tego obawa, że postulat programu co do minimum lektury w bardzo wielu wypadkach nie będzie mógł być spełniony.

Po wyczerpaniu dyskusji kierownik Ogniska scharakteryzował krótko myśli przewodnie programu języka łacińskiego dla liceum, przy czym podkreślił szczególne różnice zachodzące między nim a programami dawnymi dla kl. VII i VIII gimnazjum.

1. Program kładzie silniejszy niż dawniej nacisk na wydobywanie i omawianie treści, nie pomijając konieczności harmonijnego traktowania jej i formy przy interpretacji tekstu, wykazywania, jak te dwa elementy stale się przenikają, z sobą wiążą, wzajemnie się uzupełniają.

2. Domaga się akcentowania tych wartości kultury antycznej, które pomagają w kształtowaniu poglądu na świat i życie, które odegrały rolę w procesie formowania się kultury europejskiej, zwłaszcza zaś polskiej.

3. Poleca wysuwać w nauce na czoło pewne zagadnienia, które przynosi lektura, pogłębiać je i rozszerzać przy pomocy pomocniczych tekstów łacińskich, przekładów z literatury greckiej i rzymskiej, artykułów, rozprawek, dzieł naukowych. Sprawa ,,zagadnień'' budzi u niektórych nauczycieli niepokój, jako trudny do urzeczywistnienia postulat, zwłaszcza, że program wylicza ich z konieczności wiele. Nie idzie tu jednak o nic nadzwyczajnego, ale o silniejsze skoncentrowanie nauki około pewnych, wybranych tematów. Uprzytomnić sobie wypada również fakt, że poza tematami z góry przewidzianymi ma się w nauce do czynienia z zagadnieniami, które wyłaniają się w ciągu pracy, nieraz całkiem niespodzianie. Najczęściej wychodzą one od uczniów i dlatego należy je skwapliwie wyzyskać, by nie tłumić w młodzieży zainteresowań.

4. Program odznacza się większą niż dotychczas elastycznością, co łączy się z odpowiedzialnością nauczyciela za wybór materiału rzeczywiście wartościowego i kształcącego.

5. Nie przewiduje, żeby jedynym wyrazem zrozumienia przez ucznia treści tekstu łacińskiego był przekład. Są miejsca, czasem dłuższe ustępy, utwory poetyckie, których treść i wartość o wiele plastyczniej się przedstawia na drodze wnikliwej interpretacji niż za pośrednictwem przekładu.

6. Podkreśla znaczenie samodzielnej pracy ucznia, zarówno w szkole, jak w domu.

7. Stawia nauczycielowi duże wymagania, nie tylko by był wykształconym humanistą i nie ustawał w pracy nad zdobywaniem nowej wiedzy, ale także by przygotował się do każdej lekcji skrupulatnie i z pewnym ściśle określonym celem.

Popołudniowe posiedzenie wypełniły dwa wykłady profesorów U. J. dra Seweryna Hammera: ,,Kilka problemów wergiliuszowych'' i dra Tadeusza Sinki: ,,Lektura Cycerona w gimnazjum i liceum''. Część uczestników konferencji wzięła potem udział w obchodzie ku uczczeniu 2.000-lecia urodzin cesarza Augusta, który odbył się w auli Państwowego Gimnazjum im. Kr. Wandy staraniem uczennic klas ósmych pod kierownictwem prof. dra Janiny Kublińskiej.

III. OGNISKO JĘZYKA FRANCUSKIEGO W KRAKOWIE.

Pierwsza w r. szk. 1937/8 konferencja rejonowa języka francuskiego odbyła się w Krakowie, dnia 4 grudnia 1937 r. w sali Ogniska w państw. gimn. im. Król. Wandy.

Przed południem m. godz. 9—11 odbyły się l e k c j e p r z y k ł a d o w e, zorganizowane tym razem w ten sposób, że uczestnicy grupami dowolnie dobranymi hospitowali lekcje prof. R. Rodowiczowej (państw. gimn. ż. VII, im. Mickiewicza), prof. M. Schmidówny (pryw. gimn. im. Król. Jadwigi), prof. A. Sochowej (pryw. gimn. ż. SS. Urszulanek) i kierowniczki Ogniska Dr St. Borkowskiej (państw. gimn. ż. X im. Król. Wandy).

Lekcja p. Rodowiczowej w kl. I na podstawie podręcznika Cieślińskiej-Nieniewskiej, **Parlons français** miała za cel nauczyć klasę wypisywać nieznane wyrazy z nowego ustępu. Uczennice szukały ich w słowniczku na końcu książki, a potem nowe słowo pisały w zdaniu (np. **la soeur — ma soeur va à l'école**). Następnie według tego ustępu (**,,La famille travaille''**) odbyła się konwersacja na temat: **quel travail faites-vous à la maison?**

P. Sochowa miała dwie lekcje. Treścią lekcji w kl. IV były sprawozdania z przeczytanych gazet. W związku z ustępami podręcznika Czernego-Jungmana: **C'est nous la France** o uczonych francuskich, uczennice miały pogłębić wiadomości przy pomocy wybranych artykułów z **Marianne, le Petit Parisien, Excelsior, Nouvelles littéraires.** W kl. I (Cieślińskiej-Nieniewskiej **Parlons français**) ze starej lekcji: **Un chien intelligent** i nowej **Ce n'est pas moi** wysnuła prof. temat do konwersacji (inteligencja psa), do dialogu, dramatyzacji i wzajemnych pytań i odpowiedzi uczennic.

Celem lekcji p. Schmidówny w kl. I lic. hum. było z e s t a w i e n i e średniowiecza z Renesansem na podstawie przeczytanych w klasie tekstów Ronsarda i poprzednio poznanych fragmentów poezji średniowiecza. W y n i k : różnica nie leży w różnicy rodzajów czy motywów poetyckich, jedynie w różnej interpretacji tych motywów i formie jej wyrażenia.

Dr Borkowska w pierwszej części lekcji dla zorientowania obecnych co do materiału i metody stosowanej w nauce licealnej, w klasie humanistycznej, gdzie francuski należy do przedmiotów pod-

stawowych, wezwała szereg uczennic do syntetycznego sprawozdania z dotychczasowej pracy w poszczególnych działach: **littérature, textes, journaux et revues, grammaire, exercises de langue, devoirs, lecture personnelle.** Następnie zademonstrowała jeden ze sposobów refrowania dzienników francuskich, gdy z dowolnie wybranych artykułów (przed lekcją wpisują uczennice ich tytuły na tablicy), nauczyciel wybiera pewne zagadnienia, które się omawia na lekcji.. Tym razem była to kwestia **Expo 37** (na podstawie 4 artykułów) i wywiad z Shawem (**Nouv. Littéraires**).

Od godz. 11 do 1-szej trwały konferencje indywidualne kierowniczki Ogniska z uczestnikami konferencji, pożyczanie książek i dzienników w teren.

Po południu o 3-ciej, po odczytaniu protokołu z wrześniowej konferencji siedmiu osób, uczących w liceach w Krakowie, kierowniczka przedstawiła plan pracy na rok 1937/8.

Głównym tematem będzie nauczanie języka francuskiego w liceum według ogólnych wytycznych uchwalonych w październiku br. w Wilnie, na Zjeździe kierowników Ognisk języków obcych. Inne zagadnienia:

Organizacja czytelnictwa młodzieży w języku francuskim.

Dramatyzacja a teatr szkolny.

Uwzględnienie j. łacińskiego przy nauce francuskeigo.

Język francuski jako nadobowiązkowy.

Prócz tego reportaże naukowe, omawianie realizacji programu w kl. IV, nowych podręczników i kwestyj bieżących.

Dyskusja nad refratem p. J. Dobrzańskiej (Sosnowiec), Lektura dzienników francuskich i korefratu p. O. Malininowej (Olkusz) dała następujące wyniki:

1. Trzeba stopniowo wprowadzać czytanie dzienników.

2. Musi się przede wszystkim zapoznać uczniów z techniką przygotwywania artykułów w domu.

3. Wybrane artykuły muszą mieć pewną wartość.

4. Referowanie nie może być rozwlekłe; musi być syntetyczne.

5. Wyniki lekcji z dziennikami muszą być utrwalone na tablicy i w zeszytach.

6. Opracowywanie dzienników w klasie ma uczniów zaprawiać do dyskusji.

7. Stopnie, przez które przechodzi lektura dzienników: orientacja o Francji na podstawie polskich gazet, lektura dorywcza, okolicznościowa, w końcu systematyczna, raz na miesiąc, raz na tydzień.

8. Metody czytania i sprawozdań są bardzo różnorodne.

9. Nauczyciel musi sam pilnie czytać dzienniki francuskie, by rozszerzać wiadomości uczniów i pomagać im w robieniu syntezy.

Wakacyjny międzynarodowy Zjazd języków nowożytnych w Paryżu omówili krótko uczestnicy, którzy brali w nim udział, odpowiadając na dwa pytania: a) Jakie nowe myśli rzucił ostatni zjazd; b) Jakie mi dał korzyści.

Dr St. Borkowska w referacie pt. Uwagi o pro gramie licealnym poruszyła zagadnienie okresu przejściowego nauki j. francuskiego w liceum, charakteru i roli **wykładu** nauczyciela i **referatu** ucznia (rodzaje refratów, ich rola). Stwierdziła, że dziś przeciętnie cztery lata nauki gimnazjalnej daje **słabe** przygotowanie do liceum w zakresie j. francuskiego. Stąd postulat takiego nastawienia nauki w gimnazjum, by przygotowywała do metod licealnych. Przede wszystkim trzeba wdrażać uczniów **w syntetyczne** ujmowanie materiału nauki, dawać im więcej lektur i przy czytankach nie zapominać o uwagach **literackich.**

Wykład nauczyciela w liceum ma być krótki, treściwy, zajmujący, utrwalony w końcu jako **résumé** na tablicy. Rozszerza wiadomości uczniów, stanowi **łącznik** między luźnymi tekstami, przyzwyczaja do słuchania i rozumienia języka bez drukowanego tekstu przed oczyma.

Referat ucznia może być napisany i odczytany, napisany i wygłoszony, swobodnie wygłoszony. Dany tekst musi być zawsze pod ręką. Robienie refratów usamodzielnia młodzież, rozszerza jej wiedzę, wdraża w syntetyczne ujmowanie zagadnień i w racjonalną, objektywną dyskusję.

Miłym wytchnieniem po rozważaniach metodyczno-dydaktycznych był niezwykle interesujący, bogaty w osobiste wrażenia i obserwacje reportaż p. A. Serafina (Sosnowiec), Rzut oka na **życie współczesnej Belgii.** Z zagadnień życia współczesnego podkreślił prelegent różnice kulturalne oraz zasady współżycia dwóch odrębnych narodowości: Flamandów i Walonów. W charakterystyce Belgów zobrazował w sposób bardziej szczegółowy klasę mieszczańską i robotniczą. Na tym tle przedstawił warunki życia i pracy polskiej emigracji. Omawiając szkolnictwo belgijskie i wychowanie młodzieży oraz jego braki (przestarzałe metody), wykazał, że zarówno pod względem wychowawczym, jak i dydaktyczno-metodycznym, szkolnictwo polskie stoi znacznie wyżej od belgijskiego. Mówiąc o szkolnictwie polskim w Belgii, podkreślił trudności warunków pracy nauczycielstwa polskiego (na emigracji), które walczy przede wszystkim z wynaradawianiem się młodego pokolenia polskiego na obczyźnie. W zakończeniu dał obraz rozwoju stosunków polsko-belgijskich w obecnej chwili, wskazując na dalsze możliwości, tak polityczne, jak i ekonomiczno-handlowe. Wspomniał również i o sympatii Belgów dla Polski, czego dowodem są m. i. organizowane przez nich święta przyjaźni polsko-belgijskiej. Do ilustracji swego wykładu użył p. Serafin czasopism belgijskich: (**Le soir, La derniere Heure, Le patriote illustré, Le soir illustré** i i.) oraz oryginalnych wydawnictw, książek i prospektów.

Omówiono jeszcze krótko pracę **zespołów** w terenie, która ma iść w tym roku po linii **samokształcenia,** przy pomocy nowości naukowych i metodologicznych dostarczonych przez Ognisko.

Zakończeniem konferencji był **Wieczór francuski** uczniów państw. gimn. męskiego im. Sienkiewicza i uczennic pryw. gimn. ż. im. Król. Jadwigi, zorganizowany przez p. prof. S. Jasieńską (dramtyzacja bajek i pieśni, tańce francuskie i muzyka).

IV. OGNISKO JĘZYKA NIEMIECKIEGO W RADOMIU.

Otwarcie Ogniska metodycznego języka niemieckiego odbyło się dnia 13 listopada 1937 roku w gimnazjum państwowym męskim im. J. Kochanowskiego w Radomiu.

Obecnych było około 45-ciu osób. Po przywitaniu gości przez dyrektora gimnazjum p. Mieczysława Chojnę, dokonał aktu otwarcia tej nowej placówki metodycznej p. Naczelnik Włodzimierz Gałecki, podkreślając przy tym rolę i znaczenie ognisk jako pracowni metodycznych i pracowni dla nauczycieli.

W związku z otwarciem ogniska odbyła się pierwsza konferencja rejonowa nauczycieli języka niemieckiego. Celem jej było zapoznanie uczestników z nowym terenem pracy, wzajemne poznanie się, omówienie pewnych zagadnień dydaktyczno- metodycznych i ustalenie planu pracy na rok szkolny 1937/8.

Konferencję rozpoczęła lekcja kierowniczki ogniska w klasie IVa. Tematem lekcji było: was bringt uns das Oktoberheft der Zeitschrift „Unser Schiff"? Uczniowie opracowali ten temat zespołowo w domu i zdali sprawozdanie w formie krótkich referatów, lub syntetycznych pytań i odpowiedzi.

Druga lekcja przykładowa prowadzona przez uczącego profesora w klasie IIa miała za cel pogłębienie i powtórzenie materiału (die Mühle, die Bäckerei, die Schneide) i była również przeprowadzona sytemem grupowym.

Po lekcjach wygłosiła kierowniczka ogniska referat na temat „Praca zespołowa w nauce języka niemieckiego" według następującego planu: 1) ogólny cel nauki języka obcego w szkole, 2) technika pracy zespołowej, 3) przykłady z praktyki, 4) korzyści dydaktyczne, 5) korzyści wychowawcze, 6) strony ujemne, 7) rola nauczyciela, 8) ujęcie pracy zespołowej u: a) Müncha (Arbeitsunterricht in den neueren Sprachen), b) E. Kohler (Entwiklungs gemäser Schaffensunterricht), c) Schredtke i Salewsky (Arbeit und Forschung der Jugend).

Po referacie wywiązała się dyskusja, koncentrująca się dookoła zagadnienia poruszonego na lekcjach i w referacie. W dyskusji zaznaczono, że praca zespołowa jest znakomitym środkiem ożywienia lekcji, jednak należy go stosować tylko sporadycznie, gdyż wymaga ze strony uczniów dłuższego przygotowania i jest właściwie popisem umiejętności językowej uczniów. Instruktorka ministerialna p. Wanda Dewitzowa podkreśliła również ważny czynnik wychowaczej pracy zespołowej. Młodzież przy tego rodzaju pracy ma satysfakcję w tym, że może się pochwalić dobrymi postępami i umiejętnością wyrażania się w obcym języku. Pod koniec dyskusji poleca pani instruktorka nauczycielom wypróbowanie tego systemu pracy w swojej szkole i prosi o zbieranie materiału, by przy następnej konferencji podzielić się można uwagami i spostrzeżeniami.

Druga część konferencji odbyła się po przerwie obiadowej, poprzedziła ją wystawa książek i czasopism znajdujących się w ognisku. Przedmiotem popołudniowej konferencji było omówienie planu pracy i odczyt z przeźroczami pana Dr. Pipreka na temat „Moje wrażenia z Niemiec". Wyrażono życzenie zakładania kół germanistycznych w większych miastach, celem których będzie omawianie i dyskusja zagadnień dydaktycznych lub naukowych. Zorganizowano sposób wypożyczania książek i czasopism. Ustalono program i termin następnej konferencji rejonowej.

V. OGNISKO MATEMATYKI W KRAKOWIE.

W konferencji rejonowej, która odbyła się dnia 15 listopada 1937 r. wzięło udział 52 osób. Głównym tematem były sprawy związane z nauką logarytmów w liceach. W referacie: „O tablicach logarytmicznych" p. A. Turowicz omówił cztery elementarne sposoby obliczania przybliżonych wartości logarytmów dziesiętnych, podając podręczniki polskie, gdzie są owe sposoby omówione. I tak: pierwszy polegający na rozwinięciu logarytmu na ułamek łańcuchowy można znaleźć w Matematyce Wyższej prof. Dr. A. Hoborskiego (T. I. wyd. 2-gie, str. 102), drugi w Algebrze Ruziewicza i Żylińskiego (część III, str. 125), trzeci w Arytmetyce i Algebrze Dziwińskiego (wyd. V-te str. 394) i w Algebrze Elementarnej Gutkowskiego (część II-ga wyd. IV-te str. 184), wreszcie czwarty w podręczniku Arytmetyki i Algebry Mihułowicza dla kl. VII gimn. (str 19). Inne elementarne sposoby obliczania przybliżonych wartości logarytmów są pewnymi odmianami powyższych czterech. Następnie referent podaje rozwinięcie logarytmu na szereg postępowy, a szacując błędy popełniane przy interpolacji, stwierdza, że przy interpolacji „na jedną cyfrę" błąd nie przekracza jednostki ostatniego rzędu zachowanego w tablicach. Przy interpolacji „na więcej cyfr" błąd teoretycznie może przekroczyć jednostkę ostatniego rzędu, lecz tylko o wielkość bardzo małą np. dla tablic czterocyfrowych błąd ten nie przekracza $1,06 . 10^{-4}$. Dalej referent wykazuje, że interpolacja „na dwie cyfry" jest usprawiedliwiona tylko przy dużych wartościach różnicy tablicowej, natomiast interpolacja „na trzy cyfry" jest bezcelowa. W dyskusji nad referatem poruszono głównie dwa zagdnienia: 1) czy powinno się uczniom liceum podać jeden ze sposobów elementarnego obliczania wartości logarytmów 2) który ze sposobów podanych przez prelegenta ma największe zalety z punktu widzenia dydaktycznego. W wyniku dyskusji zgodzono się jednomyślnie, że winno się w liceum podać jeden ze sposobów, natomiast gdy chodzi o drugą sprawę, to jedni uważali za najodpowiedniejszy sposób pierwszy (pro-

ste rachunki), inni byli zwolennikami sposobu czwartego (przejrzystość postępowania).

Wprowadzeniu pojęcia logarytmu w liceach była poświęcona lekcja w kl. I-szej liceum im. Emilii Plater. Lekcję przeprowadził p. A. Nykliński. Po przeglądnięciu wypracowań domowych nauczyciel zadał kilka pytań dotyczących pola (obszaru określności), zapasu (zbioru wartości), przebiegu i wykresu funkcyj wykładniczych. Następnie uczennice rozwiązują graficznie równania wykładnicze postaci (a x=b, gdzie a> 0 w kilku konkretnych przykładach i ustalają warunki konieczne i wystarczające, by równanie a x = b, gdzie a> 0 posiadało dokładnie jeden pierwiastek. Dla jednego jedynego pierwiastka równania a x = b, (a> 0) wprowadza się nową nazwę a mianowicie: logarytm liczby b przy zasadzie a. Na obliczeniu logarytmów kilku liczb podanych przez nauczyciela kończy się lekcja szkolna.

W dyskusji nad lekcją zastanawiano się nad zaletami i wadami podanej przez p. Nyklińskiego definicji logarytmu. Niektórzy uczestnicy, którzy w poprzednich latach posługiwali się taką definicją, stwierdzają, iż osiągnęli dobre wyniki. Definicja ta bowiem jest krótka i jasna; nadto uczniowie widzą związek między materiałem naukowym poprzednio przerabianym a nauką o logarytmach. Inni natomiast uczestnicy są zdania, że nie ma potrzeby odstępowania od definicji tradycyjnej.

Oprócz zagadnień związanych z nauką o logarytmach zajmowano się na konferencji pewną formą pracy na lekcjach szkolnych, która zmusza do aktywności wszystkich uczniów. P. R. Dniestrzański pokazał tę formę pracy w kl. I-szej gimnazjum V im. Kochanowskiego. Nauczyciel dyktuje uczniom temat zadania z działu już przerobionego: uwalnianie od nawiasów. Jeden z uczniów wskazany przez uczącego, pisząc w zeszycie przedmiotowym, dyktuje kolejne przekształcenia innym uczniom.

Nauczyciel często zmienia uczniów dyktujących i poleca od czasu do czasu odczytać zapisane wyrażenia. Uczeń, który się zgubi, winien natychmiast donieść o tym uczącemu.

W dyskusji nad lekcją podkreślono prawdziwą aktywność uczniów przy tej formie pracy. Uczeń nie może bezmyślnie pisać w swoim zeszycie ani odpisywać z tablicy (na której nic się nie pisało). Tempo pracy jest szybkie. Gdy chodzi o zakres stosowalności tej formy pracy, to nadaje się przede wszystkim w klasach niższych, głównie przy przerabianiu zadań z arytmetyki względnie z algebry. Uprzednio jednak winno się na tablicy przerobić odpowiednie ćwiczenia, pokazując uczniom, jak należy prowadzić zapis matematyczny. Zbyt częste stosowanie omawianej formy pracy nie jest pożądane; uczący winien baczyć, by uczniowie nie gubili się przez odpowiednie regulowanie tempa.

W dalszym ciągu konferencji przedstawiła p. J. Gołąbowa sprawozdanie z Trzeciego Zjazdu Matematycznego (Sekcji dydaktycznej) w Warszawie, a p. W. Czarkowska omówiła książeczki Biblioteki Matematycznej: Sierpińskiego: Przekroje, Straszewicza: O wielobokach, Kernera: Maksima i minima w dziedzinie geometrii.

W dyskusji przeważało zdanie, iż omawiane książeczki są za trudne dla przeciętnego ucznia, mogą być tylko częściowo wykorzystane na uczniowskich kółkach matematycznych.

Według programu pracy w Ognisku na bieżący rok szkolny następna konferencja ma być poświęcona nauczaniu geometrii wykreślnej. W związku z tym, kierownik Ogniska prosi wszystkich uczestników zebrania o przygotowanie się do dyskusji.

VI. OGNISKO MATEMATYKI W KIELCACH.

Pierwsza konferencja rejonowa matematyczna w Kielcach odbyła się dnia 4 listopada 1937 r. Złożyły się na nią trzy referaty i dwie lekcje.

Pierwszy referat wygłosił p. prof. Manela pt. ,,Ciągi liczbowe na terenie I klasy liceum". We wstępie referent zestawił program I kl. liceum z dawnym programem VII kl. gimnazjum w zakresie ciągów, zaznaczając, że program i wskazówki do niego znacznie zwężają zakres materiału i zalecają stosowanie metody poglądowej. Z drugiej strony program daje możność nauczycielowi rozwinięcia tego działu przez opracowanie tematów do wyboru, a mianowicie przykładów innych ciągów liczbowych i indukcji zupełnej. Następnie referent zastanawia się nad pojęciem ciągu i nad definicjami postępu arytmetycznego i geometrycznego, rozróżniając dwa rodzaje definicji: statyczną i dynamiczną. W podręcznikach dla I kl. liceum, z którymi prelegent miał możność zaznajomić się, podane są tylko definicje dynamiczne. Wzory dla ogólnego wyrazu i sumy wyrazów postępu arytmetycznego i geometrycznego są wyprowadzone metodą indukcji zwyczajnej. Następnie referent przedstawił sposoby rozwiązania zagadnienia granicy ciągu w podręcznikach, zaznaczając, że różnią się one znacznie pod względem łatwości i poglądowości. Temat: ,,przykłady innych ciągów liczbowych" w większości podręczników jest pominięty. Prelegent uważa, że byłoby wskazanym jako przykłady innych ciągów liczbowych podać postępy arytmetyczne wyższych rzędów. Prelegent przytoczył cały szereg takich postępów oraz ciągi ich pierwszych, drugich różnic itd. Prelegent uważa, że ciągi te mogą wzbudzić duże zainteresowanie uczniów.

Drugi referat na ten sam temat wygłosił p. dyrektor Hurwicz. Prelegent rozszerzył rozważania o ciągach arytmetycznych wyższych rzędów, omówił zagadnienie ich interpolacji, podał przykłady ciągów harmonicznych, ciągów geometrycznych wyższych rzędów, omówił zagadnienie ich sumowania i podał szereg ciekawych ciągów określonych za pomocą umowy, próbując dla niektórych z nich dobrać wzory analityczne.

Trzeci referat na ten sam temat wygłosił pan prof. Grąbczewski. Prelegent przedstawił korzyści dawnego programu dotyczącego zagadnienia ciągów. Precyzyjne przyswojenia pojęcia granicy ciągu i granicy funkcji jest niezbędne dla należytego zrozumienia ciągłości funkcji i pojęcia pochodnej.

Teoria ciągów jest wstępem do różnych zagadnień wyższej matematyki oraz wstępem do teorii mnogości. Z tego względu prelegent uważa, że jako przykłady innych ciągów liczbowych należy brać ciągi nieskończone zbieżne.

W dyskusji nad tymi referatami dała się zauważyć różnica w poglądach na kwestię ciągów. Kierownik ogniska, zamykając dyskusje zauważył, że program liceum jest bardzo elastyczny, nic nie mówi o tym, co rozumieć należy pod wyrazami „przykłady innych ciągów liczbowych". Nauczyciel zatem sam zdecyduje i rozwinie ten temat według swego uznaia, podając przykłady ciekawe, budzące zainteresowanie młodzieży, stosując metodę poglądową, lub też zwróci większą uwagę na ścisłość rozumowania i zajmie się przeważnie ciągami nieskończonymi zbieżnymi. Może ta pierwsza droga byłaby właściwsza w liceach humanistycznych, przyrodniczych i klasycznych, druga zaś w matematyczno-fizycznych.

Tematem lekcji p. prof. Gmytrasiewicza w kl. I liceum im. św. Stanisława Kostki było określenie cechy lagarytmów dziesiętnych. Na początku lekcji p. Gmytrasiewicz, nawiązując do poprzedniej lekcji, powtórzył z uczniami ogólne własności logarytmów, po czym przeszedł do logarytmów dziesiętnych, ustalając sposób określenia cechy logarytmów liczb dziesiętnych większych i następnie mniejszych od jednostki. W dyskusji nad lekcją omówiono stosowanie metody indukcyjnej i dedukcyjnej przy ustaleniu sposobów określenia cecechy logarytmu, podniesiono kwestie wyrazistości zapisu, konieczności ilustracji graficznej ogólnych własności logarytmów i wreszcie kwestię terminologii, a mianowicie: „logarytm liczby" a nie „logarytm z liczby".

Drugą lekcję miał p. prof. Skucha w I kl. liceum im. St. Żeromskiego na temat: „wykres funkcji sinus i graficzna ilustracja własności tej funkcji". Na początku lekcji p. Skucha, nawiązując do poprzedniej lekcji, powtórzył z uczniami definicję i własności funkcji sinus oraz wzory redukcyjne, następnie zajął się wykreślaniem funkcyj, korzystając z tablic i z wzorów redukcyjnych, potem zilustrowano na wykresie własności funkcji sinus i wyprowadzono wzór wyrażający wszystkie kąty mające dany sinus. W dyskusji nad lekcją podjęto możliwości rozwiązania tego zagadnienia innym sposobem, a mianowicie w oparciu na definicji funkcji i korzystaniu z koła o promieniu jedność; rozważono dodatnie i ujemne strony każdego z tych sposobów.

Następnie kierownik ogniska wygłosił komunikat o dalszych pracach w bieżącym roku. Druga konferencja rejonowa poświęcona będzie w pierwszym rzędzie zagadnieniom dotyczącym geometrii wykreślnej. W związku z tym koledzy proszeni są o zaznajomienie się z literaturą dotyczącą geometrii wykreślnej. Drugim zagadnieniem będzie charakterystyka nowych podręczników algebry dla I kl. liceum. Oprócz wymienionych zagadnień będą opracowane w ognisku jeszcze następujące tematy. „Wzór cosinusów trygonometrii sferycznej, działania na wielomianach, rozkład ich na czynniki liczbowe i kwadratowe i charakterystyka podręczników trygonometrii dla I kl. liceum". Te ostatnie zagdnienia będą tematami konferencji grupowych w Kielcach, Radomiu Częstochowie i Sandomierzu.

Ponieważ z podręczników trygonometrii dla I kl. liceum ukazał się do tej pory tylko jeden, przeto referat p. Okólskiej pt. „Charakterystyka podręczników trygonometrii dla kl. I liceum" został zdjęty z porządku dziennego.

Zamiast tego refratu p. prof. Skucha podał jako ciekawy przykład zastosowania indukcji zupełnej dowód tą metodą twierdzenia Bezout'a.

VII. OGNISKO ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH DLA CHŁOPCÓW W KRAKOWIE.

Pierwsza tegoroczna konferencja rejonowa odbyła się 26 listopada 1937 r.

Na lekcjach dyskusyjnycn, przeprowadzonych w 2 grupach klasy I-szej, obserwowali uczestnicy rezultaty projektowania, przeprowadzanego w sposób dotychczasowy oraz próbę zrealizowania tego zagadnienia w formie właściwszej, w ten sposób, by młodzież osiągnęła jak największe korzyści.

Po referacie uzasdniającym wartość takiej metody ustalono przeprowadzić próby na swym terenie zachowując następujący tok postępowania: a) Zapoznać i omówić z młodzieżą np. odpowiednią grupę łączeń (w kl. I.), sposoby łączeń jednego działu w kl. II (np. drutu, blachy itd.). b) Omówić możliwości i warunki stosowania takiego lub owego łączenia. c) Dać młodzieży możliwie najwięcej rycin, broszur, szkiców i rysunków przedmiotów, które by ilustrowały najróżnorodniejsze rozwiązania omawianego tematu tak pod względem formy, kształtu, jak i technicznym. d) Na tak przygotowanych podstawach pozwolić projektować zdolniejszym nowe formy, nie czyniąc trudności słabiej zaawansowanym w powtarzaniu widzianych, a interesujących ich przedmiotów z zastosowaniem pewnych zmian. Odchylenia te są tak samo dla tej kategorii chłopców wielkim wysiłkiem myślowym, równoznacznym z indywidualnymi pomysłami zdolniejszych. e) Zapoznać młodzież ze sposobem rozwijania swej myśli-projektu, dając naprzykład najprostszy szkic jakiegoś przedmiotu. Szeregiem pytań z punktu widzenia praktycznego, konstrukcyjnego i estetycznego starać się ten prymityw udoskonalić. Rozwiązania i odpowiedzi ilustrować rysunkiem. f) Uczniom, którym brak poczucia przestrzennego, umożliwić komponowanie przy pomocy materiałów zastępczych (papier, tektura, drut dzwonkowy, izolowany itp.). g) Próby projektowania w powyższy sposób przeprowadzać przez cały rok szkolny. h) Rezultaty w formie uwag z obserwacji i rysunków całych grup poszczególnych klas, przywieźć ze sobą na konf. rejonową celem ostatecznego omówienia i ustalenia najwłaściwszej metody projektowania.

Następnie kierownik ogniska zawiadomił uczestników konferencji o nowo otwartej „Składnicy" z materiałami i przyborami do zajęć praktycznych

przy ul. św. Marka 31 w Krakowie, która, współpracując z ogniskami, może zaopatrywać w wszelkie materiały i przybory odpowiednie do pracy.

Na zjeździe Kierowników ognisk postanowiono podać do wiadomości wszystkim kolegom uczącym zajęć praktycznych, że a) nie wolno uczącym robić eksperymentów ani wprowadzać nowości nie objętych programem. Natomiast należy przedstawić je na konferencji grupowej i po przedyskutowaniu wysunąć wnioski na konferencji rejonowej. b) Używać materiałów do zajęć racjonalnie i niezbyt drogich. c) Utrzymywać pracownię w stanie estetycznym. d) Nie wprowadzać żadnych zeszytów ani notatek poza teczkami z rysunkami. e) Zabronić zabierania prac niewykończonych do domu. f) Eliminować bezwzględnie prace wykonane przy pomocy osób trzecich.

Za pośrednictwem ognisk zwraca się Ministerstwo WR. i OP., by zainteresowani Panowie układali scenariusze filmowe w zakresie przedmiotu zajęć i przesyłali je do Ministerstwa, Warszawa, Aleja Szucha, WPan Br. Brycki, Wizytator Min. W. R. i O. P.

VIII. OGNISKO ZAJĘĆ PRAKTYCZNYCH DLA DZIEWCZĄT W KRAKOWIE.

Dnia 26 i 27 listopada 1937 r. odbyła się w Krakowie konferencja rejonowa nauczycielek zajęć praktycznych z udziałem 46 osób.

Pierwszy dzień konferencji poświęcony był korelacji fizyki z zajęciami praktycznymi. Zagadnienie to obejmowało:

1) Lekcję na temat ,,Omówienie projektów pomocy naukowych".
2) Ćwiczenia uczestniczek konferencji w projektowaniu i omówieniu pomocy naukowych.
3) Ćwiczenia w montażu lampy elektrycznej.

Ad 1) Lekcja, która odbywała się w pryw. gimn. SS. Urszulanek, składała się z dwóch korelacyjnych jednostek lekcyjnych. Lekcję z fizyki prowadziła Matka Augustyna, Urszulanka, lekcję z zajęć praktycznych p. Burnatowa Irena. Pierwsza lekcja była syntetycznym ujęciem praw fizyki, omówiono na podstawie przygotowanych przez uczennice projektów pomocy naukowych równowagę i bezwładność ciał, równię pochyłą, młot mechaniczny, kołowrot, centralne ogrzewanie, wyrzutnię sprężynową, centryfugę, ciemnię optyczną, młynek Segnera.

Na lekcji zajęć praktycznych omówiono podział pracy w zespołach, a następnie kolejno części drewniane, metalowe i szklane poszczególnych projektów. W dyskusji polekcyjnej ustalono następujące wytyczne:

1) dłuższe i staranne przygotowanie i omówienie projektu pomocy naukowych ułatwia i przyśpiesza samo wykonanie pracy.
2) Projekty winny uczennice robić po przerobieniu pewnego działu z fizyki, dzieląc się równocześnie na zespoły, których zainteresowanie należy uwzględnić.
3) Przy pracy indywidualnej zespołów zagadnienia są różne, należy z nimi zapoznać wszystkie uczennice.
4) Rysunek techniczny należy w kl. IV przerobić wspólnym frontem w klasie, po czym dać uczennicom inny rysunek techniczny do wykonania w domu. Uczennica powinna wykonać dwa rysunki bez błędu, a dopiero potem może przystąpić do rysunku technicznego pomocy naukowej.

Ad 2) Ćwiczenia pań w projektowaniu i omawianiu pomocy naukowych przeprowadziła p. Instruktorka Vogelsang. Omówiono i naszkicowano kilka rozwiązań dźwigni, figur do wyszukania środka ciężkości, równi pochyłej, kołowrota, wagi kuchennej, przyrządu do ilustracji ciśnienia powietrza na ciecz, na powierzchnię płaską, wklęsłą i wypukłą, młota mechanicznego, przyrządu do wykazania drgań fal powietrza, kolejki linowej, centralnego ogrzewania.

Ad 3) Przed ćwiczeniami w montażu lampy elektrycznej p. Harsdorf objaśniła, ilustrując rysunkami, schemat instalacji elektr., omówiła wtyczki, nyple, wyłączniki itp. Uczestniczki, które nie przyniosły lamp do montowania, ćwiczyły kucie blachy.

Drugiego dnia konferencji opracowano zagadnienie zdobnictwa. Lekcję na temat ,,Projektowanie zapięcia paska" przeprowadziła w kl. III p. Smereczyńska Maria w pryw. gimn. św. Rodziny. Uczennice miały już wykonane paski z kapeluszy filcowych lub pasów tapicerskich. Była to bowiem 4 jednostka lekcyjna z tego zagadnienia. Zamknięcia uszeregowano w 3 grupy:

1) zasuwane, 2) wiązane, 3) krawieckie.

Omówiono materiały, z których można robić zapięcia (blacha, drzewo, sznurki, zatrzaski, haftki, guziki), sposoby połączeń klamry z paskiem, rolę klamry jako ornamentu w pasku, w związku z tym wielkości, kształt, harmonię barw i materiału. Wszystkie uczennice zaprojektowały zapięcie paska w materiale zastępczym. W dyskusji polekcyjnej ustalono:

1) Konieczność zwracania uwagi dziewcząt na modę, by je nauczyć dobrze się ubierać.

2) W celu utrzymania w pamięci uczennic wiadomości z technik dodatkowych, powtarzać je jak najczęściej.

3) O zdobnictwie uczyć na wszystkich lekcjach i we wszystkich klasach, zarówno przy robotach kobiecych, jak i w technikach dodatkowych.

4) W kl. IV zdobnictwo obejmuje teatr szkolny i kostiumy. Teatr musi być inny niż zawodowy, należy wprowadzić kukiełki, które mogą być wyzyskane przy innych przedmiotach.

Ćwiczenia pań w zdobnictwie obejmowały:

1) Referat.

2) Projektowanie i szkicowanie różnych wykończeń robót ozdobnych.

3) Omówienie kompozycji i zdobienia robót uczennic, przywiezionych przez uczestniczki konferencji.

W referacie p. t. „Wykończenie robót ozdobnych (pasków, torebek, poduszek) p. Piętkówna Zofia podała następujące wskazania: przy łączeniu zdobin stosować odpowiednie materiały dodatkowe w jednym charakterze, w materiałach grubszych podkreślić kierunek wątka i osnowy, jakkolwiek można je też czasem kontrastować, łączyć przez nakładanie, podkładanie i przytrzymywanie obcego materiału, do szerokości stosować wielkość guzików, duże zatrzaski stosować jako ozdobę — małe kryć. Do torebek płóciennych modne obecnie drewniane zapięcia.

Referat p. Piętkówny Zofii pt. „Organizacja pracy na lekcji i w pracowni" objął obowiązki nauczycielki, uczennic i organizację pracy w samej pracowni. Do nauczycielki należy rozłożenie pracy na cały rok, wpisanie go w zagadnieniach do dziennika, przygotowanie poszczególnych lekcji, jako jednostek metodycznych, przygotowanie środków, pomocniczych, zakup materiałów. Organizację pracy uczennic określa ściśle regulamin, który powinien wisieć w każdej pracowni. Dyżurne porządkowe, narzędziowe i opiekunki pracowni mają tam dokładnie podane swoje obowiązki.

Każda uczennica obowiązana jest mieć fartuszek biały, teczkę na kroje, worek lniany z kieszonką na roboty. Przy maszynach należy uczennice podzielić na grupy według kolorów nici i ustalić kolejkę. W kl. IV. należy:

1) Wybrać uczennice zamiłowane w różnych technikach, które pomagałyby słabszym.

2) Pracę prowadzić technikami, najpierw drewniane części pomcy naukowych, później metalowe i szklane.

3) Grupować uczennice w zespoły.

Pracownia powinna być urządzona według Poradnika. Należy umiejętnie przechowywać materiały, odpadki, roboty uczennic, roboty na wystawy, środki pomocnicze.

W dyskusji nad referatem p. Instruktorka zwróciła uwagę, że złe warunki w pracowni należy tak wyzyskać, aby jednak rezultaty były dobre. Rysunek roboczy, projekt w materiale zastępczym i kartę roboczą spinać razem.

W sprawozdaniu ze zjazdu kierowników ognisk w Warszawie podano:

1) Biblioteka z zajęć prak. obowiązuje każdą pracownię.

2) Lektura uzupełniająca jest obowiązkowa, stosować broszury Młodego technika i Ogniska Krakowskiego.

3) Wycieczki z zajęć prak. muszą być stosowane i uprzednio przygotowane, to samo dotyczy i środków pomocniczych.

4) W pracowniach musi być przestrzegany porządek i estetyczny wygląd.

5) Zeszyty są niepotrzebne — natomiast szkicowniki konieczne.

6) Opłaty na materiał powinny by wynosić w kl. I, II i III po 3 zł., w kl. IV 5 zł. na rok.

7) W swobodnym i elestycznym programie liceum nauczycielka sama wybiera temat pracy z uwzględnieniem zainteresowań młodzieży.

8) Uczennicom nie wolno zabierać rozpoczętych prac do domu, z wyjątkiem zdobienia.

9) Egzamina wstępne do kl. II, III i IV muszą być przeprowadzane. Egzaminować należy z wyników nauczania podanych w programie.

10) Z zajęć prak. uczennice zwalniać nie można, ponieważ jest to przedmiot obowiązkowy i wyniki są obowiązujące. Można stosować czasowe zwolnienie i dawać lżejsze prace wątłym i słabym uczennicom.

IX. OGNISKO RYSUNKU W KRAKOWIE.

Konferencja odbyła się dnia 25-go listopada r. ub. Lekcja pokazowa w kl. I. liceum przyrodniczego gimn. IV. na temat: rysunek z wyobraźni: „Projektowanie form przestrzennych". Lekcję prowadzi Prof. Laszko. Uczniowie podzieleni na dwie grupy: wariant A i wariant B. projektowali meble użytkowe.

Wariant A, taboret, w formie prostopadłościanu i wariant B. stolik, również forma prostopadłościanu, oba przedmioty mające być wykonane z drzewa. W pierwszej części lekcji nauczyciel przedstawił z pomocą epidiaskopu różne formy mebli i sprzętów, wskazując na charakter stylu w meblarstwie i wykazując prostotę stylu współczesnego. W drugiej części lekcji uczniowie projektowali sprzęty na podany temat w rzutach — na boku kartonu rysunkowego, a w trzeciej części lekcji wykonywali rysunek przestrzenny wybranego i omówionego z nauczycielem projektu. W trakcie rysowania nauczyciel przeprowadzał korektę indywidualnie — wykazując również rysunkiem na tablicy sposób ujęcia rysunkowego. Przy końcu lekcji omówiono wyniki pracy uczniów.

Doświadczenie nauczycieli rysunków i pracy ręcznej uczy nas, że projektowanie oparte tylko o tak zwaną „twórczość indywidualną" — daje słabe wyniki. Uczeń musi mieć pewien zasób form, którymi będzie się posługiwał, w przeciwnym razie będa to prace fantastyczne nie wiążące się organicznie z materiałem. Prof. Homolacs podaje zasadę, że projektowanie czysto formalne, abstrakcyjne, bez wczucia się w charakter materiału nie prowadzi do celu. Młodzież na tym stopniu nauki posiada praktyczne wiadomości z zakresu obróbki drzewa, co daje do pewnego stopnia podstawową znajomość form. Przedmiot musi być trwały, odpowiadać swemu przeznaczeniu; — ozdoby nie wynikające z naturalnych warunków materiału — niepotrzebne. Temat odpowiadający programowi — daje moment zainteresowania i mieści się w granicach przygotowania rysunkowego uczniów.

Bez wątpienia lekcja projektowania sprawia duże trudności nauczycielowi, zważywszy jak różnorodny jest czynnik „pomysłowości" u uczniów. W związku z tym wyłonić się mogą projekty nierealne, fantastyczne — których bezwzględne przekreślanie ze względów dydaktycznych może nie byłoby wskazane. Aby uniknąć niepożądanego odrzucenia tego lub owego projektu, należy temat tak ograniczyć — aby uczniowie, wychodząc z materiału i konstrukcji, projektowali dany przedmiot

w niewielkim zakresie i tylko podstawowej i ogólnej formie. Daje to możność nauczycielowi przeprowadzenia korekty odnośnie do proporcji i konstrukcji. Dalsza część lekcji t. j. wykonanie rysunku przestrzennego — winno uwzględniać poprawność widoku, — skróty perspektywiczne, w których uczniowie powinni posługiwać się konstrukcją perspektywiczną — w granicach — na jakie dopuszcza program. Obserwacja form z zakresu meblarstwa i omawianie różnorodności tychże form, czy to z okresów minionych, czy też współczesnych daje te korzyści, jakie młodzież z zakresu wychowania estetycznego powina osiągnąć.

W dalszej części konferencji omówiono i uzgodniono ,,pomoce naukowe" — którymi winien posługiwać się nauczyciel rysunku. ,,Pomoce" te można by podzielić na dwie grupy. Pierwsza to są modele do nauki **rysunku** i druga grupa to okazy, którymi posługiwać się należy przy ,,**obserwacji i omawianiu"** przemysłu artystycznego, sztuki ludowej, architektury, rzeźby i malarstwa.

W pierwszej grupie naczelne miejsce oczywiście ma natura żywa z całym bogactwem formy i barwy. Wszystkie kategorie ćwiczeń rysunkowych będą w pierwszym rzędzie czerpały temat do lekcji oparty na obserwacji żywej natury. Modele, jakimi posługuje się nauczyciel rysunków w sali rysunkowej, są to przeważnie przedmioty z otoczenia; w pierwszym rzędzie narzędzia techniczne w rysunkowym ujęciu ,,płasko" lub ,,przestrzennie": półki, ławeczki, pudła, pudełka, podstawki, szafki, wykonane przez uczniów, to pomoc naukowa i modele dla rysunku — z ,,natury", ,,wyobraźni" i ,,kreślenia". Modeli tych dostarczą warsztaty i pracownie zajęć praktycznych. Uzupełnieniem tych modeli będą przedmioty z otoczenia form obrotowych z drzewa jak: konewki, beczki, koło do wozu, miarki i z blachy jak: polewaczki na kwiaty, bańki na mleko, wiadra, naczynia z gliny i majoliki. Dobre usługi oddają pojedyncze części maszyn jak: tłoki cylindry, koła zębate, koła transmisyjne, które to modele znajdują duże zamiłowanie u modzieży męskiej. Wszystkie wyżej podane modele — jako podstawowe przy nauce rysunku winny być konieczną częścią pomocy naukowych w każdej szkole. Wyroby przemysłu ludowego jak: ceramika, zabawki, szopka, fragmenty ubioru, — hafty będą ,,pomocą naukową", podwójnie wyzyskaną: jako modele do ,,rysunku z natury", jak również dla ,,obserwacji" i ,,omawiania" sztuki ludowej. — Odlewy gipsowe — motywów i fragmentów architektonicznych — do niedawna niemal wyłącznie stosowane przy nauce rysunków — ostatnio prawie zaniechane, mogą i powinny w programie szkół licealnym być uwzględnione; rysunek tychże fragmentów utrwala w pamięci podstawowe wiadomości z zakresu historii stylów, zwłaszcza w związku z omówieniem architektury zabytkowej. Rysunek poobserwacyjny i z natury okazów z zakresu przyrody oparty jest zazwyczaj na okazach preparowanych, zaczerpniętych ze zbiorów przyrodniczych. Zważywszy, że nie wszystkie okazy preparowane — są odpowiednie do rysowania, — należałoby — zwłaszcza ptaki i zwierzęta preparować na podstawie szkiców rysunkowych nauczyciela, — w których to szkicach zaznaczonoby ruch — charakterystyczny dla danego okazu.

,,Pomoce naukowe" — stanowiące drugą grupę — są podstawą dla ,,obserwacji" i ,,omawiania" wyrobów z zakresu przemysłu artystycznego i sztuki ludowej, architektury, rzeźby, plastyki polskiej. — Poza eksponatami i dziełami sztuki i architektury w oryginale, szkoła musi posługiwać się reprodukcjami, fotografiami, a nawet pocztówkami. Ułatwić to mogą wydawnictwa Muzeum Narodowego i Etnograficznego w Krakowie, ,,Salonu Malarzy Polskich", Towarzystwa Sztuk Pięknych". ,,Muzeum Przemysłowego" i P. Akademii Umiejętności w Krakowie. Przy omawianiu architektury zabytkowej posługiwać się można podręcznikami z zakresu historii Sztuki; przystępny i zwięzły podręcznik ,,Historia stylów" Witwickiego może oddać duże usługi. Szereg zwięzłych monografii jak ,,Orłowski" — Tatarkiewicza, ,,Matejko" — Zachorskiej ,,Wyspiański" — Szydłowskiego — wydawnictwa w cenie b. przystępne — winny uzupełniać bibliotekę podręczną nauczyciela rysunku. Omawianie ilustracji tychże wydawnictw odbywać się winno z pomocą epidiaskopu.

O wyborze modeli rysunkowych i źródłach zakupu, informuje p. T. Waśkowski, kierownik Ogniska rysunków, Kraków, gimn. VIII, Pierackiego 12.

Nauka rysunków z nielicznymi wyjątkami, odbywa się w salach szkolnych z pozbawieniem pracowni rysunkowych. Stwarza to duże trudności natury technicznej dla nauczyciela; pożądaną zatem, a nawet konieczną jest rzeczą, aby nauka tego przedmiotu mogła odbywać się w jednej sali, na ten cel przeznaczonej. W sali tej, odpowiednio jasnej i dużej, musi być pomieszczona szafa na zbiory i pomoce naukowe, bibliotekę podręczną i prace uczniów w indywidualnych teczkach zebrane. Ponadto w sali będą podstawki pod modele, konieczny zbiornik na wodę, na ścianach odpowiednio dobrane i często zmieniane reprodukcje (w odpowiednich ramach). Aczkolwiek takie urządzenie nie zupełnie będzie odpowiadać warunkom idealnym, może do pewnego stopnia wytworzyć ten nastrój, jaki jest niezbędny do osiągnięcia dobrych wyników.

Kronika.

Szkolnictwo powszechne.

W lutym wizytatorzy szkół wizytowali następujące obwody: Wizytator szkół p. Rzepecki obwód nowosądecki, wiz. szkol. p. Bursa, obwód bielski, wizytator szkół p. Sidor, obwód krakowski, wizytator szkół p. Skalski, obwód radomski.

Naczelnik wydziału p. Kabaciński wizytował Wyższy Kurs Nauczycielski w Krakowie.

W drugiej połowie lutego Komisja Egzaminacyjna przy Wyższym Kursie Nauczycielskim w Krakowie przeprowadziła egzaminy dla eksternów w zakresie programu WKN. Do egzaminu z terenu Okręgu Szkolnego Krakowskiego i wojew. śląskiego zgosiło się 60 osób. Przy egzaminie zostało reprobowanych 15 osób.

W opracowaniu są sprawy przyznania praw publiczności dla prywatnych szkół powszechnych. Orzeczenia będą wydane w m-cu marcu.

Piękną myśl powziął korpus oficerski intendentury, który dla uczczenia swego szefa dyplomowanego pułkownika intendentury Karola Masnego, postanowił wybudować i urządzić wewnątrz publiczną szkołę powszechną w Jabłonce na Orawie. Korpus oficerski postanowił zebrać na ten cel w swoim gronie około 70.000 złotych. Gmina Jabłonka dała plac pod budowę i uchwaliła dać bezpłatną robociznę niefachową oraz posiadane materiały budowlane (żwir, kamień i t. p.).

W dniu 7 lutego odbyło się pod przewodnictwem Pana Kuratora posiedzenie Wydziału, na którym omówiono stan szkolnictwa powszechnego w zwizytowanych obwodach oraz inne aktualne sprawy szkolne.

Szkolnictwo średnie ogólnokształcące oraz zakłady kształcenia nauczycieli.

Z dniem 1-go marca r. b. stanowisko dyrektora gimnazjum państwowego w Brzesku objął p. Mieczysław Berezowski, dotychczasowy dyrektor gimnazjum państwowego w Olkuszu.

W dniach 17-go, 18-go i 19-go marca odbyła się w Kielcach trzecia z cyklu tegorocznych konferencyj nauczycieli biologii (uprzednio w Krakowie i Żywcu), poświęcona zagadnieniom organizacji nauczania tego przedmiotu. W ten sposób wszyscy nauczyciele biologii w Okręgu przeszli przez pomienione konferencje, prowadzone przez instruktorów ministerialnych pp. Gemborka i Mączaka.

Egzaminy maturalne rozpoczną się w b. roku szkolnym w całym Okręgu 25-go kwietnia. Doroczny zjazd dyrektorów projektowany jest na dnie 4-go, 5-go i 6-go maja.

Poza szkołami swojego rejonu nacz. Gałecki inspekcjonował w dniu 10-go marca gimnazja państwowe i prywatne w Bochni.

Szkolnictwo zawodowe.

W dniach 7 i 8 lutego zwiedził Dyrektor Departamentu Szkół Zawodowych p. Jan Firewicz w towarzystwie Naczelnika Wydziału programowego p. Inż. Bydyńskiego oraz p. Wizytatora Affanowicza Państwową Szkołę Przemysłową w Krakowie, Szkołę Mechaniczną T. S. L. w Tarnowie oraz Państwową Szkołę Kołodziejsko-kowalską w Grybowie. W Państwowej Szkole Przemysłowej w Krakowie interesował się Pan Dyrektor sprawami związanymi z dalszym rozwojem szkoły w związku z wprowadzeniem nowego ustroju a w szczególności możliwościami umieszczenia w obecnym budynku szkolnym nowych jednostek ustrojowych po osiągnięciu pełnej ilości klas. Rozpatrywana była również konieczność dalszej rozbudowy warsztatów.

Podczas zwiedzania Szkoły Mechanicznej T. S. L. w Tarnowie, były rozważane dalsze możliwości rozbudowy szkoły w związku ze spodziewanym szybkim jej rozwojem. W pierwszej linii ustalono konieczność zdobycia terenu pod budowę warsztatów oraz ustalono kierunek, w którym w tej sprawie winny zmierzać wysiłki kuratorium i Zarządu Głównego T. S. L.

W dniach od 16 do 26 lutego b. r. p. Antoni Wójtów, Minsterialny Wizytator szkół dokształcających zawodwych, wizytował szkoły dokształcające w Częstochowie, Dębicy, Brzesku, Wieliczce i w Krakowie szkołę centralną. — Nadto pan wizytator Wojtow z okręgowym wizytatorem szkół dokształcających Juliuszem Kuźniakiem zwiedzili więzienie w Wiśniczu celem zapoznania się z warunkami pracy tamtejszego zakładu oraz możliwościami założenia szkoły zawodowej czy to szkoły dokształcającej zawodowej czy rzemieślniczej.

W dniu 11 lutego w Wydziale Przemysłowym Województwa Krakowskiego odbyła się Konferencja przedstawicieli przemysłu, Izby Przemysłowo-Handlowej i Kuratorium OSK. w sprawie organizacji szkół dokształcających zawodowych oraz organizowania w szkołach przemysłowych, fachowych krótkich kursów dokształcających o ważkich specjalnościach dla rzemieślników z działów metalowych.

Oświata pozaszkolna.

Bibliotekarstwo i czytelnictwo: Opracowany przez Kuratorium plan dokształcania pracowników oświatowych realizowany jest systematycznie w ciągu bieżącego roku, zwłaszcza w miesiącach zimowych, kiedy tok zajęć oświatowych jest szczególnie żywy. Liczne zwłaszcza są konferencje dla bibliotekarzy pozostające w ścisłym związku z organizacją nowych bibliotek powiatowych oraz stopniowo, ale stale powiększającą się siecią bibliotek gminnych. W ostatnim miesiącu odbyło się również kilka dalszych jednodniowych i dłuższych konferencyj bibliotekarskich zorganizowanych przez Kuratorium według programu, o którym kilkakrotnie już w kronice wspominaliśmy.

Jednodniowe konferencje odbyły się w Pińczowie i Wiślicy; obie były przeznaczone dla bibliotekarzy z powiatu pińczowskiego, jednak ze względu

na trudne warunki komunikacyjne i znaczne odległości zorganizowano je w dwóch różnych punktach dla pracowników z pobliskich miejscowości. Dwudniowe natomiast konferencje odbyły się w Tarnowie i Dębicy. Konferencja w Tarnowie, która odbyła się w dniach 4—5 lutego, połączona była równocześnie z wystawą książek oraz materiałów, obrazujących pracę biblioteki oświatowej (katalogi, książki inwentarzowe, teczki i t. p.). Zakończenie konferencji było okazją do przekazania ośmiu gminom w powiecie tarnowskim stałych bibliotek gminnych z budżetów gminnych, opracowanych w Tarnowie przez Bibliotekę Powiatową, a zasilanych kompletmi książek zakupionych przez Wydział Powiatowy.

W samym zaś mieście Tarnowie zasługuje na podkreślenie inicjatywa zarządu miejskiego realizowania przy pomocy miejscowych władz szkolnych — zdążającą do zaopatrzenia ludności miejskiej, zwłaszcza ludności robotniczej, mieszkającej na przedmieściach w odpowiednie księgozbiory. Tak więc w pierwszym etapie powstała Miejska Biblioteka Dzielnicowa w dzielnicy miasta Grabówka, w nadchodzącym zaś roku budżetowym powstaną dalsze biblioteki dzielnicowe przy równoczesnym pomnożeniu księgozbioru biblioteki obecnie założonej.

Konferencja bibliotekarska w Dębicy zorganizowana w dniach 25—26 lutego dla bibliotekarzy z powiatu dębickiego wykazała dużą sprawność zorganizowanej niedawno, bo zaledwie w miesiącu listopadzie, centrali bibliotek ruchomych w Dębicy.

W krótkim okresie istnienia biblioteki nie tylko został uporządkowany i opracowany księgozbiór biblioteki, ale przygotowano już pokaźną liczbę kompletów, które wysłane zostały do 35 miejscowości w powiecie. Zadowalające wyniki pracy centrali są dużą zasługą Wydziału Powiatowego i jego sekretarza p. Kassube.

O życzliwym stosunku Wydziału do centrali i należytym rozumieniu oświatowych i społecznych zadań bibliotek oświatowych świadczy między innymi stosunkowo pokaźna jak na nasze stosunki, suma 2.000 zł przeznaczona przez Wydział Powiatowy na cele biblioteczne. Kwota owa, umiejętnie wydatkowana pozwoli na dalsze powiększenie biblioteki i dostarczenie wartościowej książki gromadom, które jej dotąd nie posiadały i gdzie wskutek tego brak było zasadniczego warunku rozwinięcia się czytelnictwa. Należałoby sobie życzyć, aby również i inne powiaty często o znacznie większych możliwościach finasowych, zwróciły baczniejszą uwagę na rozwój bibliotek samorządowych jako placówek oświaty pozaszkolnej powszechnych, bo dostępnych dla ogółu ludności pragnącej czynnie uczestniczyć w urzeczywistnieniu się hasła postępu wsi.

W miejscowości Kościelniki, w powiecie krakowskim, odbyła się konferencja rejonowa poświęcona oświacie pozaszkolnej, w szczególności zaś zagadnieniu czytelnictwa. W ramach konferencji odbył się pokaz prac miejscowego zespołu dobrego czytania w formie końcowej dyskusji uczestniczek zespołu na temat zagadnienia emigracji polskiej w związku z przeczytanymi książkami. Przeprowadzona interesująca dyskusja była dowodem rzetelnej pracy, która ją poprzedziła i ilustracją pożytku, który młodzież pozaszkolna może odnieść z tej właśnie formy pracy.

Konferencje teatralne: W Oświęcimiu — dla pracowników oświatowych w obwodzie szkolnym bialskim, w Częstochowie dla pracowników z obwodu szkolnego częstochowskiego zorganizowane zostały dwie czterydniowe konferencje teatralne, przygotwujące do pracy w zespołach teatru ludowego.

Systematyczne kształcenie. W Dz. Urz. Min. WR. i OP. z 31 grudnia 1937 r. ukazało się zarządzenie Ministra W. R. i O. P. z dnia 18 grudnia 1937 r. (nr II OP-10680/37) ważne dla szkół wieczorowych oświaty pozaszkolnej. Zarządzenie to staje się dużym dobrodziejstwem dla tych wszystkich osób, które nie mogąc w odpowiednim czasie ukończyć siedmioklasowej szkoły powszechnej, uczęszczają obecnie do szkół dla dorosłych. Zarządzenie to postanawia, że uczniowie tych szkół mogą otrzymać świadectwo równoznaczne ze świadectwem ukończenia 7-klasowej szkoły powszechnej bez zdawania, jak dotychczas, osobnego egzaminu. Zarządzenie jednak określa równocześnie warunki, którym odpowiadać muszą szkoły dla dorosłych, aby mogły korzystać z powyższego uprawnienia. Szkoły te muszą obok innych warunków prowadzić naukę przynajmniej w wymiarze 12 godzin tygodniowo według programu zaleconego przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (Program szkół wieczorowych dla dorosłych, Wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych, Wyd. II. Warszawa 1935 r. oraz program szkół wieczorowych dla młodocianych, wydawnictwo Instytutu Oświaty Dorosłych, Warszawa 1936 r.), wyniki zaś osiągane w tych szkołach muszą dorównywać wynikom osiągalnym w publicznych szkoach powszechnych III stopnia. O posiadaniu przez szkołę warunków do wydawania świadectw, zwłaszcza o poziomie nauczania decyduje Kuratorium na podstawie wizytacji przeprowadzonej przez inspektora szkolnego. Pierwszym jednak i zasadniczym warunkiem, który musi być spełniony, to obwiązek uzyskania od władz szkolnych **zewolenia na powstanie szkoły** zgodnie z wymaganiami ustawy z dnia 11 marca 1932 r. o prywatnych szkołach oraz zakładach naukowych i wychowawczych (Dz. U. R. P. nr 33, poz. 343).

W związku z rozpoczętą w ubiegłym roku szkolnym akcją kształcenia przedpoborowych w obwodach podgórskich okręgu szkolnego krakowskiego, Ministerstwo W. R. i O. P. przyznało ostatnio pewną kwotę na ryczałtowe wynagrodzenia nauczycieli uczących na kursach dla przedpoborowych. Przyznana kwota rozdzielona będzie między pracowników oświatowych, którzy uczyli w r. szk. 1936/37 na kursach dla przedpoborowych przynajmniej przez okres 3 miesięcy, przy

czym pierwszeństwo w otrzymaniu wynagrodzenia posiadać będą ci spośród pracowników, którzy pracy nie przerwali, lecz prowadzą ją nadal w bieżącym roku szkolnym.

Ogłoszone już poprzednio w Dzienniku Urzędowym osobne podziękowanie Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dla nauczycieli uczących na kursach dla młodzieży przedpoborowej oraz fakt przyznania przynajmniej częściowego wynagrodzenia za pracę w ramach możliwości budżetowych jest dowodem szczególnej troski, jaką władze szkolne otaczają ten rodzaj pracy oświatowej.

W dniach od 15—24 lutego przeprowadził wizytację Okręgu szkolnego krakowskiego w zakresie oświaty pozaszkolnej wizytator Ministerstwa W. R. i O. P. p. Janiczek. W czasie swego pobytu odwiedził niektóre placówki oświaty pozaszkolnej w obwodzie szkolnym radomskim, koneckim, krakowskim zamiejskim i wadowickim, będąc obecnym na zajęciach oświatowych oraz interesując się warunkami rzeczowymi i materialnymi zwiedzanych placówek oświatowych.

Wychowanie fizyczne i przysposobienie wojskowe.

W dniach 13—16 grudnia ub. r. wizytator W. Sikorski, delegowany przez Ministerstwo W. R. i O. P., wizytował hufce przysposobienia wojskowego w liceach, w towarzystwie kier. działu wych. fiz. dra Wajdy. Zwizytowane zostały hufce P. W. w Sosnowcu, Nowym Targu i Zakopanem; odbyto konferencje w Kuratorium, oraz z władzami Przysposobienia Wojskowego.

W czasie od dnia 30. XII. 1937 do 8. I. 1938 odbył się w Jurgowie kurs narciarski dla nauczycieli w trzech grupach: elementarnej, zaawansowanej, instruktorskiej. Cztery osoby z tej ostatniej grupy złożyły przy końcu kursu przed komisją Polsk. Zw. Narc. egzamin insrtruktorski. Ogółem ukończyło kurs 44 nauczycieli.

Prace instruktorskie w szkolnictwie powszechnym objęły w styczniu i lutym obwody: krakowski, radomski i kielecki.

Z początkiem marca rozpocznie się drugi i trzeci turnus dochodzącego kursu dla nauczycieli wychowania fizycznego szkół powszechnych krakowskich, przeznaczony dla nauczycieli klas niższych szkoły powszechnej.

W okresie sprawozdawczym odbyły się konferencje metodycznych ośrodków wychowania fizycznego w Oświęcimiu (ośr. bialski), Kozienicach (ośr. radomski), Tarnowie, Kielcach, Zawierciu (ośr. częstochowski), oraz Sosnowcu.

Metodyczne ośrodki wych. fiz. włączyły do swych prac zagadnienia dydaktyczne i metodyczne przysposobienia wojskowego. W bież. roku szkolnym każdy z ośrodków poświęci dwie specjalne konferencje sprawom Przysposobienia Wojskowego. Dotychczas odbyły się takie konferencje w Krakowie i Tarnowie. W czasie najbliższym zostaną zorganizowane w Częstochowie, w Radomiu i w Kielcach.

Higiena.

W dniach od 4—8 stycznia br. odbył się w Krakowie kurs informacyjny z zakresu higieny szkolnej dla nauczycieli publicznych szkół powszechnych.

W kursie wzięło udział 86 osób (60 nauczycielek i 26 nauczycieli). Większość kursistów (80%) stanowiło nauczycielstwo szkół wiejskich.

Program kursu dostosowany był do warunków i potrzeb szkół powszechnych, w których wskutek braku opieki higieniczno-lekarskiej nauczyciel musi samodzielnie ustosunkować się do zagadnień zdrowotnych.

Na kursie, prócz wykładów z zakresu higieny budynku i urządzeń szkolnych, oraz propagandy higieny w szkole, szerzej uwzględniono sprawę zwalczania chorób zakaźnych w szkole, zwłaszcza gruźlicy, a nadto duży nacisk położono na zapoznanie nauczycielstwa z zagadnieniami współczesnej higieny psychicznej. W cyklu wykładów, połączonych z demonstracjami, przedstawiono kursistom na odpowiednich klinkach wypadki najczęstszych schorzeń u dzieci w wieku szkolnym oraz ich leczenie. Uczestnicy kursu przeszli nadto praktyczne przeszkolenie w zakresie ratownictwa oraz odbyli kilka wycieczek do instytucyj o charakterze społeczno-zdrowotnym.

Dnia 11 lutego br. odbyła się w Częstochowie konferencja lekarzy szkolnych poświęcona zagadnieniu P. W. w szkole, oraz współpracy lekarzy z komendantami hufców szkolnych.

Komunikaty.

1. Kursy wakcyjne. Wydział Pedagogiczny Oddziału Grodzkiego w Krakowie donsi, że urządza w czasie ferii letnich kurs przygotowujący do egzaminu praktycznego, kurs metodyczno-rzeczowy, tj. język polski, historia, śpiew oraz kolonię wypoczynkową.

a) Kurs przygotowujący do egzaminu praktycznego trwać będzie od 4 lipca do 30 lipca 1938 r. w Krakowie. Opłata za kurs wynosi 35 zł.

b) Język polski, historia, śpiew w Zakopanem — trwać będzie od 4 lipca do 15 sierpnia 1938 r. Opłata za kurs, utrzymanie i mieszkanie 175 zł.

c) Kolonia wypoczynkowa w Zakopanem — trwać będzie od 4 lipca do 31 sierpnia br. Opłata za kolonię wynosi 200 zł.

Zgłoszenia: Wydział Pedagogiczny Oddziału Grodzkiego Z. N. P. w Krakowie, Rynek Gł. 29, II. p. Na odpowiedź prosimy załączyć znaczek pocztowy.

2. Wycieczka do Budapesztu. Oddział Grodzki Z. N. P. w Krakowie urządza dla Koleżanek i Kolegów za zgodą Kuratorium O. S. Krakowskiego 5-dniową wycieczkę **do Budapesztu,** w czasie od dnia 25 maja do 30 maja br.

Koszt wycieczki z przejazdem kolejowym, pełnym utrzymaniem, noclegami, zwiedzaniem miasta, wszelkimi przejazdami lokalnymi i paszportem wynosić będzie około 100 (sto) złotych.

Zgłoszenia wraz z zadatkiem w wysokości 20 zł. przyjmuje Kolega Młyniec w godzinach urzędowych.

Wykaz dzieł nabytych

przez Centralną Bibliotekę Nauczycielską O. S. K. w czasie od dnia 1 stycznia 1938 r. do dnia 1 lutego 1938 r.

Bychowski Gustaw: Słowacki i jego dusza. 1930.
Feldman Józef: Bismarck a Polska. 1938.
Freud Sigm.: Die Traumdeutung. Achte, veränderte Auflage. 1930.
Gayówna D.: Nauczanie przyrody żywej. Cz. I. 1933.
Gide Karol: Pierwsze wiadomości z ekonomii politycznej. Przełożył Stanisław Posner.
— Zasady ekonomii politycznej. Siódme polskie wydanie. 1929.
Handelsman Marceli: Ukraińska polityka ks. Adama Czartoryskiego przed wojną krymską. 1937.
Heinze Ryszard: Kultura Augustowska. 1937.
Hoszowska Wł.: Zajęcia praktyczne w zakresie kultury życia codziennego w szkole powszechnej. 1933.
Klimowicz Tadeusz: Jak się rozwija psychika dziecka. 1936.
Kosiba Aleksander: Grenlandia.
Kosiński Kazimierz: Stainsław Witkiewicz. 1928.
Lechicka Jadwiga: Polska dydaktyka historii w latach 1925—1937. 1937.
Lepucki Henryk: Działalność kolonizacyjna Marii Teresy i Józefa II. w Galicji 1772—1790. 1938.
Łotocki Leon: Dziecko sierota. W świetle badań K. G. Petersa. (Psychologia — Wychowanie). 1938.
Łotocka Stefania: Przewodnik dla nauczycieli zdających egzaminy z Wyższych Kursów Nauczycielskich. Grupa A (Przedmioty pedagogiczne i Nauka o Polsce Współczesnej) obowiązkowa dla wszystkich zdających. 1938.
Mazur Al.: Ćwiczenia z zakresu geometrii w nowym programie.
Miklaszewski Stanisław: Prace ekonomiczne samorządu rolniczego. 1935.
Polska działalność dyplomatyczna w 1863-1864 r. Zbiór dokumentów pod redakcją **Adama Lewaka.** Tom I. Instrukcje, odezwy i traktaty Rządu Narodowego oraz korespondencja Wydziału Spraw Zagranicznych z ks. Władysławem Czartoryskim, głównym agentem dyplomatycznym w Paryżu.
Poplewski Roman: Świat ssaków. 1937.
Prace ofiarowane Kazimierzowi Wóycickiemu. — Wilno 1937. Praca zbiorowa zawiera:

I.

Zygmunt Łempicki: Forma i norma.
Stefan Żółkiewski: Charakter orzeczeń metodologicznych w naukach humanistycznych.
Manfred Kridl: O elemencie fikcyjnym w liryce.

II.

Roman Jakobson: Z zagadnień prozodii starogreckiej.
Jerzy Kuryłowicz: Próba teorii metryki starogermańskiej.
Mikołaj Ks. Trubeckoj: W sprawie wiersza byliny rosyjskiej.
Josef Hrabak: Polski ośmiozgłoskowiec średniowieczny.
Maria Grzędzielska: Wiersz trzynastozgłoskowy trójdzielny.
Halina Felczakówna: Strofa mickiewiczowska.
Wacław Borowy: Rytmika prozy Żeromskiego.

Schering Malmsten Walther: Charakter und Gemeinschaft. Grundsätzliches zur Charakteriologie. 1937.
Struwe Henryk: Wstęp krytyczny do filozofii. 1903.
Suchodolski Bogdan: Liceum ogólnokształcące 1938.
Wiącek Stanisław i Ciepielewski J: Czytanie w szkole powszechnej.
Zajda K. — Kien H.: Zagadnienie obronności państwa w nauczaniu i wychowaniu w szkole powszechnej. Podręczny przewodnik metodyczny dla nauczyciela. 1938.
Zakrzewski Konstanty: O promieniotwórczości. Podręcznik dla słuchaczy szkół wyższych. 1930.
Zientarski Stefan: Technologia drzewa. 1923.
Zischka A.: Nauka łamie monopole. 1938.

Wykonano w Zakładach Graficznych „STYL" w Krakowie, tel. 111-02